

Cena 30 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011

echo



m

MAGAZYN

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 225 (12780)

Kraków, 18, 19, 20 listopada 1988 r.

Pesymistyczne wieści dla narciarzy

Sprzętu nie ma — są zakazy!

W GÓRACH już zima, a w sklepach sportowych, składnicach harcerskich można kupić wyłącznie narty dla dzieci „śnieżki”, „bartusie” i kijki. A co dla dorosłych?

BIELSKO-BIAŁA. „POLSPORT”. Producent wiązań. Wicedyrektor fabryki mówi nam: „Do ciągłej produkcji wiązań brakuje nam 600 tysięcy dolarów. Gdybyśmy je mieli, moglibyśmy kupić to co nam jest potrzebne a nieosiągalne na krajowym rynku. Produkcja utrzymuje się na

poziomie ubiegłego roku, a więc jest niewspółmiernie mała w stosunku do potrzeb. Lecz w krakowskich sklepach powinny pokazać się „bety”, „polsporty-130a” a także dziecięco-młodzieżowe „polsporty-110”. Krakowski „Arpis” i sklep-kiemasz Fundacji Odnowy Zabytków Krakowa zakupiły na pniu naszą produkcję, uprzedzając inne ośrodki, więc winniście być w lepszej sytuacji. W nadmiarze tych wiązań z pewnością nie będzie. Ale więcej niż w innych miastach Polski”.

KROSNO. FABRYKA OBUWIA SPORTOWEGO. „Na razie przestój. Dostaliśmy wreszcie dewizy na surowce i w ciągu dwóch tygodni winny z RFN należeć zakupy — mówi kierowniczka działu handlowego. — Dopiero wówczas wznowimy produkcję „Fa-



PRZYPOMINAMY: żeby zdobyć odznakę PRZYJACIELA KRAKOWA w stopniu brązowym (dotyczy to tych osób, które przystępują do naszej akcji) wystarczy wziąć tylko udział w 12 wieciorach; odbywają się one we

(Dokończenie na str. 9)



Wolniej reagujemy trudniej oddychamy

CISNIENIE gwałtownie spada — informuje Biomete — a wraz z jego spadkiem pogarsza się nasze samopoczucie. W związku ze złym przewietrzaniem — południowy wiatr, w Krakowie będziemy mieli problemy z oddychaniem. Nasila się też dolegliwość reumatyczne. Uwaga kierowcy! Złe warunki biometeorologiczne powodują zwolnienie czas reakcji. Trzeba jeździć wolniej!

(dag)

Król waluciarzy i jego firma

Proces ludzi sprytnych

— „TO PROCES sprytnych ludzi z inicjatywą. Gdyby swą przedsiębiorczość skierowali w innym kierunku, byłoby z nich wiele pożytku” — zwierza się nam pewien sędzia przysłuchujący się rozprawie z ławy publiczności...

Wśród oskarżonych nie widać znużenia, które widoczne było podczas składania wyjaśnień przez pomniejszych bohaterów procesu w tzw. aferze przemysłowo-dewizowej. Ale nie dziwnego przed stołem sędziowskim stał główny obwiniony Władysław Bobek. Wyjaśnienia składa przez długie godziny, szczegółowo odnosząc się do każdego z kilku-

PIERWSZY raz w historii PWST dyplomy robić będą nie tylko studenci... dotrzyma im towarzystwa sam dziekan Wydziału Reżyserii! W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się premiery (różne obsady) przedstawienia dyplomowego IV roku Wydziału Aktorskiego. Na dyplom przygotowali „Largo desolato” Václava Havela, czeskiego pisarza znanego z drugiego obiegu. Autorem przekładu sztuki jest Andrzej S. Jagodziński zaś reżyserią zajął się dziekan Jerzy Goliński. Na zdjęciu: reżyser-mistrz gra podczas generalnej próby (z prawej) z Cezarym Rybińskim i Tomaszem Schimscheinem. (jr)

Fot. Jadwiga Rubiś

bosów” — w niewielkiej ilości i, przede wszystkim, butów zjazdowych na licencji firmy „San Marco”. Dla zapewnienia półek sklepowych musielibyśmy mieć stałą dostawę zagranicznych komponentów. Może po nowym roku sytuacja się poprawi”.

SZAFLARY. WYTWORNIA NART. „W tym roku wyprodukujemy 80 tysięcy par. Polowa to narty zjazdowe, 8 tys. biegówek i 32 tys. młodzieżowych nart uniwersalnych, — informuje nas

(Dokończenie na str. 2)

Przyjeżdża Teatr z Tel-Awiwu

ROZPOCZĘŁY się Warszawskie Międzynarodowe Spotkania Teatralne, w czasie których wystąpi po raz pierwszy w Polsce teatr z Izraela. Będzie nim zespół znanego, powstałego w roku 1944 teatru „Cameri”. (Teatru Kameralnego) od początku mającego opinię działającego w opozycji do „oficjalnej” sceny, oparzonego na tradycji Stanisławowskiej teatru „Habima”. W teatrze „Cameri” reżyserował w 1966 r. Konrad Swinarski „Hamleta”.

W Krakowie żydowskich artystów zobaczymy 26 i 27 listopada na scenie Starego Teatru. Pokażą inscenizację opowiadania „Michał Kohlhaas” Heinricha von Kleista wybitnego niemieckiego pisarza przełomu XVIII i XIX wieku. Spektakl grany będzie w języku nowohebrajskim, ale tekst narratora, objaśniający akcje mówiony będzie po polsku. Ponadto publiczność otrzyma rzdzi scenopisu przedstawienia, co ułatwi odbiór. (e)

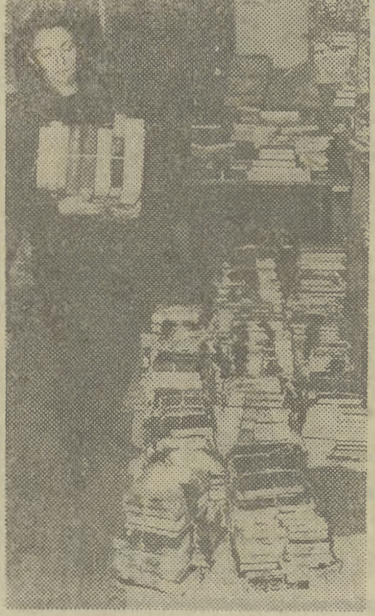
„Folwark zwierzęcy” w dużym nakładzie

PO „ROKU 1984” druga bardzo znana powieść George’a Orwella „Folwark zwierzęcy” jest już w oficjalnym obiegu za sprawą Wydawnictwa „Alfa”. Książkę przygotowano w wersji kieszonkowej, w masowym nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Przełożył ją Bartłomiej Zborski, a posłowiem opatrzył Wacław Sadowski. Cena 280 zł. (sas)

Rutynowa decyzja?

Książki zostaną spalone...

MALGORZATA BRZOZA jest bibliotekarką i stałym klientem antykwariatu przy ul. Szpitalnej. „Błagam, przyjdźcie koniecznie i zobaczcie co tu się stało!!! Takie uspaniałe książki zostały przekazane na spalanie, bo brakuje w nich kilku kartek!”. Jesteśmy na miejscu w antykwariacie. Na podłodze, powię-



Cracovia pod młotek?

120 mln długu...

KLUB Sportowy Cracovia tonie w długach. Jak się dowiadujemy sięgają one już podobno 120 milionów złotych! Wierzyście naciskają z różnych stron i to coraz mocniej. M. in. Zakład Energetyczny nosi się z zamiarem wyłączenia prądu w klubowych budynkach. Grozi więc Cracovii pójście pod licytacyjny młotek. Byłaby to z całą pewnością przykra i bolesna sprawa dla całego Krakowa, nie tylko dla kibiców sportowych. Czy znajdzie się wyjście z tej sytuacji? (lang)

ZE ŚWIATA

RADZIECKI przywódca, Michail Gorbaczow przybył dziś z wizytą oficjalną do Indii.

NA CELE jury przyszłorocznego Moskiewskiego Festiwalu Filmowego stanie Andrzej Wałda.

MOSKIEWSKA organizacja społeczna „Przebudowa 88” wyślosowała apel do władz o zmianę nazw ulic, placów i dzielnic miasta, noszących imiona współpracowników Stalina.

MOSKIEWSKI tygodnik „Ogoniok” wystąpił z propozycją zorganizowania kampanii w celu uczczenia pamięci ofiar bezpodstawnych represji lat 30. i początku 50.

Miss świata

LONDYN (PAP). W Londynie wybrano miss świata '88. Została nią miss Islandii, 18-letnia Linda Petursdottir, z zawodu recepcjonistka w hotelu. Nagrodą jest 30 tys. funtów szt. II miejsce zajęła miss Korei Południowej, 22-letnia Yeon-He Choi. Joanna Gapińska nie weszła do półfinału.



W AULI Collegium Maius odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia wysokiego odznaczenia — Wielkiego Krzyża Zasługi Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec — prof. dr Józefowi Boguszowi.

Uroczystość otworzył rektor AM prof. Tadeusz Cichocki, witając ambasadora RFN Franza Joachima Schoellera, oraz przybyłych gości. Obecni byli m. in.: przewodniczący Rady Narodowej Apolinary Kozub, prezydent Tadeusz Salwa, sekretarz KK PZPR Jerzy Hausner, a także kardynał Franciszek Macharski, profesorowie Akademii Medycznej i UJ

Uzasadniając w przemówieniu nadanie tego wysokiego odznaczenia, ambasador F. Schoeller



Florencja w Krakowie

OD 1987 roku gdy nawiązane zostały partnerskie stosunki między Florencją a Krakowem zmieniły się terminy prezentacji zaprzyjaźnionego miasta, latem np. oczekiwaliśmy wielkiego przemarszu graczy w piłkę nożną w renesansowych strojach, martwiono się nawet czy będziemy w stanie zapewnić florentczykom do historycznego widowiska wierzchowce... Czas płynął i wreszcie u schyłku jesieni mamy od najbliższej soboty florencką prezentację w Galerii Malarswa Polskiego w Sukiennicach Muzeum Narodowe w dwu salach gościć będzie „Zbiory skarbcia kościoła ss. Annunziata” oraz ekspozycję przedstawiającą broń w sztuce i platnerstwo toskańskie późnorenansansowych Włoch ze zbiorów Muzeum Bardini i Galerii Corsi.

Wczoraj komisarz ekspozycji kościoła ss. Annunziata, Katarzyna Kopera-Banasik nalozowała montaż ekspozycji (na zdję-

ciu ze złotym kielichem, darem papieża Klemensa XII, z 1731 r.), Florencki kościół Santissima (Dokończenie na str. 2)

Było to 18 listopada

• W 1918 r. proklamowano niepodległość Łotwy.

• W 1838 r. zmarł w Krakowie w wieku 49 lat Walery Rzewuski, fotograf, prekursor zorganizowanego ruchu fotograficznego na ziemiach polskich; fotografował m. in. sceny z Powstania Styczniowego, którego był uczestnikiem.

Było to 19 listopada

• W 1918 r. w myśl porozumienia z władzami polskimi poddały się ostatnie oddziały niemieckie w Cytadeli Warszawskiej.

• W 1828 r. zmarł w wieku 31 lat Franz Schubert, najwybitniejszy niemiecki twórca pieśni, których napisał ok. 600; tworzył też symfonie, msze, utwory kameralne, łącznie pozostawił ok. 1200 kompozycji.

Było to 20 listopada

• W 1858 r. urodziła się Selma Lagerlöf, pisarka szwedzka, autorka powieści „Gösta Berling”, „Jerozolima”, „Tętniace serce”, „Pierścień generała”, „Cudowna podróż”; laureatka Nagrody Nobla w 1909 r.

• W 1648 r. po śmierci Władysława IV na polskim tronie zasiadł Jan Kazimierz, przyrodni brat zmarłego monarchy. (l-k)

Telefon do stolika

KRAKOW wieczorem zamiera, ale w hotelu „Monopol” przy ul. Waryńskiego kawiarnia czynna jest do 2 w nocy. Wczoraj wieczorem gośćmi dyskoteki byli turyści z Czechosłowacji. Rawili się doskonale. Przedstawiciel firmy turystycznej z RFN-u zachwycał się hotelem, salą kawiarnianą. Postanowił wykupić nocleg na pniu. Po 22 sala zapelniała się młodymi ludźmi którzy docierają tu po zamknięciu lokali w centrum. Rawili się spokojnie do końca Dyskoteki dogłada kierowniczka Kazimiera Wieckowska. Okazuje się, że do tej kawiarni można zadzwonić pod numer 22-76-66 a telefon zostanie podany do stolika. Jest to pierwszy przypadek w Krakowie, że można prowadzić rozmowę nie przerywając zabawy. (dag)

Fot. Jadwiga Rubiś

KTO po Ziaul Haqu? Prezydent Pakistanu zginął w katastrofie lotniczej 3 miesiące temu. Od tego momentu to pytanie zadawała prasa nie tylko w Islamabadzie. Towarzyszyły mu nadzieje, związane głównie z osobą przywódczyni opozycji, 35-letniej Benazir Bhutto, na demokrację i stosunków społeczno-politycznych w tym muzułmańskim kraju. Dziś znamy już wyniki śródrodowych wyborów, ale sytuacja do końca nie została wyjaśniona. Partia Ludowa, której przewodni córka charzmatycznego przywódcy Pakistanu, straconego po wojskowym przewrocie z 1977 r. Zulfikara Ali Bhutto, wybory wygrała. Będzie najsilniejszym ugrupowaniem w parlamencie, ale samodzielniej większości nie zdołała uzyskać. Dlatego urodzina Benazir nie zostanie automatycznie pierwszym w historii krajów muzułmańskich premierem. Pełniący obowiązki szefa państwa Ghulam Ishaq Khan nie musi zlecać jej obowiązku formowania rządu, gdyż w Pakistanie lider najsilniejszej partii nie musi być premierem. Mimo to szanse na objęcie stanowiska szefa rządu ma nadal, ale potrzebne do tego byłoby uzyskanie poparcia deputowanych niezależnych bądź innych mniejszych partii. Czy to się uda młodej kobiecie w istniejących, wyjątkowo zachowawczych układach politycznych? Według doniesień agencyjnych do Zgromadzenia Narodowego wybrana została także matka Benazir-Nusrat Bhutto. Zona zgładzonego w 1979 r. byłego prezydenta i premiera zdobyła ogromną popularność w tej fazie kampanii wyborczej, w której wyjątkowo była jej córka ze względu na zaawansowaną ciążę. Kiedy Benazir wracała po urodzeniu dziecka do życia politycznego, pojawiły się nawet spekulacje, iż w razie zwycięstwa Partii Ludowej to właśnie matka, a nie córka przejmie ster rządów. Niektórzy obserwatorzy tamtejszej sceny politycznej nadal takiej ewentualności nie wykluczają, szczególnie w przypadku, gdyby Benazir (na zdjęciu na tle portretu swego ojca podczas kampanii wyborczej) otrzymała misję utworzenia rządu, ale nie udało się jej stworzyć koalicji. (l-k) Fot. NEWSWEEK



BADA PAŃSTWA zapoznają się ze stanem przygotowań związanych z wdrażaniem nowych rozwiązań prawnych w zakresie umacniania samorządności terytorialnej oraz przebiegu kampanii wyborczej do organów samorządu mieszkańców. Powołano Romana Neyna na stanowisko sekretarza naukowego PAN, a na stanowisko ambasadora Ryszarda Fijałkowskiego we Francji, Teofila Stanisławskiego w Zairze oraz Tadeusza Wujka w Etiopii i Jemenie.

MIEDZYNARODOWA korporacja finansowa, działająca przy Banku Światowym i mająca swą siedzibę w Waszyngtonie, przynależała Polsce 20 mln marek RFN w formie kredytu, który spłacany będzie wpływami dewizowymi uzyskanymi z eksportu mrożonek owocowo-warzywnych.

KOMITET Społeczno-Polityczny Rady Ministrów zapoznał się z projektami ustaw o funduszu

Z KRAJU

socjalnym wsi i o samorządzie lekarskim. Pierwszy dokument ma na celu stworzenie lepszych możliwości zaspokajania potrzeb socjalno-bytowych mieszkańców wsi, a drugi idzie naprzeciw wielu postulatom zgłaszanym przez środowisko lekarskie.

SEJMOWA Komisja Spraw Zagranicznych dyskutowała o idei utworzenia wspólnej organizacji parlamentarnej państw socjalistycznych. Uznano za celowe kontynuowanie prac w tym zakresie.

W I POŁROCZU br. nabywcy zgłosili 458 tys. reklamacji dotyczących zakupionych towarów. Było to wprawdzie o 86 tys. mniej niż w analogicznym okresie ub. r., ale wbrew pozorom towarów złej jakości wcale nie ubywa. Zwiększa się natomiast liczba osób decydujących się na naprawę we własnym zakresie lub w zakładach usługowych.

PRZYJACIELE — pisarze, wydawcy, filmowcy, aktorzy, a także wszyscy ci, którzy lubili i cenili twórczość Jana Himilbacha przybyli 17 bm. wraz z jego najbliższą rodziną, aby pożegnać autora „Monidia”, na cmentarzu Komunalnym w Warszawie.

CO SLYCHAC

PONAD 80 tysiącom Brytyjczyków grozi usunięcie na ulice z powodu zadłużenia za kupione domy. Powód — wzrost cen.

Wokół telewizyjnej debaty A. Miodowicza z L. Wałęsą

PRZEWODNICZĄCY OPZZ Alfred Miodowicz zwrócił się wczoraj do członków Rady OPZZ o akceptację planowanego spotkania z Lechem Wałęsą przed kamerami TV. Taka rozmowa może zainteresować wszystkich Polaków — powiedział. Lś (17 bm.) rozmawiałem z przedstawicielem TV i zaproponowałem, aby zorganizować tę rozmowę 30 bm. po głównym wydaniu Dziennika — oznajmił przewodniczący OPZZ. Byłaby to rozmowa partnerska, trwająca od 45 min. do godziny. Z tego co wiem, Lech Wałęsa zaakceptował termin 30 listopada.

Rada upoważniła przewodniczącego OPZZ do odbycia rozmowy z Lechem Wałęsą przy jednym głosie sprzeciwu i jednym wstrzymującym się.

ZAPYTANY w przerwie obrad Rady OPZZ przez dziennikarza PAP kto będzie „zwycięzcą” w jego spotkaniu z L. Wałęsą, przewodniczący OPZZ odpowiedział: — To nie jest targowisko, to nie są zawody, ani przepychanka. Tu nie ma zwycięzców, ani zwyciężonych. Chodzi o to, aby ludzie pracy zrozumieli, że istnieje wspólna troska tych, którzy mają cokolwiek do powiedzenia w tej sprawie. Wspólna troska nie o siebie, o swój własny prywatny interes, nie o zdobywanie popularności, której obaj mamy nadmiar. Chodzi o to, żeby ludzie pracy zrozumieli, że po jednej i po drugiej stronie nie ma troski o zachowanie stanowisk, tytułów i pozycji, a jest troska o zasadniczą sprawę: aby w naszym kraju rzeczywiście żyło się naszym rodzinom choć trochę lepiej. Jestem przekonany, że może być lepiej, możemy rzeczywiście iść do przodu. Inaczej nie przystąpiłbym do takiej rozmowy. (PAP)

W GŁÓWNYM wydaniu Dziennika TV wystąpił 17 bm. red. Marek Tumanowicz, zast. dyrektora, zast. redaktora naczelnego redakcji programów informacyjnych TV, informując, że w tym dniu zatelefonował w imieniu Telewizji Polskiej do panów Wałęsy i Miodowicza, aby powiedzieć, że Telewizja gotowa jest

gościć obu rozmówców i rozmowę transmitować na żywo. — Zapytałem — stwierdził — jaki termin proponuje Lech Wałęsa. Mój rozmówca, czyli pan Wałęsa, powiedział, że gotów jest odbyć dyskusję telewizyjną z Alfredem Miodowiczem w każdej chwili, ale musi być ona poprzedzona rozmowami, jak to określili, technicznymi, do których wyznaczyl J. Onyszkiewicz i A. Michnika i J. Kuronia. Z kolei Alfred Miodowicz zaproponował 30 listopada jako termin dyskusji z Lechem Wałęsą i czas jej trwania 45 minut do godziny. Zadanych warunków wstępnych nie stawiał.

W tym samym czasie Lech Wałęsa ogłosił następujące oświadczenie dla prasy: „W związku z wypowiedzią Alfreda Miodowicza, dotyczącą naszego spotkania w Telewizji Polskiej, zarzucającą mi zastąpienie się ekspertami i doradcami w czasie tego spotkania, oświadczam, że jestem i byłem gotów do spotkania sam naprzeciw wszystkim wrogom „Solidarności”. Natomiast Adama Michnika, Janusza Onyszkiewicza i Jacka Kuronia wyznaczylem tylko do ustalenia spraw technicznych i organizacyjnych, aby nie wynikły żadne oszustwa techniczne, związane z tym spotkaniem. Mam nadzieję, że moje oświadczenie zostanie opublikowane w całości w środkach masowego przekazu — tak jak publikowane są wypowiedzi i oświadczenia w tej sprawie Alfreda Miodowicza. Podpisano Lech Wałęsa”.

— Połączyłem się ponownie z Lechem Wałęsą — powiedział M. Tumanowicz — podając mu termin, który proponuje Alfred Miodowicz. Lech Wałęsa zgodził się na ten termin, ale podtrzymał, że warunkiem jego udziału w dyskusji z Alfredem Miodowiczem są uprzednie rozmowy z Januszem Onyszkiewiczem, Adamem Michnikiem i Jackiem Kuroniem. Odpowiedziałem na to, że program byłby przekazywany „na żywo”, więc Telewizja i tak nie może ingerować w treść dialogu, o co nas posadza Lech Wałęsa. Zaproponowałem w imieniu Telewizji, żeby pan Lech Wałęsa przed programem osobście zapoznał się z warunkami technicznymi studia i emisji, scenografią i wszystkim czego zapragnie. Lech Wałęsa nie przyjął naszej propozycji, podtrzymując swój warunek. (PAP)

Florencja w Krakowie (Dokończenie ze str. 1) Annuncjata jest główną świątynią zakonu Serwitów powstałego w 1233 roku. Swą wspaniałą rangę zawdzięcza łaskami słynącemu przedstawieniu zwiastowania. Legenda mówi, że malujący je mistrz Bartolomeo nie mogąc poddać namalowaniu twarzy Madonny, popadł w półsen, a gdy się obudził, ujrzał wizerunek ukończony przez anioła. Fresk ten zasłonięty jest mantelino — rodzajem kotary. Fundowały je najznamienitsze florenckie rodziny m. in. Medyceusze, Strozzi, Corsini. Ścieś z nich będzie można zobaczyć na wystawie krakowskiej. Florencja udostępniła też bezcenne rękopisy i luminowane z XIII—XV wieku, wspaniałe szaty liturgiczne, wyroby złotnictwa.

Od soboty w „Wierzyńku” przez 5 dni trwać będą dni kuchni florenckiej. Oczekiwanych jest 5 kucharzy z Florencji. Co dzień inny zestaw dań. Już dziś personel „Wierzyńki” rozrządzi tajemnicę przygotowywania panzanelli, fetuntty czy ucelletto. (jr)

z dalekopisu plozja, która zniszczyła budynek mieszkalny i spowodowała śmierć jednej osoby. Okazało się, że 29-letni M. Szadinkow, który stał się ofiarą własnego hobby, przechowywał 13 mm, ponad 30 granatów paraneasy pociśków artyleryjskich, 6 magazynków do karabinów maszynowych, a także zardzewiałe strzelby i karabiny maszynowe.

W miejscowości Feamp (we Francji) w ośrodku reedukacyjnym, prowadzonym pod egidą resortu sprawiedliwości, wybuchł pożar, 3 pensjonariuszy w wieku od 15 do 17 lat poniosło śmierć, a 7 odniosło ciężkie obrażenia.

W Jugosławii zarejestrowano 58 przypadków AIDS. Liczba zachorowań w tym roku jest wyższa niż liczba przypadków zarejestrowanych w ciągu ubiegłych 3 lat.

W hrabstwie Armagh w Irlandii Pn. na pograniczu z Republiką Irlandzka, wykryto skład broni należącej do paramilitarnych organizacji protestanckich. Zawierał on oprócz pistoletów, granatów i amunicji urządzenie do wyrzeliwania rakiet oraz sprzęt do produkcji bomb. Aresztowano 10 osób.

Na działalność handlową pożyczyc 5 milionów. Oddam za 3 lata. Potrzebuję 5 milionów na rok. Pilnie pożyczę na 2 lata 2 mln. To brzmi prozę państwa. Wygląda na to, że powoli przestajemy wstydić się pieniędzy, handlu, rzemiosła... „Pożyczyc 10 mln na 3 lata, oddam 15”. Tak wygląda ostatnio coraz częściej drobne ogłoszenia w tygodniku reklamowym „TOP” Ogłoszenia drobne są ponoć najlepszym zwierciadłem rzeczywistości (polecamy uprzejmie przy okazji odpowiednią kolumnę w „Echu”) a ta rzeczywistość coraz barwniejsza. Całą kolumnę na przykład poświęca „POLITYKA” na pokazanie w szczegółach targowiska na warszawskiej „Skrze” — „Największego sklepu Wschodniej Europy”.

„Nawet jeśli niektóre z przepisów są nieaktualne, to dla uchodzących na giełdę powinny być normą. Nikt jednak się tym nie liczy. Handluje się głównie tym, czym według instrukcji na bilecie handlować nie można” Nieraz próbowano już zamknąć to targowisko, ale życie było silniejsze i teraz też raczej należałoby zmienić przepisy? Szczególnie, że mamy na likwidowanie bezsensownych przepisów specjalną modę tej jesieni. JOANNA SOLSKA przysłała się uważnie likwidowanym paragrafom Ministerstwa Rolnic-

stwa. Jak na dłoni widać, iż urzędnicy udawali, że mają współobywateli za kompletnych idiotów. Zapewne tylko po to, by wykazać się aktywnością. „Nie będzie się publikowało wykazu przepisów uchylonych, wydruki je się tylko te 80 nadal obowiązujących. Kiedy? No, trzeba to przecież zebrać, uporządkować, trochę musi potrwać. Poza tym Ministerstwo nie ma przecież powielacza” — pisze autorka „POLITYKI”.

Likwidacja absurdalnych przepisów pozostawia za sobą jednak pewną pustkę w świadomości ludzi przyzwyczajonych do absurdalnej rzeczywistości. Oto jak pisze HALINA ZIELINSKA w „PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM”: „Minister handlu wewnętrznej informując wojewodów o legislacyjnych cięciach, wręczył im równocześnie kilkustronicowy instruktaż określający, jak działać na handel w okresie przedświątecznym” Swego rodzaju komentarzem jest w „PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM” pierwszy odcinek nowej książki legendarnego menedżera Lee Jacocci „Mówiąc wprost”, w której prezentuje on swe poglądy na temat efektywnego za-

rzadzania przedsiębiorstwem. Ten by się uśmieł! PONADTO: W „PT” krakowska historia o nielegalnych legionistach, mnóstwo dobrego czytania w „PRZEKROJU” — o perypetiach polskiego „Pen Clubu” — (rozmowa z prezesem Juliuszem Żulawskim) o „Pierwszym ułanie Drugiej Rzeczypospolitej”, a także, a może przede wszystkim fragment wstrząsającej powieści WASYLIIJA GROSSMANA „ZCIE I LOS” która przez krytyków porównywana jest wręcz z „Wojną i pokojem”! W „PRZEGLĄDZIE TECHNICZNYM” AGNIESZKA WRÓBLEWSKA pisze o konsolidowaniu się zagrożonej biurokracji a JERZY ŚWIĘCICKI zastanawia się jak płacić za myślenie, w „TWÓRCZOŚCI ROBOTNIKÓW” HENRYK MARTYNIUK Z Rzeszowa proponuje „Uwłaszczenie nowego proletariatu”, a „RZECZYWISTOŚĆ”, opisuje organizację odsiedcy Lwowa w 1918 r. Do czego to doszło? (rtk)

PS Prof. MIESZCZANKOWSKI w „POLITYCE” próbuje udowodnić, że winę za niepowodzenie „II etapu reformy” ponoszą naiwni zwolennicy „rynku”, którzy wpuścili biedny rząd w „operację cenowo-dochodową”, tak jakby nie pamiętał systematycznego stępania „w obróbcę” ostrza proponowanych przez zwolenników reform nowych ustaw. Ładnie to tak?

Procesy ludzi sprytnych

(Dokończenie ze str. 1) Łańcusków i od tysięcy do dwóch tysięcy zegarków elektronicznych. Trwało to do połowy 86 roku — mówi oskarżony — i przez te prawie półtora roku przekazałem im waluty za ok. 45 mln zł. Oprócz walut sprzedałem im również ok. 130 kg srebra (w wyrobach i zlewach) oraz 1300 gramów złota a ponadto 10 złotych monet 20-dolarowych. Za to Z. i S. przekazali mi łącznie 15 tys. zegarków, 3 tys. złotych łańcusków, 150 par złotych kolczyków i 2 tys. sztuk baterii do zegarków.”

W lecie 86 roku interes z tymi dwoma handlarzami zakończył się, bo Wł. Bobek zaczął mieć problemy ze sprzedażą zegarków, których pojawiło się sporo na krakowskim rynku. Później w tym czasie innego Polaka mieszkającego w Austrii, Piotra P., który zaproponował znacznie korzystniejsze warunki transakcji, przekazując za dewizy tylko złote łańcuszki. Bobek do końca 86 roku przekazał Piotrowi P. waluty KDL za ok. 10 mln zł, otrzymując w zamian ok. 1 tys. łańcusków.

„Ostatnio moim odbiorcą było małżeństwo R. — on Austriak, ona Polka. Poznałem ich przez znajomych. Johann zaproponował mi, bym skupował srebro i złoto, które on przemycił z Polski do NRD. Tam ja lub ktoś mnie reprezentujący sprzedał te walory legalnie w punkcie skupu, za otrzymane marki kupiłem się dolary, które przyniesione zostaną następnie do Polski. R. twierdził, że na tej operacji uzyskuje się 30 proc. zysku.”

Bobek nie chciał początkowo wierzyć w osiągnięcie takiego zysku i we wrześniu 86 postanowił

Pożary

KRAKOWSKA Straż Pożarna gasiła wczoraj trzy pożary mieszkań w uloku przy ul. Wysłouchów w wyniku zwarcia w instalacji spionął telewizor, radiomagnetofon oraz odcześć — straty 500 tys. zł. W uloku przy ul. Różyckiego od pozostawionego w pobliżu wosałki piecyka całkowicie spłonęło wyposażenie jednego pokoju — straty 700 tys. zł. W budynku przy ul. Szerokiej prawdopodobnie w wyniku podpalenia we wspólnym mieszkaniu ogień strawił meble, pościel i odcześć — straty ok. 300 tys. zł. Ponadto w Słomkach z nie ustalonych przyczyn spalił się dach domu mieszkalnego. (t-k)

Koniec strajku górniczy w pracy

W KATEDRZE w Katowicach zakończyła się 16 bm. w godzinach wieczornych akcja protestacyjna kilkudziesięciu osób solidaryzujących się z kilkunastoma organizatorami sierpniowych strajków, których macierzyste kopalnie nie chciały ponownie przyjąć do pracy. Trzeba zaznaczyć, że wszyscy spośród 152 górników zwolnionych z pracy uzyskali możliwość ponownego zatrudnienia na podstawie ugody o przywróceniu do pracy. Do 15 listopada skorzystało z tego 98 osób. Część z pozostałej grupy „bezrobotnych” uważała, że kilkunastu kolegów z kopalni „Andaluzja” i „Lenin” również powinno wrócić do pracy w macierzystych zakładach. Kierując się względami humanitarnymi dyrekcje tych kopalń zgodziły się 17 bm. przywrócić do pracy także tych górników. (PAP)

Oszołomienie

3 TYSIĄCE złotych żądano wczoraj za 1-dolarowy banknot z podobizną Jerzego Waszyngtona koło pawilonu Pewexu przy ul. 18 Stycznia. Tempo, w jakim rosła czarnorynkowa kursy walut, wręcz oszalała. (Jer)

Ogłoszenia Ekspresowe

- MIESZKANIE w Krakowie M-4, 62 m² — sprzedam. Tel. 55-46-00 w. 403.
- MURARZY lynkarzy zatrudni zakład na korzystnych warunkach. Pstrowskiego 27/9 (18-19). g-48312
- BLACHARZY, lakierników, pomocników — zatrudnie Kraków, os. Krakowiaków 22a/5, godz. 6-7. g-50533
- SPRZEDAM częściowo wykonany dom z dużą działką na granicy Krakowa. Tel. grzeźnościowy 78-38-13.
- FIATA 128p, 1983 sprzedam. Tel. grzeźnościowy 78-38-13. g-48266
- MYCIE okien, sprzątanie, trzepanie dywanów — Grabowska, tel. 21-30-68.
- POLONEZA, 1983, Toyote Corolle, pięciordziowa, 1985 — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 55-11-03. g-20.
- SUKNIE ślubną — sprzedam. Tel. 21-51-75.
- GABINET kosmetyczny, Bronowicka 27 — przyjmie uczennice. g-47832
- SPRZEDAM futro z nutrii. Telefon 55-20-78, po 17. g-47871
- KOMPLETNA linie do produkcji kapsli metalowych do butelek — sprzedam. Tel. 11-03-13. g-47583
- HYDRAULIKA — zatrudnie, może być rencista. Tel. 55-46-00, wewn. 349, po 18.
- NOWY overlock 3-nitkowy — sprzedam. Oferty 49996 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- NOWY TV Sony, 19 cali — sprzedam. Tel. 33-95-96. g-49995
- KUCHNIE, sypialnie — 30-letnie, książki techniczne, radzieckie — tania sprzedam. Tel. 37-95-58. g-47065
- SILNIK F 125p 1500, telewizor „Libra 201” — sprzedam. Tel. 37-20-12.
- PRACOWNIA dziewiarska Wieliczka, Sikorskiego 7 — produkuje swetry, meście, bluzki damskie, garsonki — na maszynie japońskiej. Zaprasza Klientów i odbiorców. g-47490
- TVC zachodni — sprzedam. Telefon 47-04-37. g-47739
- FRYZJERKI damskie — przyjmie agencja przy zakład fryzjerski. Dzierżyskiego 12a, tel. 34-33-55. g-47366
- CHEMIKA, mechanika, elektryka — zatrudnie Kraków, ul. Kajty 3. g-47447
- ZAMRAZARKĘ sprzedam. Tel. 43-25-40. KUPIE 3 tony blachy trapezowej. ocnkownalicy. Tel. 78-29-68. g-47447
- ATARI 800 XL stacje 1050 dyskiety — sprzedam. Tel. 12-28-23. g-47644
- SPRZEDAM dom jednorodzinny, nie wykonany całkowicie, w Podgórzcu Oferty 47889 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- DOM do wykończenia — Jugowice — sprzedam. Oferty 48214 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PIEC gazowy c.o. blachę ocynkowaną, cegły, stemple — sprzedam. Tel. 37-62-24, po 18. g-48260
- BEAMY karakulowe, OTVC Rubin 714 video + kamera — sprzedam. Tel. 47-30-03. g-48306
- DZIAŁKĘ budowlaną, około 30 a, Trabanta combi — kupię. Tel. 48-23-08.
- NISSAN, nowy silnik, 1985 — sprzedam. Tel. 55-33-32. g-48312
- TARPANA — sprzedam. Tel. 12-50-42, wieczorem. g-48314
- ZAKŁAD fryzjerski zatrudni fryzjerkę i stażystkę. Zakład fryzjerski, ul. Powroźnicza 7, tel. 66-21-83. g-48177
- KURTKĘ z lślow i magnetywid „Sanyo” — sprzedam. Tel. 66-44-57.
- PRAKTYKA BCA i BCI, sprzedam. Tel. 55-46-00, wewn. 257. g-48306
- ZATRUDNIĘ pomoc kuchni, szatniarkę — na korzystnych warunkach. Tel. 21-29-13. g-48307
- SPRZEDAM nowe: kożuch damski, turecki, opony do Trabanta, wieloznacznościowy robot kuchenny, używany płaszcz skórzany, męski z podpinką barania. Tel. 48-07-91. g-48175
- SOLIDNE, pracownite małżeństwo — przyjmie dorozcwo do mieszkania. Oferty 48319 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- KADOM, centrum, własnościowe M-2, superkomfortowe, telefon — zamienie na Kraków, równorzędne. Oferty 48195 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- DZIAŁKĘ budowlaną, w Krakowie lub okolicy — kupię. Tel. 34-33-64, wieczorem. g-47643
- ELEKTROMONTERA — zatrudnie. Tel. 48-59-08, po 17. g-50575
- DWUPOKOJOWE, I p., Śródmieście — zamienie na większe. Tel. grzeźnościowy 21-05-87. g-48104
- SPRZEDAM nowy TV kolorowy „Czajka” — Tel. 12-40-33, wewn. 246.
- POSZUKUJĘ pomieszczenia na magazyn. Tel. 55-61-85, wieczorem.
- PIEKARZA i pomocnicę do cukierni — zatrudnie Piekarnia-cukiernia, Kraków, Rakowicka 17. g-47716
- CHARTY afgańskie — szczenięta po złotym medalistce z licencją biegową — sprzedam Kraków, tel. 78-32-37.
- CHRZANÓW: M-4, superkomfortowe, trzypokojowe — zamienie na Kraków, Kraków, tel. 12-00-55 lub 82-06-61.
- POTRZEBNA pomoc domowa dla 1 osoby. Oferty 48103 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- ZATRUDNIĘ nauczyciela języka angielskiego. Tel. 21-18-41 (14-15) lub oferty 48024 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- ZAKŁAD wyrobów gumowych — przyjmie kobiety do prac wykończonych, mężczyzn do pracy w pełnym wymiarze godzin pracy Wnagrodzenie w systemie akordowym. Tel. 66-73-37. g-48224
- CHARADE diesel — sprzedam. Tel. 35-31-17.
- SKODA 105, 1983 — sprzedam. Telefon 11-10-34. g-48179/50402
- DZIAŁKĘ budowlaną, około 30 a, Trabanta combi — kupię. Tel. 48-23-08.

Sprzętu nie ma, są zakazy

(Dokończenie ze str. 1) naczelnym dyrektorem TADEUSZ BRYŚ. — Ile ich trafi do krakowskich sklepów? Niewiele! Z 40 tys. par nart jazdowych, 15 tys. zakupity sklepy górnicze, 5 tys. przeznaczamy dla klubów sportowych, a więc do wolnej sprzedaży w całym kraju trafi 20 tys. par. Kropla w morzu potrzeb. Aby nasycić rynek musielibyśmy robić rocznie minimum 150 tysięcy par. Niestety, ze względu dewizowych, nie mamy ku temu możliwości.”

KRONIKA wypadków Wczoraj w Krakowie wydarzyło się 8 wypadków i 7 kolizji drogowych; 7 osób odniosło rany; ujawniono 7 nietrzeźwych za kierownicą. Na ul. Wyki kierujący „starem” podczas cofania zderzył się z „fiatem 125p” w wyniku czego 43-letnia Kazimiera Ch. (zam. Nad Sudoletem) doznała ogólnych potężeń. Na ul. Rew. Październikowej kierujący „wartburgiem” najechał na przechodzącą jezdnie 26-letnią Cecylię R. z 2-letnim synem Rafałem (zam. w Cie). Oboje doznali ogólnych potężeń. U zbiegu ul. Długiej i al. Słowackiego motocyklista ruszającego tramwajem przytrzasnął drzwiami wsiadającą do wozu 49-letnią Stanisławę N (zam. przy ul. Powstańców), która doznała potężeń i otarę naskórki.

Na al. 29 Listopada, mający we krwi 2,21 prom. alkoholu kierowca „fiata 125p”, zderzył się z „ikarusem” MPK; na ul. Pod Pomnikiem mietrzeźwy (0,78 prom.) kierowca „polonez” uderzył w ogrodzenie; w Sulkowie nietrzeźwy woźnica wymusił pierwszeństwo, zderzając się z „polonezem”. Rannych nie było. (mk)

W śróde ostrzelana została raketami z terytorium pakistańskiego międzynarodowa grupa dziennikarzy przebywająca w Afganistanie na zaproszenie władz tego kraju. Ranni zostali przedstawiciele prasy i agencji ZSRR oraz dziennikarz „L’Humanite”, przedstawiciel biura prasowego Frakcji Partii Zielonych w Bundestagu i indyjski pracownik francuskiej agencji AFP.

Nadal naruszana jest przestrzeń powietrzna nad Paryżem. Niewielki samolot, sterowany przez nieznanego pilota, przeleciał w nocy z 15 na 16 bm. nad Polami Elizejskimi — centralna arteria stolicy francuskiej, na wysokości zaledwie 10-20 metrów nad dachami domów, w tym w pobliżu pałacu elizejskiego — rezydencji prezydenta Francji.

Trzęsienie ziemi o sile 5,1 st. w skali Richtera zarejestrowano w środkowej części Filipin. W Catarman zniszczone zostały 2 budynki szkolne oraz zawalił się duży most. Wśród mieszkańców sa ranni. Trwałej 5 sekund wstrząsy odczuli mieszkańcy 7 wiońcefi.

Na jugosłowiańsko-bułgarskim przejściu granicznym Gradina, celnicy skomfiskowali w ciągu 2 dni 17 kg heroiny prze-

Komunikat RPK

REJON Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje, że w związku z pracami torowymi Kraków Batowice — Kraków Przedmieście od 21 do 26 XI 1988 r. nastąpią zmiany w kursowaniu następujących pociągów pasażerskich: — poc. rel. Kraków Gł. — Podłęże, odj. godz. 8.24 oraz poc. rel. Kraków Gł. — Kr. Nowa Huta — Kraków Płaszów, odj. godz. 8.55 — odwołane na całym przebiegu; — poc. rel. Podłęże — Kraków Gł., przyj. godz. 15.54, oraz poc. rel. Kraków Nowa Huta — Kraków Gł., przyj. godz. 18.10 — kończą bieg w stacji Kraków Batowice; — poc. rel. Kraków Gł. — Kraków Nowa Huta, odj. godz. 17.00, 18.20 — rozpoczną bieg w stacji Kraków Batowice.

DNIA 22 i 25 XI 1988 r.: — poc. rel. Gdynia — Kraków Gł., przyj. godz. 10.27, 12.28, oraz poc. rel. Warszawa Wsch. — Kraków Gł., przyj. godz. 10.47 — będą kursować przez stację Kraków Mydlniki do stacji Kraków Gł.; — poc. rel. Kraków Gł. — Tunel, odj. godz. 11.30 — będzie kursował przez stację Kraków Mydlniki; — poc. rel. Lublin — Kraków Płaszów, przyj. godz. 12.09 — będzie kursował przez stację Kraków Nowa Huta; — poc. rel. Kraków Gł. — Kraków Batowice — Niepołomice, odj. godz. 11.36 — będzie kursował przez stację Kraków Bieżanów. Za wprowadzone zmiany Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie przeprasza P.T. Podróżnych. K-12103

Cesarz Hirohito

Wiadomości napływające z Tokio o stanie zdrowia cesarza Japonii są nader skromne. „Jego Cesarska Mość jest od dawna obłożnie chory i niełatwo przywrócić mu siły fizyczne” — głosi jeden z ostatnich, enigmatycznych komunikatów rzecznika pałacu cesarskiego. Według nie potwierdzonych przez jego dwór informacji, 87-letni monarcha cierpi na raka trzustki. Nie ma już praktycznie żadnych nadziei, aby wygrał walkę ze śmiercią.

Michino Miya Hirohito jest najdłuższym panującym monarchą na świecie. Urodzony w Tokio 29 kwietnia 1901 r. zasiadł na tronie w końcu 1926 r., nazajutrz po śmierci ojca, cesarza Taisho. Zmiana na tronie cesarskim wiązała się z zarządzeniem nowej ery. Nazwano ją „shiwa”, czyli „oświecony pokój”. W ten sposób Hirohito stał się 124. cesarzem tej samej linii dynastycznej, o której XIX-wieczna konstytucja Meiji mówiła, iż „panuje w nieprzerwanej linii przez wszystkie wieki”. Początek Wielkiemu Cesarstwu miał nadać w r. 660 p.n.e. legendarny władca Jimmu. „Boskie” pochodzenie wszystkich cesarzy japońskich przyniosło także młodemu Hirohito tytuły „Tennō”, tj. „Króla Niebios” oraz „Mikado”, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „Wyniosłą Bramę”.

Dla nas, Europejczyków, wszystkie te tytuły brzmią wielce archaicznie, tym bardziej że nie jest nam znana cała ich skomplikowana symbolika. W r. 1946 Hirohito został zresztą formalnie pozbawiony niebiańskiej prewencji, co znalazło wyraz w uchwalonej w 1947 r. nowej konstytucji, która zwała go już tyl-

ko „symbolem państwa”. Nie przeszkadzało to jednak wielu jego poddanym zorganizować jeszcze w r. 1978 obchodów ku czci jego pochodzenia od bogini słońca Omikami Amaterasu, którym towarzyszyły ostre protesty środowisk lewicowych i liberalnych.

Po przegranej Japonii w II wojnie światowej Hirohito nie odzyskał już władzy w sensie bezpośredniego sprawowania rządów. Spełniał jedynie niektóre funkcje reprezentacyjne, dość ściśle zresztą określone w konstytucji. Wszyscy jeszcze pamiętamy jego drobną sylwetkę we fraku podczas ubiegłorocznej wizyty w Tokio Wojciecha Jaruzelskiego. Skupiona twarz cesarza bardziej przypominała naukowca aniżeli monarchę. Bo też był nim naprawdę. W dzieciństwie otrzymał staranne wykształcenie w szkole Parów, a następnie w instytucie, specjalnie dla niego założonym. Wsławił się studiami i dużą wiedzą w dziedzinie biologii morskiej. Jest autorem szeregu prac stanowiących wynik jego własnych, długoletnich badań.

Za granicę wyjeżdżał tylko dwukrotnie. Po raz pierwszy w 1921 r. jako 20-letni następca tronu, po raz drugi dopiero w wieku 70 lat, w październiku 1971 r. Podróż tę odbył w towarzy-



stwie księżnej Nagako, którą poślubił w 1924 r. Ich Cesarskie Wysokości odwiedziły: Danię, Belgię, Francję, Wielką Brytanię, Holandię, Szwajcarię i Republikę Federalną Niemiec. Podczas międzylądowania w Anchorage na Alasce doszło do pierwszego w historii Japonii spotkania cesarza z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Był nim Richard Ni-

xon. Przyjmowany w Europie z wielkimi honorami, odznaczony przez królową Elżbietę II brytyjskim Orderem Podwiązki, przyjeżdżał do Royal Society za swe osiągnięcia naukowe w dziedzi-

Bo też trudno uznać za pokojową politykę Japonii pierwszych 20 lat panowania Hirohito. Rok 1931 — okupacja Mandżurii przekształconej później w marionetkowe państwo Mandżukuo, 1933 — wystąpienie Japonii z Ligi Narodów. 1937—38 — zbrojne opanowanie znacznej części Chin, 1938—39 — próby agresji na ZSRR i Mongolię. Ukoronowaniem ekspansjonistycznej polityki podbojów było jednak przystąpienie Japonii w 1940 r. do traktatu zwanego „Osią Berlin—Rzym—Tokio”. Tenno musiał znać treść traktatu, którego dwa

ci. Stało się to za sprawą dwóch pieścizm brzoźnych kryptotomów wojskowego lotnictwa amerykańskiego: „Little Boy” czyli chłopczyk... i „Fat Man” — tłuszczoch. Pierwszy oznaczał zrzuconie bomby atomowej na Hiroszimę, drugi — na Nagasaki. Te dwie bomby o przerażającej sile rażenia zmusiły w kilka dni później dumnego cesarza do podjęcia najtrudniejszej chyba decyzji w jego życiu. 14 sierpnia 1945 r. w pięć dni po ataku na Nagasaki, gdy wojna w Europie była już zakończona Tenno wystąpił przed narodem z przemówieniem radiowym, oferując mu tylko jedno: kapitulację. Miliony Japończyków w kraju i w obozach jenieckich słyszało wówczas po raz pierwszy w życiu głos swego cesarza. Potomkowie samurajów, gotowi jeszcze wczoraj do walki na śmierć i życie, wsłuchiwali się teraz w słowa potulni i zrezygnowani. Rozpoczęła się pierwsza w historii Wielkiego Cesarstwa okupacja kraju.

Wyrażając zgodę na kapitulację Japończycy mieli jedną tylko prośbę do zwycięzców: by uszanowali „prawo zwierzchności Jego Majestatu, jako suwerennego władcy”. Dotrzymanie tej obietnicy przez zwycięską koalicję antyjapońską pozwoliło mu na pełnienie cesarskiej funkcji jeszcze przez 43 lata.

22 września 1988 r. obowiązki cesarza Japonii przejął jego 55-letni syn, książę Akihito. Stało się to w zgodzie nie tylko z decyzją tokijskiego rządu, ale także z dynastyczną tradycją cesarską: „prawo rządzenia państwem odziedziczyli po naszych przodkach i przekazamy je naszym potomkom”.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

pierwsze artykuły głosiły bez wiadomości, iż „Japonia uznaje i respektuje przewodnictwo Niemiec i Włoch w tworzeniu nowego porządku w Europie, a Niemcy i Włochy uznają i respektują przewodnictwo Japonii w tworzeniu nowego porządku na obszarach Dalekiego Wschodu”. To przecież także w obecności cesarza w dniu 1 grudnia 1941 r. zapadła decyzja o przystąpieniu Japonii do działań militarnych przeciwko Wielkiej Brytanii, Stanom Zjednoczonym i ówczesnym Indiom Holenderskim (obecnej Indonezji).

W 4 lata później za deryżję tę przyszło cesarzowi drogo zapła-

Dopiero w latach 80. podano do publicznej wiadomości wysokość zarobków najwyższych urzędników państwowych. Okazało się wówczas, że nie są to jakieś niebotycznie wysokie sumy — wręcz przeciwnie.

Wysokość tych uposażeń publikowano w przestrzeni kilku ostatnich lat kilkakrotnie w Monitorze Polskim. Po prostu inflacja tak szybko postępuje, że należało urealnianić nie tylko wynagrodzenia ogółu pracowników ale także „prominentów”. I tak up w 1986 roku w 20 numerze Monitora Polskiego można było znaleźć tabelkę z wyszczególnieniem ile zarabiają osoby na kierowniczych stanowiskach w państwie. Premier, przewodniczący Rady Państwa i marszałek Sejmu otrzymali 58 tys. pensji zasadniczej i 30 tys. dodatku funkcyjnego. (Tak swoją drogą, to nie bardzo rozumieć dlaczego pensja premiera musi składać się z dwóch składników — w tym dodatku funkcyjnego? Czy to oznacza, że premierowi można nie dać tego dodatku? Absurd. Czy nie prościej byłoby wliczyć dodatek do pensji i podawać jedną jej wysokość?) Wicemarszałek Sejmu, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prezes NIK, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania — zarabiali 53 tys. plus 26 tys. dodatku funkcyjnego.

dzając mechanizm wiążący pensje najwyższych urzędników ze średnią płacą w gospodarce społecznej. Wynagrodzenie zasadnicze premiera, przewodniczącego Rady Państwa, marszałka Sejmu wynosi ok. 3,5 średniej płacy. Dodatek — którego parametryczną wysokość również określa uchwała Rady Państwa — określono na 1,4 przeciętnej płacy.

Ile to w sumie wynosi? Aby na to pytanie odpowiedzieć należy wiedzieć ile wynosi owa średnia płaca. Z tym, że na ten rok uchwała RP wyjątkowo przyjęła średnią płacę nie za rok ubiegły (wyniosła ona 29.184 złote), tylko średnią obliczoną przez

stytucyjnego, minister, prezes NBP, szef Kancelarii Sejmu, Rzecznik Praw Obywatelskich — pobierają pensję zasadniczą w wysokości 2,8 średniej oraz dodatek od 1,1 do 1,2 średniej płacy. W sumie daje to pensję w granicach 143 do 145 tysięcy. Takie pensje biorą też pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prokurator generalny PRL, szef kancelarii Rady Państwa, wiceprezes NIK. Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, prezes Sądu Najwyższego, zastępca prokuratora generalnego, prezes cenzury, główny inspektor pracy, dyrektor generalny w NIK — otrzymują pensje wraz z dodatkiem funkcyjnym w granicach 125 do 129 tysięcy. Wynagrodzenie wojewody oraz prezydenta Warszawy, Krakowa i Łodzi wynosi od 126 do 130 tysięcy. Wicewojewody, wiceprezydenta Warszawy, Krakowa i Łodzi — od 111 do 114 tys.

Tyle danych o nowych, obowiązujących od lipca pensjach najwyższych urzędników państwowych. Przyznam, że po ich obliczeniu byłem zaskoczony ich niewielką wysokością. Bo cóż to za pensja w wysokości niecałych 180 tysięcy dla premiera? Przecież już nie tylko w firmach polonijnych, ale w wielu dobrych zakładach pracy osiągających wysokie zyski pensja dobrego fachowca często przekracza 100 tysięcy.

Chciałbym np., aby ministra nojego kraju stać było zaprosić jakiegoś ministra z innego kraju do najdroższej restauracji — za swoje pieniądze.

A oto dane z roku 1929. Odpowiednia tabela przewidywała, że Prezes Rady Ministrów jeśli jest samotny to zarabiał będzie 1979 złotych i 15 groszy, jeśli jest żonaty i ma dwójkę dzieci — 1936 złotych i 59 groszy. Groszowe końcówki wynikają ze stosowania — jako składnika pensji — kilku dodatków: regulacyjnego, ekonomicznego, mieszkaniowego, stołecznego. Minister — w pierwszych trzech latach pracy na tym stanowisku zarabiał 1718 złotych, po 12 latach pracy — 1848 złotych. Wiceminister i podsekretarz stanu od 1310 do 1738 złotych.

Dla porównania można podać zarobki najniższych funkcjonariuszy państwowych: kancelisty i woźnego. Kancelista samotny zarabiał w granicach od 221 do 413 złotych. Woźny (było ich 4 grupy) od 150 do 339 złotych.

W przemyśle metalowym przeciętne zarobki robotników w tym samym czasie wynosiły: ślusarza w Warszawie — 350 zł, ale już w Łodzi tylko 204 złote, a na Górnym Śląsku — 180 zł. Robotnik niewykwalifikowany w przemyśle metalowym zarabiał miesięcznie; w Warszawie ok. 164 złote, w Łodzi — 113 zł.

Murarz w Warszawie zarabiał nieco ponad 300 złotych, robotnik niewykwalifikowany ok. 130 złotych.

Gdybyśmy chcieli przyjąć podobne relacje, wynagrodzenie premiera byłoby 10-krotnością średniej pensji i wyniosłoby 360 — 370 tys. Być może po 10 latach odkładania mogły sobie premier kupić na własność skromniutką willę? Komu u licha jak nie premierowi to się należy?

ROMAN DEBECKI



„Siechnice” zamkniecie huty kompromisem?

Paragraf pierwszy brzmi jak wyrok: „Huta »Siechnice« w Siechnicach podlega likwidacji”. Decyzję podjął premier Mieczysław F. Rakowski na wniosek ministra przemysłu Mieczysława Wilczka. Zarządzenie nr 43 prezesa Rady Ministrów podpisane 4 listopada br. przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wicepremier Ireneusz Sekula.

Konczy się zatem długoletnia batalia o wygaszenie produkcji w zakładzie bezpośrednio zagrożającym blisko milionowej aglomeracji. Nie powiodły się kilkakrotne próby hermetyzacji produkcji, nie zyskały uznania plany modernizacyjne. Półśrodkami

nie da się naprawić błędów lokalizacyjnego. Ponad 50-letnia huta stoi 12 km na południowy wschód od Wrocławia, dokładnie tam, gdzie przebiega granica pośredniej strefy ochronnej ujęć wody pitnej dla stolicy Dolnego Śląska. W dolinie Odry i Olawy, na terenie zalewowym, potencjalnie powodziowym, każde wiosenne

czy letnie wezbranie groziło katastrofą.

Dla podejmujących decyzję likwidacyjną nie był uspokajający fakt, że jak na razie zawartość chromu w wodzie w kranych wrocławskich mieszkań mieści się w granicach normy sanitarnej. Analizy hydrogeologiczne wskazują, że nic nie umniejszało groźby większych przesiązków związków chromu z hutniczej hałdy odpadowej do studni głębinowych ujęcia wody „Mokry Dwór”.

(Dokończenie na str. 4)

Zaglądamy do kieszeni

Ile ma premier?

Wysokość tych uposażeń publikowano w przestrzeni kilku ostatnich lat kilkakrotnie w Monitorze Polskim. Po prostu inflacja tak szybko postępuje, że należało urealnianić nie tylko wynagrodzenia ogółu pracowników ale także „prominentów”. I tak up w 1986 roku w 20 numerze Monitora Polskiego można było znaleźć tabelkę z wyszczególnieniem ile zarabiają osoby na kierowniczych stanowiskach w państwie. Premier, przewodniczący Rady Państwa i marszałek Sejmu otrzymali 58 tys. pensji zasadniczej i 30 tys. dodatku funkcyjnego. (Tak swoją drogą, to nie bardzo rozumieć dlaczego pensja premiera musi składać się z dwóch składników — w tym dodatku funkcyjnego? Czy to oznacza, że premierowi można nie dać tego dodatku? Absurd. Czy nie prościej byłoby wliczyć dodatek do pensji i podawać jedną jej wysokość?) Wicemarszałek Sejmu, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prezes NIK, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania — zarabiali 53 tys. plus 26 tys. dodatku funkcyjnego.

Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce społecznej wyniosło w 1986 roku 24.095 złotych. Pensja premiera wynosiła więc ok. 3,6 średniej pensji.

29 czerwca 1988 roku Rada Państwa podjęła uchwałę zmieniającą zasadę ustalania wysokości wynagrodzenia dla tej grupy osób. Zrezygnowano z ustalania tabeli i „widełek” plac, wprowadzając



RYSZARD MAREK OSIŃSKI

Uniewinnienie

Wdwa tygodnie od wiecu prokuratura Łotwy, po telefonicznej interwencji jednej z tych osób, wszczęła wobec Łujanisa śledztwo, obwiniając go o złośliwe chuliganstwo i umyślne oszczerstwa, skierowane pod adresem działaczy państwowych i obrazę ustroju. Łujanisowi groził wyrok pozbawienia wolności na okres do 5 lat. Został zatrzymany.

Sprawa Łujanisa odbiła się szerokim echem w społeczeństwie. I chociaż rozpoczęła się jako obrona konkretnego człowieka, to jednak bardzo szybko przerodziła się w walkę o przestrzeganie praworządności o realne respektowanie praw politycznych i obywatelskich. Przed budynkiem prokuratury republiki, Sądu Najwyższego i

czony na wolność. Proces rozpoczął się 27 września, trwał 4 dni w przepelnionej do granic wytrzymałości sali i zakończył się wyrokiem uniewinniającym.

W latach ubiegłych sądy niezwykle rzadko wydawały wyroki uniewinniające, nawet w „zwykłych” sprawach. W przypadku braku dowodów winy sprawa

zwycaj kierowano powtórnie do prokuratury w celu uzupełnienia materiału dowodowego a jeśli i to nie przynosiło rezultatu — po

cichu umarzano. Tym bardziej jeśli dotyczyło oskarżonych o przestępstwa natury „politycznej”. Precedensowy rozpraw przy udziale publiczności można się doszukiwać przed kilkudziesięciu laty. Kończyły się jednak inaczej...

W czasie procesu w pobliżu sali rozpraw odbywały się demonstracje. Czy opinia publiczna wywarła jakiś nacisk na wyrok sądu?

— Nie sądzę, aby sąd uniewinniającego mojego klienta, ustąpił pod naciskiem opinii publicznej, — powiedział po procesie adwokat Łujanisa Bruno Liberts. —

(Dokończenie na str. 4)

Zamknięcie huty kompromisem?

(Dokończenie ze str. 3)

„Siechnice” produkuje rocznie ok. 21 tys. ton żelazochromu — niezbędnego składnika dla wytworzenia stali wyższej jakości. Przeszła technologia decyduje, że odpadów żużlowych zawierających chrom i metale ciężkie jest pięciokrotnie więcej. Haldy nie ma żadnego uszczelnienia i tylko czas decyduje o wielkości przesiąkających i potęgających się z miesiąca na miesiąc niebezpieczeństwie.

Huta nie ma żadnych urządzeń odpylających. Wszelkie normy zanieczyszczenia powietrza są przekroczone. Ponad 2 tys. ton pyłów rocznie emitowanych przez hutnicze instalacje zawierają ok. 10—16 proc. metali ciężkich. Zasięg toksycznego skażenia roślin obejmuje obszar w promieniu 4,5 km. Zawartość chromu w glebie jest tam kilka razy większa niż na terenach nie skażonych.

Komunikat Biura Prasowego Rządu nie przypadkiem rozpoczyna jednoznaczne sformułowanie: „Uwzględniając uchwałę Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz postulaty mieszkańców Wrocławia...” Radni miejskiej i wojewódzkiej władzy samorządowej nad Odrą zdecydowali już rok temu (!) że nie pozwolą na kontynuowanie produkcji hutniczej po grudniu 1990 r. Tymczasem nad Wisłą decyzyjne centrum poprzedniej konfiguracji politycznej wcale nie było skłonne usłuchać głosów wrocławian. Z tym większą uwagą przyjęto nad

Odrą niedawne sejmowe expose premiera Rakowskiego, w którym ochronie środowiska przyznano polityczny priorytet. W tym też sensie paragraf pierwszy cytowany na wstępie był posunięciem oczekiwanym od nowego gabinetu.

Jest to kosztowna decyzja. Według oceny Janusza Woźniaka wicedyrektora Departamentu Polityki Przemysłowej w Ministerstwie Przemysłu, rząd musi wyasygnować ok. 20 mln dolarów rocznie na import żelazochromu. Nie od razu. Proces likwidacji huty potrwa ok. 2 lat. O likwidacji haidy nie dotąd nie wiadomo.

Zarówno rząd jak i władze Wrocławia stawiają się teraz w delikatnej sytuacji. Zamknięcie „Siechnic” jest kompromisem. Ten sam przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu na spotkaniu z dziennikarzami w dniu podjęcia decyzji likwidacyjnej zapowiedział bowiem, że resort zwróci się do... Wrocławia o wskazanie lokalizacyjne dla... nowej huty. Dodajmy — dwa razy większej, ale za to hermetycznej i spełniającej wymagania nowoczesnej inżynierii ochrony środowiska.

Czy jednak Wojewódzka Rada Narodowa uzna to kompromisowe rozwiązanie? Spodziewać się przecież nie można, że kręgi ekologiczne z taką determinacją walczącej dotąd o likwidację starego zakładu mogą wobec nowych planów lokalizacyjnych postawić weto.

KRZYSZTOF WALCZAK
(Krajowa Agencja Robotnicza)

„Who's Who”: „Wojciech Fibak, tenisista, ur. 30 sierpnia 1952 Poznań, żonaty, 2 córki. Mistrz Polski juniorów, seniorów, starty w turniejach „open” 1974, zwycięstwa w Sztokholmie, Bournemouth, Wiedniu. II miejsce w „Masters 76”, mistrzostwo świata w deblu (z K. Mailerem) 76, zwycięstwa: Monterrey, Duesseldorf, Denver, Stuttgart, Dayton, Nowy Orlean, Sao Paulo, Dubai, Gstadt, Amsterdam, Paryż, Chicago, mistrzostwo świata w deblu (z T. Okkerem) 78, wicemistrzostwo w 80, 24 mecze w reprezentacji Polski w Davis Cup, 18 wygranych. Hobby: kolekcjonowanie malarstwa, historia, literatura. Adres: Poznań, al. Wielkopolska (nieaktualny)”.

„Nic nie dostałem w spadku”

Fibak w Warszawie

Fibak, po czteroletniej nieobecności przyjechał na kilka dni do Polski. Przyjęty został przez ministra przemysłu Mieczysława Wilczka, odbył kilka innych oficjalnych spotkań, zwiedzał galerie sztuki i pracownie malarzy, o których słyszał, że są utalentowani. Przed odlotem via Paryż do Nowego Jorku spotkał się ze swoimi kibicami w studenckim klubie „Park”.

JAK ZROBIĆ KARIERĘ

— Już jako osiemnastolatek grałem w tenisa chyba najlepiej w Polsce, ale nie mogłem przedostać się do wielkiej gry, bo na przeszkodzie stała biurokracja. Grałem w turnieju juniorów w Wimbledonie, doszedłem do ćwierćfinału i dostrzegł mnie jeden z trenerów amerykańskich. Bez kontaktu ze mną załatwił stypendium na uniwersytecie Stanford i pod adresem PZT nadeszło oficjalne zaproszenie na moje nazwisko. Po wielu miesiącach, kiedy je wreszcie dostałem do ręki, na studia w Ameryce było za późno...

Decydując się na prywatny wyjazd na turnieje w Hiszpanii, wiedziałem, że to jest absolutnie ostatnia szansa. Miałem już przecież skończone 21 lat! Na szczęście wygrałem z Ashem i zarobiłem pieniądze na dalszą grę, w Teheranie, w Wiedniu. Tam, według planów trenera kadry, dopiero mieliśmy próbować swoich sił w eliminacjach. Moi koledzy — Nowicki, Niedźwiecki, Rybarczyk — wysłani zostali z kraju pociągami i... spóźnili się na te eliminacje. Przychodzili na korty tylko po to, żeby mnie obejrzeć. Właściwie nielegalnie, bo przed wyjazdem zabroniono im kontaktować się ze mną... No, ale jak zacząłem się liczyć na światowych kortach, to stosunki ze Związkiem jakoś się ułożyły...

ZOSTAĆ MILIONEREM...

— W pierwszym roku zawodowości — 1974, zarobiłem najwyższe 10 tysięcy dolarów i wszystko to wydałem na podróże i hotele. W następnym sezonie już zacząłem wygrywać turnieje i zbierało się jakieś 50 tysięcy, ale też wszystko wydałem. Dopiero od 76. do 80. zarabiałem średnio po 300 tysięcy rocznie. Ale, powtarzam, zarabiałem. Nikt mi tych pieniędzy nie podarował, nie dostałem spadku. Musiałem się nimi mądrze zarządzać.



Wojciech Fibak podczas turnieju tenisowego w amerykańskiej miejscowości North Conway.



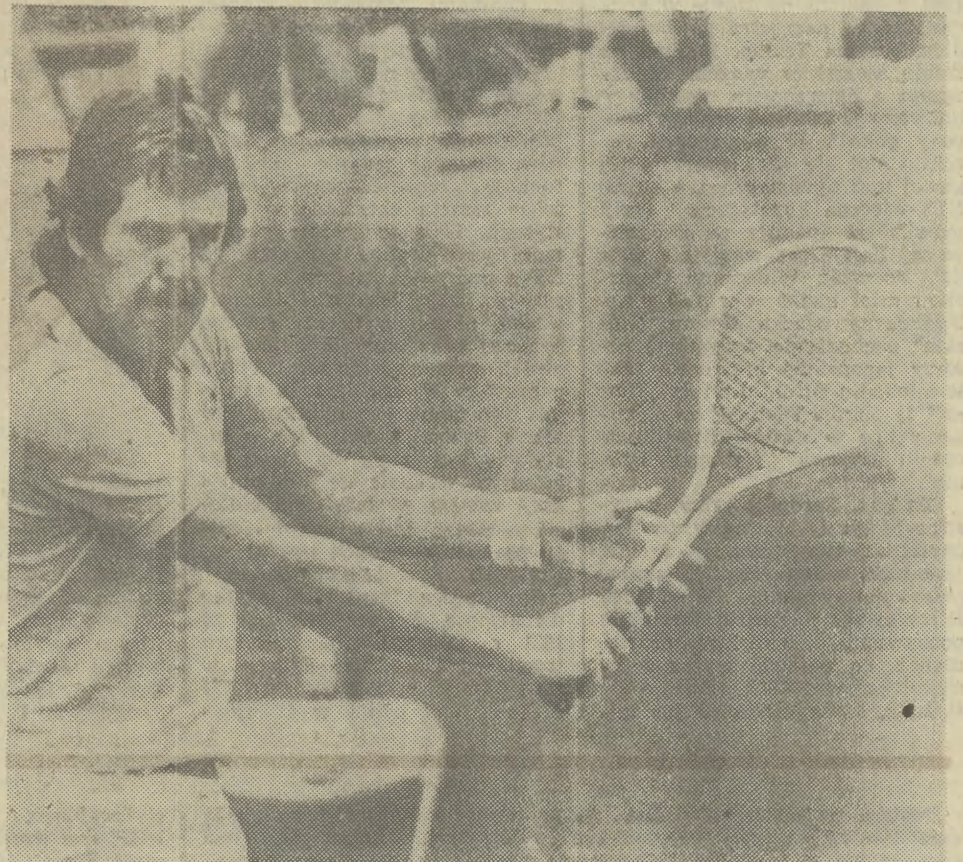
Moim pierwszym i jedynym menedżerem był Donald Dell z „ProServ”, który opiekował się również tenisistami ze ścisłej czołówki, lepszymi i więcej zarabiającymi graczami niż ja. Np. Connors. Otóż Dell nasze oszczędności lokował w różnych przedsiębiorstwach, niekoniecznie dużych i bardzo dochodowych. Po dwóch latach zorientowałem się, że właściwie nigdy tej forsę nie będę mógł wycofać w całości, a tylko przez dziesiątki lat spływać będą na moje konto procenty, powiedzmy w wysokości 100 tysięcy.

Szansa odzyskania, co moje, pojawiła się dopiero wtedy, kiedy zostałem menedżerem Lendl'a, a on zaczął błyskawicznie iść w górę. Gdy rozstawiliśmy się, po prostu odsprzedałem kontrakt z Ivanem temu samemu Dellowi za moje udziały w „ProServ”. Teoretycznie nie był to wcale interes, ale dysponując kilkuset tysiącami mogłem wreszcie inwestować tam, gdzie chcę i w co chcę.

Ja jestem właśnie inwestorem, czyli lokuję pieniądze w różne przedsięwzięcia, które potem są sprzedawane z zyskiem. Ale tego trzeba się było nauczyć i to właśnie były moje wyższe studia, bo prawa na uniwersytecie poznańskim nigdy nie skończyłem. Za to przydała się znajomość języków i nauka własna, choćby z gazet. Teraz sensacją jest likwidacja

Stoczni Gdańskiej. Jeszcze nie wiem, czy to dobrze, czy źle. Muszę zajrzeć do gazet, którym ufam, do „Wall Street Journal”, do „Financial Times” i będę wiedział, co właściwie jest grane. Jutro będę sobie mógł odpowiedzieć na pytanie, czy to jest inwestycja, w którą — gdyby były takie możliwości — opłacałoby się włożyć pieniądze. A dzisiaj wiem, że chętnie zainwestowałbym w warszawski hotel „Bristol” i zrobił

lepszych: Modiglianego, Picassa czy Matisse'a. Zbieram malarstwo polskie albo polsko-żydowskie „szkoły paryskiej”: płótna Kramsztyka, Gottlieba, Boznańskiej, Makowskiego. Mam kolekcję, która się liczy, którą odnotowują najważniejsze katalogi. To jest inwestycja nie tylko dobra dla mnie, ale także dla tego malarstwa, bo ono ciągle jest niedoceniane. Zbieram też sztukę współczesną. Z tą jest już zupełnie źle, bo właściwie na poważnych aukcjach Kantora czy Gierowskiego kupuje tylko ja. Mogę mieć wszystko, co chcę, czyli ceny są niskie. A są takie, bo Po-



z niego cacko, sobie zachowując może tylko jeden pokój z widokiem na Krakowskie Przedmieście. Ale tam rządzi „Orbis”, nikogo nie chce dopuścić i tak się ślimaczy ta budowa. Kiedy byłem w Polsce cztery lata temu, przy „Bristolu” pracowało dwóch ludzi z łopata. Dzisiaj znowu zobaczyłem tych samych dwóch murarzy z tą samą łopatą...

W WIELKIM ŚWIECIE

W Polsce coraz bardziej zaczyna być podobnie jak na Zachodzie. Zaczyna się gra pieniędzmi. I myślę, że obrotny inżynier czy ekonomista właśnie w kraju ma szansę sprawdzić, na ile go stać. Oczywiście można wyjechać, tylko trzeba wiedzieć po co. Ja miałem raketę i to był dobry język, żeby się porozumieć w wielkim biznesie. Ale wyjechać po to, żeby z dyplomem wyższej uczelni zmywać naczyń w restauracji, albo sprzedawać ciuchy w sklepie — to nie ma sensu.

KOLEKCJONER SZUKA

— Kiedy się już ma pieniądze, myśli się nie tylko o ich lokacji, ale i o przyjemnościach. Jakieś dziesięć lat temu zacząłem się interesować malarstwem. Kiedy tu, na początku wieku, Arentowicz czy Fałat malowali dla pieniędzy i trwonili talent, inni artyści nawet za cenę głodu i poniewierki jechali do Paryża, żeby pracować w otoczeniu naj-

lacy-artysty teraz żyjący i tworzący nikogo właściwie nie obchodzi. Cały czas ucę się promocji tej sztuki. W tym celu założyłem pismo „Pro Arte”, które zresztą znakomicie funkcjonuje, chociaż jest drogie — 40 dolarów. Ale ludzie decydujący o rynku sztuki traktują je poważnie.

O TYM, JAKIE MA PLANY

— Do Polski przyjechałem na święta, do rodziców, ale także trochę w interesach. Nie wiem jeszcze, czy ja sam będę inwestować w Polsce. Może uczynią to ludzie ze mną związani, którym to doradzę.

Po tych kilku dniach wracam do Paryża, gdzie ucę się mieszkać na stałe, ale prawie natychmiast odlataję stamtąd do Nowego Jorku, bo w przyszłym tygodniu dwa największe domy aukcyjne „Christie” i „Sotheby” wystawiają prace i całe populudnia będą rozmawiać o malarstwie, oglądać malarstwo i prawdopodobnie je kupować. Potem wrócę do Paryża, a niewykluczone, że znowu zawitam do Polski, bo mam np. taki pomysł, żeby założyć tu coś w rodzaju agencji, która zajmować się będzie promocją polskich młodych i utalentowanych artystów. Wielu młodych Polaków zasługuje na to, żeby zrobić światowe kariery, tzn. stawać i pieniądze. Kolejność bez większego znaczenia...

JANUSZ ATLAS

Uniewinnienie

(Dokończenie ze str. 3)

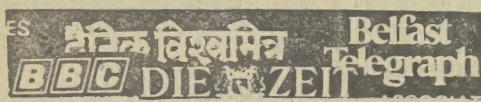
Sytuacja jawności i otwartości wokół tej sprawy była przeciwwagą wpływu biurokratycznej maszyny, która to w przeszłości wywierała na sąd duży nacisk. Na tej rozprawie „naginanie” prawa na korzyść wysokopostawionych osób było niemożliwe.

W czasie przewodu sądowego okazało się, że sprawę przeciwko Łujanisowi wniesiono na podstawie sfałszowanego przez prokuraturę dokumentu: datowanego na 29 czerwca protokołu oględzin plakatów, z którym Łujanis przyszedł na wiec. Sąd udowodnił, że takich oględzin nie mogło być: pierwszy sekretarz KC Komsomołu Łotwy Iwar Prijeditis oficjalnym piśmie, odczytanym w czasie rozprawy, poinformował sąd, że w tym dniu plakatów nie znajdował się w KC Komsomołu. To samo potwierdził również świadek — kierownik KC LKZM, który zeznał, iż plakat ten odwiózł do prokuratury dopiero 26 lipca, a wtedy Łujanis już od miesiąca przebywał w areszcie tymczasowym. W czasie procesu ujawniono

również i inne nieuczciwe posunięcia jakich dopuścili się pracownicy prokuratury w czasie śledztwa. Na dodatek oskarżenie o obrazę godności zostało obalone przez obronę, która po wezwaniu na rozprawę uczonych filologów i znawców łotewskiego folkloru udowodniła, że użyte przez Łujanisa słowo „kangar” nie może zostać potraktowane jako słowo obraźliwe.

— Uniewinnienie mojego klienta z prawnego punktu widzenia oznacza tylko i wyłącznie to, że sąd nie dopatrzył się w jego postępowaniu niczego, co byłoby niezgodne z prawem — mówi Libberts. — Absolutnie nie wynika z tego, że sąd podziela opinię Łujanisa dotyczącą tych osób, które nazwał on „kangarami”. Jest to osobisty punkt widzenia Łujanisa, który ma prawo prezentować. Czy jest on zgodny z rzeczywistością? Odpowiedź na to pytanie wykracza już poza ramy nakreślone przez prawo i dotyczy sumienia Łujanisa...

JELENA PACHOMOWA
(APN)



WIĘCEJ SREBRA W MENNICACH

Świat coraz bardziej lubi srebrne pieniądze; zużycie srebra wzrosło na ten cel w 69 krajach (poza obszarem RWPG) które w bieżącej dekadzie były srebrne monety, ze 183 ton w roku 1981 do 933 ton w 1987, a w związku z Olimpiadą w Seulu znacznie przekroczy 1.000 ton w roku bieżącym. Zużycie tego kruszcu w mennicach państw socjalistycznych ocenia się w ostatnich latach na 100—200 ton rocznie.

Bito ostatnio pieniądze z tego kruszcu na cześć amerykańskiej konstytucji, 30. rocznicy Układu Rzymskiego, mistrzostw świata w piłce nożnej, rocznicy gen. Lafayette'a, jednego z bohaterów powstania Ameryki, a także — z okazji „Roku Królika” zapisanego w chińskim kalendarzu.

RUCH NA POLACH NAFTOWYCH

W bieżącym roku zapowiada się około 6-procentowy wzrost światowego wydobycia ropy naftowej. Duży wzrost wydobycia (o 43 proc.) notowany jest w I półroczu br. w Iraku; kraj ten wychodzi obecnie na 6 miejsce na światowej liście producentów ropy, po ZSRR, USA, Arabii Saudyjskiej, Chinach i Meksyku, wyprzedzając m. in. Kuwejt, Iran, Wenezuelę. Znacznie zwiększyły wydobycie m. in. Norwegia i Kanada, a także kraje afrykańskie.

WE WŁASNYM ZAKRESIE

Najpopularniejsze hobby w Wielkiej Brytanii nazywa się DIY (Do it yourself czyli Zrób to sam). Zapal rodaków do majsterkowania postanowił wykorzystać Steve Nicholson z Gaihsborough. Pod hasłem „Kupcie teraz, przyda się potem” wprowadził on na rynek — trumny do składania we własnym zakresie.

Pan Nicholson doradza, też jak wkomponować ów pożyteczny sprzęt w domowe wnętrze. Jest podobno bardzo uniwersalny — może służyć jako stół, a nawet barek.



SPIEWNIK Z HACZYKIEM

Pewne wydawnictwo w stanie Massachusetts (USA) wypuściło na rynek śpiewnik dla miłośników śpiewania w lazience. Śpiewnik wykonany z plastiku kosztuje pięć dolarów i zawiera teksty i nuty 11 piosenek. Dla wygody ma haczyki do umocowania na pryznicę. (UPI)

Pierwszy anglojęzyczny tygodnik w Polsce

Powiało wielkim światem

„THE WARSAW VOICE” („Głos Warszawski”) — taki nosi tytuł. Oto pojawił się na naszym rynku prasowym nowy tygodnik — polskie pismo w języku angielskim wydawanym przez PA Interpress. Nosi charakter periodyku informacyjno-publicystycznego. Preferuje krótkie, aktualne wiadomości, podane zwięźle, interesująco, kompetentnie. Stawia sobie jako cel nadrzędny przyniesienie bogatego serwisu informacyjnego ze świata i kraju, niekonwencjonalnej publicystyki. Na 16 stronach swych łamów „Voice” zajmuje się problematyką ekonomiczną, kulturalną, turystyczną. Zawiera materiały dziennikarskie także lekkiego kalibru — felieton satyryczny; krzyżówkę, podręczne informacje. Nowość stanowi publikowanie serwisu brytyjskiej agencji prasowej — Reutersa — w oryginale.

Pierwszy numer ukazał się z datą 23 października. Rzucił się w oczy bardzo czytelny, skonstruowany druk, świetny papier, profesjonalnie łamane kolumny.

Ciekawe materiały prasowe, krajowe i zagraniczne; aktualny felieton, sporo o nowym polskim rządzie, przygotowaniach do obrad „okrągłego stołu” i sylwetki pięciu uczestników tych obrad, cała kolumna bogato ilustrowana na 10-lecie papieskiego pontyfikatu. Ponadto sylwetki znanych artystów — Pendereckiego, Tomaszewskiego (grafika), Lindy. Propozycje: wycieczki do Kazimierza Dolnego i zjedzenia sycylijskiej kaczki w warszawskim „Szanghaju”. Informacje o licencji dla FSO, o planach naszych czasów — AIDS, o prof. Topie i jego torfowej miksturze. Możemy przeczytać felieton socjologiczny Stanisława Kwiatkowskiego o party o badania CBOS-u i felieton satyryczny Marii Czubaszek. Wybrać się do Starego Teatru na „Dybuka” czyli „Hasyckie Love Story” i zadumać się nad radziecką produkcją filmową czasów stalinowskich, często nam wielce nieprzychylną.

Wśród autorów — znane nazwiska. Pisze np. korespondent

prasy francuskiej — Bernard Margueritte.

Serwis zagraniczny przynosi spory artykuł o sytuacji w Nagorno-Karabachii, drobne informacje dotyczące polityki, ekonomii i kultury.

Tak się prezentuje premierowy numer. Myślę, że znajdzie swych czytelników zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, zarówno Polaków jak i cudzoziemców (nawet za 300 zł, bo tyle kosztuje). Jego pojawienie się wypełnia pewną lukę w naszym pejszary prasowym. Nie mieliśmy dotąd wydawanego w kraju takiego pisma w języku angielskim. Wydawca kieruje go do cudzoziemców przebywających stale i czasowo w Polsce, ludzi biznesu, kultury, sztuki i polityki. Także do przeciętnego turysty. Również do pracowników ambasad i rozlicznych przedstawicielstw zagranicznych w kraju. A także do uczących się angielskiego.

Świat ma podobnego rodzaju periodyki. W Moskwie ukazują się „Moscow News”, w Budapeszcie — „Daily News”, w Sofii — „Sofijskie Nowosti”; pisma anglojęzyczne wydaje Meksyk, Izrael i wiele innych państw świata.

Teraz i my. Życzymy zespołowi redakcyjnemu sukcesu wydawniczego. Powodzenia!

ANDRZEJ UZNAŃSKI
(Interpress)

Dwa paszporty i co dalej?

— Panie profesorze, w latach 1980—87 wyjechało z Polski i pozostało na Zachodzie ok. 600 tysięcy osób. Część z nich uzyskała obywatelstwo państwa, w którym mieszka i pracuje, zachowując jednocześnie polski paszport i obywatelstwo. Jednakże nasz stan prawny, a konkretnie ustawa z 1962 roku o obywatelstwie polskim, nie uznaje takiego faktu.

— Rzekniesz, ustawa z 15 lutego 1962 roku w artykule drugim stwierdza, że obywatel polski nie może być równocześnie uznawany za obywatela innego państwa. Uznaje zatem sam fakt istnienia podwójnego obywatelstwa, ale nie pozwala wyciągnąć z tego jakichkolwiek konsekwencji prawnych.

— Jednakże od lipca ubiegłego roku polskie władze konsularne udzielają wiz obywatelom polskim mającym obce paszporty. Przecież to oznacza uznanie — jak mawiają prawnicy — „de iure” podwójnego obywatel-

Rozmowa z profesorem JANUSZEM BORKOWSKIM z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego

stwa. Nie widzi Pan tu sprzeczności?

— Widzę. Od lipca 1987 roku bardziej tolerancyjnie podchodzi się u nas do osób z podwójnym obywatelstwem. Jest to rozwiązanie na pewno praktyczne, uwzględniające fakt istnienia dużej emigracji chcącej utrzymać kontakt z krajem.

— Jest to gest, który uczyniono z dnia na dzień, i który równie szybko można cofnąć.

— Takie rozwiązanie, choć dobre ze społecznego punktu widzenia, narusza też regułę ustawową. Jest to interpretacja „contra legem” — przeciw prawu. Taki stan nie może trwać zbyt długo.

— Słowem, należałoby zmienić przepisy, dostosować ustawę o obywatelstwie do realiów. W jakim kierunku powinny, Pana zdaniem, pójść te zmiany?

— W takim, aby polskie organy konsularne oraz instytucje zajmujące się sprawami cudzoziemców w Polsce mogły w określonych sytuacjach respektować fakt podwójnego obywatelstwa. Jeżeli na przykład ktoś jest obywatelem państwa obcego i jednocześnie Polski, ale w danej sytuacji wybiera status cudzoziemca, bo chce np. założyć u nas firmę polonijną, to należy respektować ten wybór.

— Ale taka dowolność zapisana w akcie prawnym nie jest chyba najlepszym rozwiązaniem. Prawo wymaga precyzyjnych określeń i kryteriów.

— Sądzę, że moją propozycję rozwiązania prawnego dałoby się zapisać precyzyjnie choćby w ten sposób: jeżeli cudzoziemiec jest jednocześnie obywatelem polskim, wtedy oświadcza, według jakich przepisów chce być traktowany.

Takie rozwiązanie nie oznaczałoby jednoczesnego preferowania podwójnego obywatelstwa, ułatwiania jego powstawania. Jednakże w tych sytuacjach, gdzie podwójne obywatelstwo już występuje, pomogłoby to w załatwieniu wielu spraw, umożliwiłoby Polonii łatwiejszy kontakt z krajem.

— A czy generalne uznanie podwójnego obywatelstwa nie byłoby lepsze i prostsze?

— Nie sądzę. Są bowiem ludzie mający podwójne obywatelstwo, którzy nigdy nie zadokumentują swojej łączności z krajem. Nie ma więc potrzeby generalnej zmiany zasad obywatelstwa polskiego. Chodzi tylko o tę grupę, która poczuwa się do więzi ze starym krajem. I właśnie dla takich osób byłaby to „furtka” w przepisach w postaci możliwości wyboru, jak chcą być traktowani: jako Polacy czy jako cudzoziemcy.

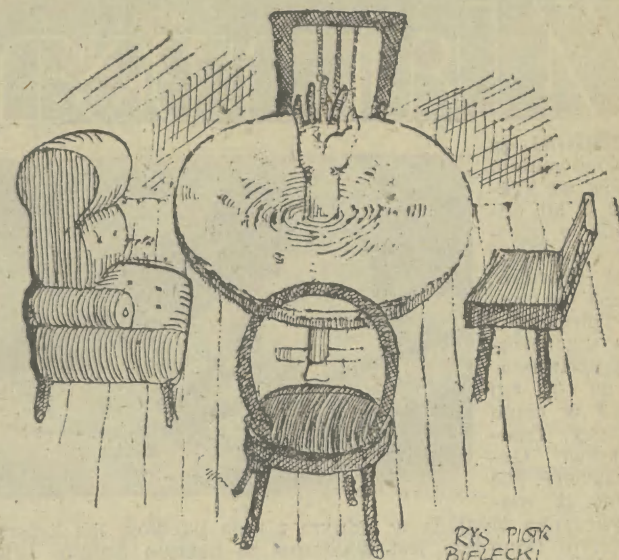
Ponadto trzeba pamiętać, że generalne uznanie podwójnego obywatelstwa byłoby sprzeczne z międzynarodowymi konwencjami podpisanymi przez Polskę, a zmierzającymi do ograniczenia przypadków podwójnego obywatelstwa.

— Czy nie obawia się Pan, że rozwiązanie pozostawiające decyzję samemu zainteresowanemu może wywołać falę krytyki tych osób, które nie wyjeżdżały z Polski, lub wyjeżdżając nie pozostawały za granicą, pracowały w kraju, a teraz są traktowane jako obywatele gorszej kategorii, nie korzystają bowiem z żadnych przywilejów, jak np. paszport na cały świat w szufladzie lub możliwość założenia firmy zagranicą?

— Trzeba się liczyć i z takimi głosami, ale w moim przekonaniu więcej warte jest utrzymywanie łączności z krajem dużej grupy Polonii, niż szybyne oceny i podjęcie, które odcięłyby tych ludzi od kraju.

Uważam, że nie można stwarzać osobom mającym podwójne obywatelstwo, które są i chcą być lojalne wobec Polski, konfliktu sumienia przejawiającego się w ten sposób, że musiałyby one zaprzeczyć się drugiego obywatelstwa. Wydaje mi się, że rozwiązanie tych kwestii w duchu Paktyw Praw Człowieka byłoby zgodne z międzynarodowymi zobowiązaniami Polski, sprzyjałoby pogłębieniu łączności Polonii z krajem. Wprowadzenie tych zmian powinno nastąpić nie poprzez zawieranie konwencji i umów w sprawie ograniczenia podwójnego obywatelstwa — co niektórzy sugerują — ale poprzez odpowiednie zmiany w polskim prawie wewnętrznym, w ustawie z 1962 roku.

Rozmawiał: ROMAN DĘBECKI



Bieg wsteczny

Niemoc czarodzieja

Praktyka organizowania konferencji okrągłego stołu ma już sto lat — zaczęła ją prywatna konferencja w domu Sir Williama Haurouta w dniu 14 stycznia 1887 roku, zorganizowana jako narada przedstawicieli różnych orientacji w polityce angielskiej w obliczu kryzysu oficjalnej polityki w sprawie irlandzkiej.

Sama nazwa nawiązywała oczywiście do słynnej średniowiecznej francuskiej legendy o Królu Arturze i jego Rycerzach Okrągłego Stołu. Tak się dobrze stało, że w ubiegłym roku Państwowy Instytut Wydawniczy przygotował doskonały wybór ze starofrancuskiego cyklu, a my możemy u źródła poznać się z legendą Okrągłego Stołu. Jest ona nader pouczająca.

Oto czarownik Mervin na dworze celtyskiego króla Artura podarował królowi „stół okrągły”, a wokół niego sto pięćdziesiąt stołców drewnianych i na wiekszości z nich wypisane było złotymi literami: Tu ma z a s i a ś ć T a k i a T a k i, wszelako na stołcu, który znajdował się naprzeciw fotela królewskiego, niczyje imię nie było wypisane. (Tłumaczenie Krystyna Dolatowska). Okrągły stół miał zakończyć rywalizację między rycerzami o miejsce w pobliżu króla — wszystkie miejsca były równe. Ale przecież zauważamy, że dwa miejsca były wyróżnione — króla, co podkreślało pozostawienie wolnego miejsca po prawicy króla („Na pamięćkę Pana Naszego Jezusa Chrystusa”) oraz miejsce naprzeciwko króla, zwane Miejscem Niebezpiecznym, które zostało zarezerwowane dla rycerza, który znajdzie legendarnego Świętego Graala, czyli naczynie, którym Chrystus posługiwał się podczas Ostatniej Wierzy.

Wspaniała to była idea — zjednoczenie tak zazdrosnych o swą pozycję rycerzy, wskazanie im ambitnego celu, jakim było odszukanie świętego naczynia, a także — jakby dodatkowo — uształtowanie etosu rycerskiego, „Imieniem Rycerzy Okrągłego Stołu — rzekł pan Gowen — ślubuję, iż nigdy dziewczyna żadna lub dama nie zjawi się na tym dworze szukając pomocy, aby jej nie otrzymać...”

Niestety, Rycerze Okrągłego Stołu nie dotrzymali przysięgi swemu królowi. Znalazł się wśród nich Kay, brutalny samochwał, Lancelot, najdzielniejszy, ale też i kochanek królowej Guinevere, który przyprawił mu rogi oraz Modred, który go zdradził.

Okazuje się, że tak piękna idea równości i braterstwa, która w myśl idei i przysięgi wybrańcy 150 Rycerzy Okrągłego Stołu niezbyt pasowała do pełnego namietności średniowiecznego świata. Próżność, miłość i pęd do władzy, nie cofający się przed zdradą, popyły plany czarodzieja Merlina. Jak więc uczy nas legenda, nawet czarodziej nie potrafi opanować sprzeczności ludzkich interesów i pasji.

TOMASZ GOBAN-KLAS

ZACZAROWANY ŚWIAT KOMPUTERÓW

POLSKI CUD GOSPODARCZY

W MIKRO-SKALI

Mamy w kraju dwa prawdziwe rynki: pierwszy owocowo-warzywny i drugi - komputerowy...

\$\$\$

Gdy pięć lat temu wyraziłem opinię, że komputeryzacji Polski dokonają prywatni ludzie naraziłem się na kpiny. Zresztą, sam niezbyt w to wierzyłem. Wtedy jedynie nieliczni, szczęśliwcy mieli własne komputery, których sprowadzenie z zagranicy wymagało uzyskania specjalnej zgody. Ale zdarzył się cud i... pozwolono sprowadzać komputery bez żadnych ograniczeń. Nawet bez cła! I tak oto powstał nowy rynek z setkami firm o różnej wielkości i rozmaitej specjalizacji, wykształcono tysiące specjalistów, zyskano miliony sympatyków, zwłaszcza wśród młodzieży...

Jednakże początki były trudne. Zaczęło się od handlu komputerami. Najpierw pojawiły się proste i tanie urządzenia przywożone przez pojedyncze osoby i sprzedawane poprzez pośredników. Wygodzony rynek wchłaniał każdą ilość sprzętu. Ale niedługo potem rozpoczęła się konkurencja, zmuszająca do obniżki kosztów i cen. Krzepnące firmy poczęły szukać oszczędności.

Uruchomiono montownie komputerów, najpierw z części importowanych. Pojawił się producen-

ci specjalizujący się w wytwarzaniu podzespołów. W efekcie typowa konfiguracja komputera PC/XT potaniała z 6 mln zł w 1986 roku do 3,8 mln zł obecnie.

Oprócz dostawców sprzętu zaczęli pracować też producenci oprogramowania. I tu nastąpiła specjalizacja. Jedni tworzą programy inżynierskie, inni medyczne, jeszcze inni do zarządzania i administracji, do sterowania procesami technologicznymi, do edukacji... Jako jedyny kraj na wschód od Łaby organizujemy targi i wystawy komputerowe, mamy kilka wysokonakładowych czasopism: od popularnych do fachowych, setki klubów i wielkie zainteresowanie młodzieży. Wszystko to powstało dzięki entuzjazmowi, umiejętnościom i pracy tych, którzy w nowej technice znaleźli sposób na życie, realizację swych marzeń, a może nawet rodzaj działalności społecznej w duchu pozytywizmu. Dla wielu praca w firmie komputerowej stała się alternatywą emigracji.

Rynek ten ma też swe słabości. Przede wszystkim brakuje mu wsparcia wielkiego przemysłu, którego wytwory są nadal droższe od zagranicznych. Z drugiej strony nasze firmy komputerowe pracują głównie na potrzeby administracji, a bardzo mało dla unowocześnienia przemysłu. Wreszcie doskwiera rozproszenie kapitału. Szansą na jego koncentrację są wydzielone strefy ekonomiczne, jak choćby projektowany wolny obszar celny koło Balic. Może uda się stworzyć polską Dolinę Krzemową, na wzór amerykańskiej Silicon Valley? Kraków dysponuje wielkim bogactwem: to naukowcy, którzy tu mieszkają. Nowy ośrodek przemysłu elektronicznego mógłby wykorzystywać ich talenty, a w przyszłości uwolnić miasto od chmury trujących dymów.

Znieśmy ograniczenia, a wyzwolona inwencja ludzka da ogromne efekty.

Maciej Kabno

Zadanie specjalne

Czołowy pracownik radzieckiego handlu zagranicznego, a później wiceminister w tym resorcie, L. Zorin, pisze w swych wspomnieniach o tym, jak w latach II wojny światowej realizowano „specjalne zadanie” Państwowego Komitetu Obrony — zapewnienia transportu amerykańskich i brytyjskich ładunków wojskowych przez Iran do ZSRR. W celu pomyślnego przeprowadzenia tej operacji Moskwa wycofała z frontu dużą grupę specjalistów wojskowych, kierując ich do Iranu i Iraku, by

zorganizować zaopatrywanie frontu w sprzęt wojskowy i inne towary. Zbudowano nowe przystanki, estakady dla linii kolejowych i ciężarówek, magazyny i bazy, w których amerykańscy i brytyjscy mechanicy zajmowali się montowaniem samolotów i samochodów.

Pod koniec 1943 r. co miesiąc trzeba było dostarczyć do granicy z ZSRR (odległość ponad 2 tys. km) 5 tys. pojazdów. Utworzono krótkotrwałe kursy nauki jazdy, na których uczyli się Perowie, Lurowie, Kurdowie.

Ormianie, Gruzini, potomkowie emigrantów rosyjskich.

Co miesiąc dostarczano przeciętnie 400 samolotów brytyjskich i amerykańskich różnego typu. Loty odbywali na nich piloci radzieccy, którzy przedtem wypróbowali samoloty. Przez Iran dostarczono również 1/4 wszystkich czołgów wysyłanych przez sojuszników do ZSRR.

L. I. Zorin: „Osoboje zadanie” (Specjalne zadanie). Moskwa. Wyd. „Politizdat”, 1987 r.

na myśli różne urzędy, zarządy, centrale, które przez lata całe budowały misterną piramidę przepisów, uzasadniających ich istnienie, a tu tymczasem w ciągu trzech tygodni: minister rolnictwa zniósł 300 aktów regulujących życie rolnika do granic absurdu (o czym pisał przed paroma miesiącami „Przegląd Tygodniowy”), minister współpracy gospodarczej z zagranicą uchylił 61 aktów normatywnych, minister transportu, żeglugi i łączności — 880, minister przemysłu — 491,

Rząd ruszył wreszcie także sprawę fundamentalną dla zmiany przestarzałej struktury gospodarki. Wybór Stocznii na początek nie był może najszczęśliwszy, choć argumenty które przedstawił na łamach „Polityki” Andrzej Mozołowski są właściwie miazdzące. Miazdzące ekonomicznie, a ekonomia źle znosi, zarówno ideologicznie, jak i sentymenty. Zresztą minister Wilczek ma już wytypowanych sto kolejnych zakładów do likwidacji, a zwolnienicy radykalnych posunięć zwi-

Zlikwidowano nadto monopol w skupie, oraz podniesiono ceny skupu na mleko, żywiec i inne produkty. Powinno to być bodźcem do rozwoju hodowli, a w konsekwencji za rok, dwa, lepszego zaopatrzenia w żywność. Jednocześnie rząd wycofał swój wniosek do Trybunału Konstytucyjnego wniosek w sprawie ograniczenia dostaw opału dla wsi. Skoro wśród przyjętych przez rząd priorytetów jest rolnictwo — powiedział minister Wilczek — to odmawianie węgla na produkcję rolną i cele bytowe w kraju, wydobywającym go w ilości 192 mln ton, kłócioby się ze zdrowym rozsądkiem. A dla spuentowania tego sądu zapowiedział od kwietnia w ogóle zniesienie reglamentacji.

Sam zaś premier, w zgodzie z Gorbaczowowskim modelem sprawowania rządów, który wyraźnie preferuje bezpośredni kontakt z obywatelami zdejmując władzę z wysokiego piedestału, przyjął nowy zwyczaj prezentowania raz na dwa tygodnie czegoś w rodzaju sprawozdania, wywiadowanego z własnego gabinetu w Urzędzie Rady Ministrów. Kameralny urok, który zawsze był cechą charakterologiczną, zjednującą MFR sympatię, został tym samym wykorzystany jako pewna wartość propagandowa. I dobrze. Ludzka twarz nigdy władzy nie szkodziła. A program na najbliższy rok, ujęty w sformułowanie, iż będzie to „rok energicznego stawiania wszystkiego z głowy na nogi” wreszcie przemawia do normalnego człowieka. Tak trzymać.

STEFAN CIEPŁY

Ćwiczenia pod równoważnią

Z głowy na nogi!

minister budownictwa — 241. To nie są żarty, prośbę państwa, żeby te wszystkie akty przygotować, opracować, wdrożyć do praktyki, kontrolować wykonanie administracja wszystkich szczebli i rodzajów (od zakładowej po państwową) straciła prawdopodobnie dobrych parę lat. I teraz to wszystko rozspalało się w gruzy.

Mam tylko żal do panów ministrów, że nie zafundowali nam konferencji prasowych, byśmy mogli poinformować opinię publiczną, jakie mechanizmy blokujące posługiwanie się zdrowym rozsądkiem, zostały już usunięte. Nie jest to bagatelna sprawa, bo u nas nazbyt często obywatel musi sobie sam być adwokatem.

zanych z ochroną środowiska uzyskali znaczący prezent, w postaci likwidacji Huty Siechnice, o co Wrocław walczył bezskutecznie od paru lat, tak, jak kiedyś Kraków o Skawinę, a dziś o drugą hutę.

Parotydniowy bilans rządu MFR jest naprawdę imponujący. Od stycznia wchodzi w życie nowe zasady oprocentowania wkładów na książeczki PKO, w znaczącej części do wysokości realnej stopy inflacji; w tymże terminie zniesione będą ograniczenia w wyjazdach za granicę. Padły gwarancja, a wspólnota węgla i stali będzie zredukowana o 40 procent. Połowę stanu osobowego zwalnia też Ministerstwo Przemysłu.

Mamusia

W POGONI za kolekcjonowaniem rekordów we Francji od 5 lat odbywa się w miejscowości Aubigny festiwal rekordów. Widoczna na naszym pierwszym zdjęciu gigantyczne pantofle (ważące po 35 kg) wykonał w ciągu 7 miesięcy francuski szewc Gerard Bausiere. Nic dziwnego, iż mała dziewczynka wygląda w jednym z tych bucików jak krasnoludek. Innym rekordem jest widoczna na naszym drugim zdjęciu książka, która reklamuje księgarnię we francuskiej miejscowości Nimes. Wymiary tej książki: 104 cm wysokości, 72 cm szerokości i waga 110 kg. Także francuską rekordzistką jest największa na świecie kostka cukru ważąca 82 kg. Widoczna na naszym trzecim zdjęciu para mogłaby nią posłużyć parę tysięcy kaw. Na ostatnim festiwalu rekordów w Aubigny prezentowano wiele innych gigantycznych przedmiotów. Wśród najchętniej oglądanych znalazły się:



młyn do kawy, o wysokości 310 cm (mielący znakomicie kawę), 550-centymetrowa tubka pasty do zębów, zawierająca 2 tony tego specyfiku ponad sześciometrowa „szczoteczka do zębów” czy kostka masła o wadze pół tony, długości 1,75 m i grubości 90 cm.

W trakcie festiwalu wiele osób marzących o dostaniu się do księgi rekordów prezentowało swoje umiejętności. Przykładowo francuski mim Jean Manuel Lara pobił swój własny rekord wykonując przez 13 godzin i 45 minut gesty automatu.

WITOLD GRZYBOWSKI
Fot. CAF



WSRÓD ZNACZKÓW

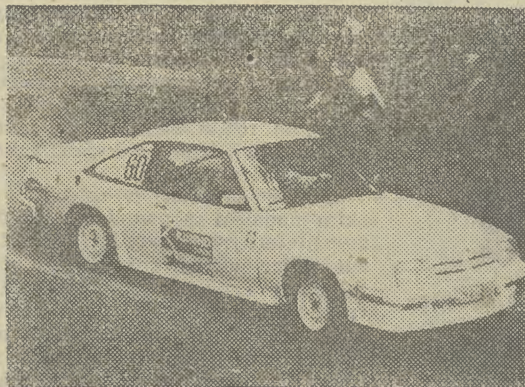
- Ukazała się kolejna ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 15 zł z cyklu „70 rocznica odzyskania niepodległości Polski”. Ukazała na nim podobiznę polityka, ekonomisty i historyka Władysława Grabskiego (1874-1938).
- ZSSR upamiętnił okolicznościowym znaczkiem 70. rocznicę urodzin przywódcy ludności muzułmańskiej RPA Nelsona Mandeli.
- „Dzikie kaczki” — to temat 5 znaczków i bloczka Węgier.
- Watykan przypomniał emigrację 3 znaczków 400. rocznicę śmierci słynnego włoskiego malarza Veronesi, właśc. Paolo Caliari (1528-1588). Prezentują one reprodukcje jego obrazów.

- Włochy propagują okolicznościowym znaczkiem piłkarskim mistrzostwa świata „Italia 90”.
- Kilka krajów wydało znaczki z okazji 25. rocznicy zamordowania prezydenta USA Johna F. Kennedy’ego (1917-1963).
- Australia pokazała na 4 znaczkach krajoznawczy swego kraju.
- Oto znaczki Japonii z cyklu „Zabytkowa architektura”.
- „70. rocznica odzyskania niepodległości Polski” — to hasło interesującej wystawy filatelistycznej otwartej do 30 stycznia 1989 r. w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu.



POLSKA JEST SPOKREWNIONA Z KOREA POŁUDNIOWA POPRZEZ...

W połowie lat siedemdziesiątych zakupiono dla Debickich Zakładów Opon Samochodowych licencję na produkcję opon z gumy firmy Uniroyal. Tego samego licencjoodawca wybrała także Korea Południowa. Dzięki temu zbliżeni okoliczności debickie opony „Stomil” D-124 są identyczne, jak koreańskie „kumho” 777. Ogumienie z Korei Południowej — dobre i tanie — podbija rynki europejskie. Wielka popularność zdobyło m. in. w Szwecji, gdzie w celach reklamowych roz-



rywane są zawody samochodowe dla samochodów startujących wyłącznie na oponach „kumho”. A co z naszymi? Zdjęcie pochodzi z wyścigu górskiego o puchar firmy Kumho w Solleftea w środkowej północy Szwecji.

Fot. G. CHMIELEWSKI

SŁONIE mogą mieć związek z polityką nie tylko dlatego, że ich wizerunek wybrała sobie za symbol jedna z amerykańskich partii. Ostatnio sprawa słoni z Angoli i Mozambiku stała się polityczna i to w sposób dla zwierząt tragiczny. Wychodzący w Republice Południowej Afryki tygodnik „The Weekly Mail” przyniósł niedawno niezwykłą informację. Oto Jonas Savimbi, wódz zbrojnych antyrządowych oddziałów UNITA w Angoli popierany przez RPA, ofiarował po-



Słonie i polityka

niwoafrykańskiemu premierowi znamienny podarek: model kabiny „kałasznikow” wykonany z kości słoniowej. Wspomniany tygodnik, krytykujący na swych łamach rasizm i apartheid, napisał, iż ten podarek to coś więcej niż symbol — to dowód straszliwej zbrodni bojowców i ruchu UNITA popełnianej na słoniach. Właśnie kością słoniową płacą oni za broń dostawcom z RPA. Zdaniem specjalistów, w ostatnich latach dziesiątki tysięcy słoni zamordowano w angolańskiej i mozambickiej dżungli po to, żeby ich cennymi kłami opłacać dostawę uzbrojenia. Republika Południowej Afryki tylko w latach 1982 i 1983 wywoziła wyrobów z kości słoniowej dziesięciokrotnie więcej niż tej kości legalnie importowała.

Specjaliści szacują, że połowie słoni w Angoli i Mozambiku gwałtownie spada właśnie na skutek rzezi dokonywanych przez antyrządowe partyzantki. Kłami słoniowymi kupują pośrednicy wywózcy je do RPA, na Tajwan, do arabskich emiratów, Japonii. In-

di. W tych krajach wielu ludzi żyje z obróbki kości słoniowej. Pośrednicy dostarczają natomiast do Afryki broń i sprzęt wojskowy. Droga zbytu kości słoniowej prowadzi z Angoli przez Namibie do RPA. Z Mozambiku wywozi się ten towar przez terytorium Malawi. Władze Mozambiku sprzedają legalnie znaczne ilości kości słoniowej na światowym rynku. Są to, według oficjalnych ogłoszeń, kły zdobyte w podziemnych kryjówkach buntowników. W ub. roku z Mozambiku wywieziono legalnie ok. 80 ton kości słoniowej. W poprzednich latach ten eksport nie przekraczał wielkości 3 ton rocznie.

Cała sprawa obraca z nową siłą światową opinię przeciw rządowi RPA, które wspierają zbrojnie i politycznie antyrządowe ruchy w Angoli i Mozambiku. Wsparcie to okazuje się tragiczne w skutkach nie tylko dla ludności południa Afryki ale i dla najpiękniejszych okazów jej fauny.

MAREK SAKOWSKI

Z IRENĄ GUMOWSKĄ ROZMOWA PRZY STOLU

Surówka przed zupą

— Zimą, bardziej niż w innych porach roku, grozi nam zakwaszenie organizmu. Jadamy bowiem dużo pieczywa, potraw mącznych i mięsnych, i więcej tłuszczów. Jak się bronić przed tym zakwaszeniem?

— Nasze zdrowie zależy od codziennej porcji surowego warzywa. Świetne są surówki z warzyw korzeniowych, jak: seler, marchew, chrzan, rzodkiew lub cebulowych jak cebula bądź por. Kiszki świetnie zastępują surówki ze świeżych warzyw, ale nie można ograniczać się jedynie do kiszzonej kapusty. Do surówek warto przyzwołać domowników, aby nie mogli się przy obiedzie bez nich obejść. Poza witaminami i związkami mineralnymi zawierają one też enzymy, czyli katalizatory o budowie białka, pomagające nam w trawieniu i przemianach materii. Dlatego obiad powinien zaczynać się od... surówki. Potem drugie danie, a na końcu zupa.

— Jadamy w zupełnie innej kolejności.

— Nieszkuszenie, ale to z przyzwyczajenia. Jeśli ktoś musi jeść zupę przed mięsem, to przed zupą powinien zjeść choć trochę surówki. Resztę może sobie zostawić do drugiego dania. A na obiad powinna być z warzyw — prócz ziemniaków — jarzyna gotowana, poza tą surówką.

— Zachęca Pani do jadaania warzyw gotowanych. One traca wiele witamin.

— Jeżeli nawet podczas gotowania tracimy mniejszą lub większą część wit. C, to zostają inne, nie ulegające rozkładowi pod wpływem wysokiej temperatury, jak np. witaminy A, D i E, a także składniki mineralne — i to jest nasz ratunek przed zakwaszeniem organizmu. Najbardziej zasadotwórcze — przypomnę — są marchew, buraki, seler, jabłko, fasolka szparagowa sok i przecier pomidorowy. Najbardziej dostępne z tego „wyboru” są ziemniaki. Zjadamy ich wprawdzie za wiele, a mimo to nie nadają za zneutralizowaniem wpływu produktów zakwaszających. Marchwi jadamy wciąż za mało i nie jest ona jeszcze do ceniana. Chciałabym ponadto

dorzucić uwagę: warzywa pomarańczowe (np. marchew i pomidory) zawierają duże ilości witaminy A (karoten), czasem też witaminy E i D, czyli witaminy rozpuszczalne w tłuszczach. Aby ich więc nie tracić, trzeba pod koniec gotowania lub duszenia dodawać do potrawy nieco tłuszczu. Np. margaryny, masła lub trochę oleju.

Rozmawiała:

WANDA STRZAŁKOWSKA

Trzepakowe dzieci

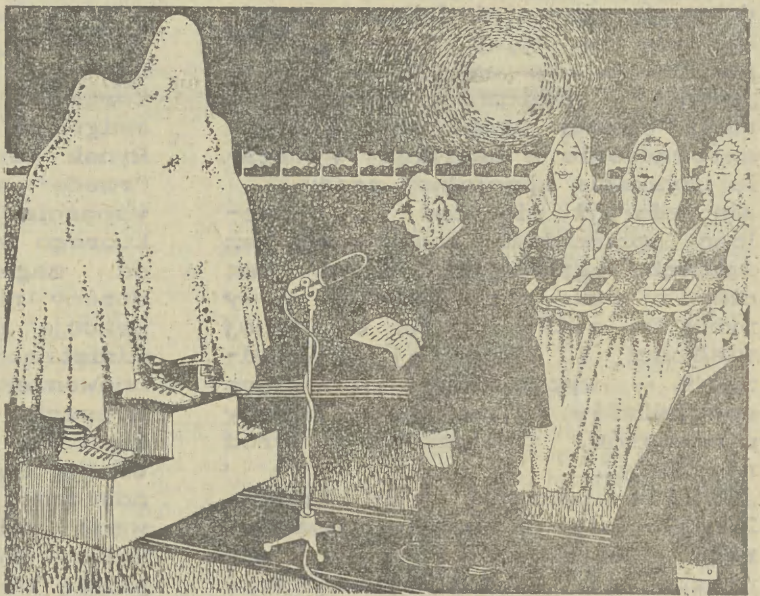
Jest ich pełno. Rozejrzyjcie się po podwórkach, czy placach przed blokami. Co drugie dziecko z kluczem wiszącym na sznurku „urzęduje” obok, przed, czy też za domem, bawiąc się lub nudząc. W kurzu, w deszczu, śniegu, dzieci gromadzą się koło trzepaków. Zauważyłem to zjawisko już dawno i nie tylko w Krakowie. Dzieciaki obsiadają trzepak jak wrony drzewa na plantach. Tam szepczą sobie swoje tajemnice, tam się namawiają, umawiają, moczują, wymyślają zabawy, przekazują ploteczki. Tam się obrażają, kłócą, bywa że i biją.

W naszych warunkach, kiedy mamy przeważnie pracującą, a po pracy przystępującą do spełnienia obowiązku „domowego etatu”, nie można się dziwić, że dzieci ciągną z domu na podwórko. Żal tylko serce ścisła, że los przeznaczył im takie trzepakowe dzieciństwo.

I skoro inaczej być nie może, nie podnosilibym tego tematu, gdyby nie liczne i stałe sygnały o złych zabawach naszych dzieci... Dzieci zamęczają zwierzęta! Specjalnie delują w tym Nowa Huta i podkrakowskie osiedla. Przywiązują do kociąg ogonów puszek blaszanych, dawno przestało być atrakcją. Teraz jest „w modzie” na przykład przybijanie gwoździem deseczek do kocich łapek. — Mamo — wola maluch w okno — zrzuć mi parę gwoździ! — mamusia zrzuca synkowi garść gwoździ, nie racząc się zainteresować, do czego są mu potrzebne! Rodzice fundują dzieciom ostre szczyryki, czy fińskie noże, nie przypuszczając, do czego posłużą... Zgroza człowieka ogarnia, kiedy pomyśli się do czego zdolna jest dziecięca wyobraźnia. I skąd czerpie wzory?! Ileż razy pisałem o wyrzucaniu psiaków z wysokich pięt przez okno? Wyrzucali je dorośli. To, że przeważnie pijani, w niczym ich nie usprawiedliwia! Iluż przechodniów potrafi kopnąć na ulicy przechodzącego psa, czy przebiegającego kota. Patrzą na to także dzieci... I chętnie naśladują dorosłych.

Jak zapobiegać okrutnym zabawom dzieci? Gdyby tak mamy zechciały się umówić, aby każdego dnia jedna z nich kontrolowała te dziecięce igraszki? Czy to tak trudno wyrzeźić z okna, czy z balkonem, a nawet od czasu do czasu pofatygować się na podwórko i sprawdzić co dzieciaki robią? Czy rzucone choćby mimochodem dzieciom zdanie, na temat kulturalnego odnoszenia się do zwierząt, zabierze wiele czasu? Czy zebranie odpadków z obiadu i polecenie dzieciakowi, by ustawił je gdzieś w kącie podwórka, z przeznaczeniem dla głodnych zwierząt, nie zmieni jego stosunku do czworonogów? Skoro mama każe karmić, skoro mama czy tata myślą o głodnych zwierzętach, to znaczy, że trzeba je lubić, nie wyrządzać im krzywdy. Dzieci przez całe swoje dzieciństwo wzrastają na dorosłych. W domach, gdzie trzymają się kanarka, chomika, rybki czy pieska, dzieci mają przyjazny stosunek do zwierząt. Oczywiście nie każdy dom może sobie pozwolić na zwierzęta, ale każdy dom powinien dbać o właściwy stosunek dzieci do świata zwierząt. Apeluję do nauczycieli: Poświęćcie parę chwil na rozmowy dotyczące tego tematu! Nie uważajcie tego za stracony czas! Umiejętnie i interesująco podane prawdy, wchłonione szybko młody umysł. Być może właśnie tu, w przedszkolu i w szkole, dzięki dobrej woli pedagoga, dziecko nabierze szacunku dla świata zwierząt, nauczy się go rozumieć i kochać.

ALEKSANDER



Rys. „Ogoniok”

KRZYŻÓWKI nr 135

POZIOMO: 1. krzew z rodziny krasnosokowatych, 5. rozżarzona ława, 10. objęcie wyższego stanowiska, 11. mieszkaniec dzisiejszej Hellady, 12. wyspa w Indonezji, której stolicą jest Singardaja, 13. częste mieszkanie nietoperzy, 14. siostra Ballardyna, 16. składnik gazu ziemnego, 17. dźwięk „g” podwyższony o półton, 19. chroniona bylina górską, 23. ptak symbol dumy, 25. lichy napój, 28. niejeden w komnatach wawelskich 31. harmoniczne współbrzmienie kilku dźwięków, 32. imię znanej autorki utworów kabaretowych Lipińskiej, 33. materiał izolacyjny, 34. szczeni, 35. odzienie, 36. dokumenty biurowe.

PIONOWO: 1. wieprz, 2. krzywa zbliżona kształtem do elipsy, 3. miasto nad Prosną znane z fabryki fortepianów, 4. jedna z „sypialni” Warszawy, 6. kwaśny owoc ogrodowy, 7. najwyższy maszt na statku, 8. finał wyścigu, 9. śródziemnomorski krzew ozdobny, 15. miasto, w Indiach nad Dżamną, słynne z Meczetu Perłowego, 18. jeden z najważniejszych rolniczych stanów USA, 20. zespół ludzi kierujących pewną grupą, 21. gatunek kalafiora, 22. gruska faworytka, 24. drugie pod względem wielkości miasto w Japonii, 26. dekret carski, 27. płynne „złoto” krajów arabskich, 29. poranne srebrozłoty na łące, 30. półszlachetny kamień o budowie wstęgowej. **ADAM**

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10					11			
12					13			
14				15		16		
				17	18			
			19	20			21	
22			23					24
25	26	27			28	29		30
31					32			
33				34				
35							36	

Rozwiązanie Krzyżówki nr 134
Poziomo: Szyfon, Wena, Ocelet, Ilija, Less, Maszopera, Kolaż, Cerat, Makaronizm, Arab, Port, Laweta, Zbik, Karaka.
Pionowo: Siłuk, Flama, Noks, Nemo, Wole, Eter, Ansa, Siła, Azur, Zgon, Pucz, Opar, Amper.
Tutka, Maiz, Kali, Abak, Opel, Imak.
Nagrody książkowe wylosowali: Kazimierz Niewiadomski, Sucha Beskidzka; Jerzy Ciempra, Kraków; Adam Szynski, Kraków; Ludwik Topół, Kraków; Janina Gąsiorowska, Tarnów

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19 Niewolnice z Pięćdziesiąt. Miniatura (pl św. Duchy 2) 19.30 Maski, Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19 Wiosna narodów w cichym zakątku (abonamenty nieważne). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado. Kameralny 16.30 Przed sklepem jubilera (przedst. zamkn.). Bagatela 16 Pierścien i róża. Mała Scena 20 Wysoki — ze śmiercią na ty. Ludowy 19.15 Dzień gniewu. Scena Dziecięcia (ul. Lubicz 48) 17 Piotrus i wilk. Maszkaron — Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Masz ochotę na miłość. Scena Wieża Ratuszowa 19 Ostatnia noc Sokratesa. Teatr 38 (Rynek Główny 7) 19.30 Proces. Hotel „Pod Różą” (ul. Floriańska 14) 20 Marek Grechuta + Zespół „Anawa”, 21.30 „Kabaret Stańczyk”. STU (al. Krasiańskiego 16) 19.15 Wariat i zakonnica. Filharmonia 19.30 Koncert muzyki choralnej: Chór PFK.

Sobota

Słowackiego 19 Czarujący bajdak. Miniatura 19.30 Maski, Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19 Wiosna narodów w cichym zakątku. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado. Kameralny 16.30 Przed sklepem jubilera (przedstawienie zamknięte). Bagatela 10 Pierścien i róża. Ludowy 11 Zemsta, 19.15 Dzień gniewu. Groteska 10 Hanusia i mysz Pompeusz, 12.15 Piotrus, Kaczka i wilk. Maszkaron — Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 11 Jak w bajce. 19 Masz ochotę na miłość. Scena Wieża Ratuszowa 19 Ostatnia noc Sokratesa. STU 17, 19.15 Wariat i zakonnica. Jama Michalika 22.15 Kabaret „A to ci wesele”. Filharmonia 18.30 Koncert muzyki choralnej: Chór PFK. PWST (Warszawska 5) 19.15 Largo Desolato.

Niedziela

Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 12 Coppelia Słowackiego 19 Czarujący bajdak. Miniatura — niecz. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19 Wiosna narodów w cichym zakątku. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado. Kameralny 16.30 Przed sklepem jubilera. Bagatela 16 Pierścien i róża. Mała Scena 20 Wysoki — ze śmiercią na ty. Ludowy 16.30 Dzień gniewu. Groteska 17 Piotrus, kaczka i wilk. Maszkaron — Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Masz ochotę na miłość. Scena Wieża Ratuszowa 19 Ostatnia noc Sokratesa (spektakle dozwolone od lat 16). STU 19.15 Wariat i zakonnica. Teatr 38 19.30 Proces. PWST 19.15 Largo Desolato. Kabaret Drops (Hotel pod Różą) 11 Pipi rusza w świat.

KINA

Piątek

Kijów 16 Samotny wilk McQuade (USA 1. 15), 18 James Bond — Żyj i pozwól umrzeć (USA 1. 15 — przedpremierowy), 20.15 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II (USA 1. 18 — przedpremierowy). Uciecha 15.45 Dzieci gorszego Boga (USA 1. 15), 18 Dom gry (USA 1. 18), 20.15 Malone (USA 1. 18). Warszawa 16 Przyjaciel mojej przyjaciółki (fr. 1. 15), 18 Pokój z widokiem (ang. 1. 12), 20.15 Mściciel znad Złotej Rzeki (Hongkong 1. 15). Wolność 16, 18 Nowy Jork — czwarta rano (pol. 1. 15), 20 Krótkie spotkania (radz. 1. 15). Iluzjon — Związkowiec (ul. Grzegorzeczka) 15.30, 18, 20.30 Tora, Tora, Tora (USA-jap. 1. 15). Wanda 15.30 Piraci (fr.-tunez. 1. 12), 18 Krótki film o zabijaniu (pol. 1. 18), 20.15 Superglina (Robocop) (USA 1. 18 — przedpremierowy). Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.45 Misja specjalna (pol. 1. 15), 17.45, 19.45 Pluton (USA 1. 18). Świt (os. Teatralne) 15.45 Kaczor Howard (USA 1. 15), 18 Sławna jak Sarajewo (pol. 1. 18), 20.15 Bililitis (fr. 1. 18 — film z pogranicza). Światowid 15.45 Hong Gil Dong — karate mistrz (koreański 1. 12), 18 Wieżni Brubaker (USA 1. 18 — pożegnanie z filmem), 20.15 Kamienny wyrok (kanad. 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16 Wdowa po pastorem (szw.). 18 Gandhi (ang. 1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 14 Goniec (radz. 1. 15), 15.45 Dziką namietność (USA 1. 18), 18, 20.15 Filmowa Historia Chin: Dr Sun-Yat-Sen (chiń. 1986). Sfinks (ul. Majakowskiego) 15.45, 18, 20.15 DKF: Retrospektywa Braci Tawianich „We władzy ojca”. Tezza (ul. Praska) 16.30 Przygody Alibaby i 40 rozbojników (radz.) 18.45 Christine (USA 1. 18). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15 Nieoczekiwana zmiana miejsce (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17, 19 Mucha (USA 1. 18).

Sobota

Kijów 16 Samotny wilk McQuade (USA 1. 15), 18 James Bond — Żyj i pozwól umrzeć (USA 1. 15 — przedpremierowy), 20.15 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II (USA 1. 18 — przedpremierowy). Uciecha 15.45 Dzieci gorszego Boga (USA 1. 15), 18 Dom gry (USA 1. 18), 20.15 Malone (USA 1. 18). Warszawa 16 Przyjaciel mojej przyjaciółki (fr. 1. 15), 18 Pokój z widokiem (ang. 1. 12), 20.15 Mściciel znad Złotej Rzeki (Hongkong 1. 15). Wolność 16, 18 Nowy Jork — czwarta rano (pol. 1. 15), 20 Krótkie spotkania (radz. 1. 15). Iluzjon — Związkowiec (ul. Grzegorzeczka) 15.30, 18, 20.30 Tora, Tora, Tora (USA-jap. 1. 15). Wanda 15.30 Piraci (fr.-tunez. 1. 12), 18 Krótki film o zabijaniu (pol. 1. 18), 20.15 Superglina (Robocop) (USA 1. 18 — przedpremierowy). Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.45 Misja specjalna (pol. 1. 15), 17.45, 19.45 Pluton (USA 1. 18). Świt (os. Teatralne) 15.45 Kaczor Howard (USA 1. 15), 18 Sławna jak Sarajewo (pol. 1. 18), 20.15 Bililitis (fr. 1. 18 — film z pogranicza). Światowid 15.45 Hong Gil Dong — karate mistrz (koreański 1. 12), 18 Wieżni Brubaker (USA 1. 18 — pożegnanie z filmem), 20.15 Kamienny wyrok (kanad. 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16 Wdowa po pastorem (szw.). 18 Gandhi (ang. 1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 14 Goniec (radz. 1. 15), 15.45 Dziką namietność (USA 1. 18), 18, 20.15 Filmowa Historia Chin: Dr Sun-Yat-Sen (chiń. 1986). Sfinks (ul. Majakowskiego) 15.45, 18, 20.15 DKF: Retrospektywa Braci Tawianich „We władzy ojca”. Tezza (ul. Praska) 16.30 Przygody Alibaby i 40 rozbojników (radz.) 18.45 Christine (USA 1. 18). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15 Nieoczekiwana zmiana miejsce (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17, 19 Mucha (USA 1. 18).

Niedziela

Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 12 Coppelia Słowackiego 19 Czarujący bajdak. Miniatura — niecz. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19 Wiosna narodów w cichym zakątku. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado. Kameralny 16.30 Przed sklepem jubilera. Bagatela 16 Pierścien i róża. Mała Scena 20 Wysoki — ze śmiercią na ty. Ludowy 16.30 Dzień gniewu. Groteska 17 Piotrus, kaczka i wilk. Maszkaron — Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Masz ochotę na miłość. Scena Wieża Ratuszowa 19 Ostatnia noc Sokratesa (spektakle dozwolone od lat 16). STU 19.15 Wariat i zakonnica. Teatr 38 19.30 Proces. PWST 19.15 Largo Desolato. Kabaret Drops (Hotel pod Różą) 11 Pipi rusza w świat.

gorszego Boga, 18 Dom gry, 20.15 Malone. Warszawa 16 Przyjaciel mojej przyjaciółki, 18 Pokój z widokiem, 20.15 Mściciel znad Złotej Rzeki. Wolność 10, 16 Krótki film o miłości (pol. 1. 15), 12 Trójkiat bermudzki (pol. 1. 15), 18 Nowy Jork — czwarta rano, 20 Dni filmu radzieckiego: Zapomniana melodia (1. 15). Iluzjon — Związkowiec 9 DKF dla młodzieży; 12, 13.30 Mały Iluzjon: Przygody Tomka Sawyer (USA b.o.), 15.30, 18, 20.30 Tora, Tora, Tora. Wanda 10, 12.15 Kłątwa Doliny Węzy, 15.30 Piraci, 18 Krótki film o zabijaniu, 20.15 Superglina (Robocop). Wrzos 15.45 Misja specjalna, 17.45, 19.45 Pluton. Świt 15.45 Kaczor Howard, 18 Sławna jak Sarajewo, 20.15 Bililitis. Światowid 15.45 Hong Gil Dong, 18 Wieżni Brubaker, 20.15 Kamienny wyrok. Mikro 15 Rejs (pol. 1. 15), 18.30 Ballada o Narayamie (jap. 1. 18); 21 Trzeci trop (USA-hiszp. 1. 15). Kultura 14 Strzały Robin Hooda (radz. b.o.), 15.45 Dziką namietność, 18, 20 Filmowa Historia Chin: „Czerwone lany” (chiń. 1988 r.), Sfinks 15.45, 18, 20.15 DKF: Retrospektywa Braci Tawianich — „Good morning Babilonia”. Tezza 15, 16.45 Christine. Podwawelskie 15 Nieoczekiwana zmiana miejsce, 17.30 Gabriela (braz. 1. 18). Pasaż 12 Bajki (pol. b.o.), 10, 13, 15, 17, 19 Mucha.

Niedziela

Kijów 16 Samotny wilk McQuade, 18, 20 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II. Uciecha 14.15 Krótkie spotkanie, 15.45 Dzieci gorszego Boga, 18 Dom gry, 20.15 Malone. Warszawa 16 Przyjaciel mojej przyjaciółki, 18 Pokój z widokiem, 20.15 James Bond — Żyj i pozwól umrzeć (USA 1. 15 — przedpremierowy). Wolność 10, 16 Krótki film o miłości, 12 Trójkiat bermudzki, 18 Nowy Jork — czwarta rano, 20 Zapomniana melodia. Iluzjon — Związkowiec 12, 13.30 Przygody Tomka Sawyer, 15.45, 18, 20.15 Bitwa o Anglię (ang. 1. 15). Wanda 10, 12.15 Kłątwa Doliny Węzy, 15.30 Piraci, 18 Krótki film o zabijaniu, 20.15 Superglina (Robocop). Wrzos 12 Bajki (pol. b.o.), 13 Czarne stopy (pol. b.o.), 15.45 Misja specjalna, 17.45, 19.45 Pluton. Świt 13.45 Czwerej pancerni i pies, cz. VIII (pol. b.o.), 15.45 Kaczor Howard, 18 Sławna jak Sarajewo, 20.15 Bililitis. Światowid 13 Cudowne dziecko (pol.-kanad. b.o.), 15.45 Hong Gil Dong — karate mistrz, 18 Wieżni Brubaker, 20.15 Kamienny wyrok. Mikro 16.45 Smok Dexter (holend. b.o.), 18.30, 20.15 Trzeci trop. Kultura 14 Strzały Robin Hooda, 15.45 Dziką namietność, 18, 20 Kłasztor Shaolin (Północny i Południowy, chiń. 1987 r.), Sfinks 11, 12 Poranki, 15.45, 18, 20.15 Indiana Jones (USA 1. 15). Tezza 15 Bajki, 16 Przygody Alibaby i 40 rozbojników, 18.15 Christine. Podwawelskie 12 Bajki, 13 Dersu Uzala (radz. b.o.), 15 Nieoczekiwana zmiana miejsce, 17.30 Gabriela. Wspólnota (ul. Dobrego Pasterza 100) 11 Wycieczka kajakami (pol. b.o.), 12.15 Najazd Czarnego Księcia (radz. b.o.), 16 Kapitan „Wędroweca” (radz. 1. 12), 19 Maskarada (pol. 1. 18). Pasaż 12, 13, 14 Bajki (pol. b.o.), 10, 15, 17, 19 Mucha.

WYSTAWY

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (10-15). Muzeum Katedralne (10-15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10-15, 30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin — rewolucja i współczesność w plakietkach (piąt. 9-18, sob. 10-18, niedz. 10-15 wst. wol.). ul. Królowej Jadwigi 41: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej, Lenin w sztuce ludowej (9-15), w Poroninie (8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12: Militaria i zegary (9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (9-15). Franciszkańska 4: Malarstwo syberyjskie od XVII do XIX (9-15). Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98) (9-15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukieniczne: Galeria pol. mal. i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-15, 30). Szołayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki od 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-15, 30). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich, Wyst. „Książę Józef Poniatowski” (piąt. 12-17, 30, wst. wol., sob. niedz. 10-15, 30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Wyst. pt. 120 rocznica założenia Muzeum Techniczno-Przemysłowego (10-15, 30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanoniczna 9 (10-15). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski. Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Wyst. prac. Luigi Rossiniego (piąt. 10-14, sob.

Piątek - Sobota - Niedziela

Pogot. MO tel. 997 Straż Pożarna 906 Tel. Ochrony Środow. 21-33-65 (7-20) Ośr. Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5 tel. 22-23-11 (pon. śr. 15-17) Pomoc Drogowa PZMo, ul. Kawiora 3 tel. 37-55-75 (7-22) Pogotowie techniczne „Palmozbyt” al. Pokoju 81 tel. 48-00-84 (6-22) Centrum Informacji Turystycznej, Pawia 8 tel. 22-60-91, 22-04-71 (8-16) Inf. o usługach, tel. 930 (codz.).

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagłe zachorowania Łazarza 14; wypadki telefon 999, zachorowania i przewozy 22-29-99 Rynek Podgórski 2 66-69-99 ul. Teligi 6 55-59-99 Krowodrza ul. Kazimierza Wielkiego 117, 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-39-99 Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99 Niepołomice 21-02-09 dla ml. Niepołomice 193, Iwanowice 99 Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999 Wieliczka 78-12-89, alarmowy 999

DYZURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA:

Piątek Chir. uraz., Chir. Trynatarska 4, Chir. dzieci, Laryng. Nowa Huta os. Na Skarpie 65, Okulist. Witkowiec, Urolog. Grzegorzeczka 18, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji. Sobota Chir., Chir. uraz., Urolog. Pradnicka 35, Chir. dzieci, Prokocim, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.



Table with 3 columns: PIĄTEK 18 LISTOPADA, SOBOTA 19 LISTOPADA, NIEDZIELA 20 LISTOPADA. Content includes names of events and locations like Aghieszki Anieli, Elżbiety Seweryna, Anetola Feliksa.

niedz., niedz. 11-14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10-13), Etnograficzne, Krakowska 46: Polska sztuka ludowa (10-15), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Mal. i rys. L. Pindla: Graf. i plakat J. Napieracza (11-19), Arkady, pl. Szczepański 3a: Graf. Zb. Rabszyna (11-18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Do Ciebie Polsko (10-17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (9-15), Międzynarod. Salon Fotografii, Rynek Gł. 17: Jak powstała Niepodległa Polska — z arch. A. i St. Dulebów (9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (niedz.), Zamek Żupy, Wieliczka: Kopalnia wielicka w danych wiekach (8.30-18), Muzeum Starego Teatru, Jagiellońska 1: Świat teatru Karola Wojtyły (11-13, niedz. niedz.), Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanoniczna 5 (piąt. 11-14, sob. niedz. niedz.), KDK, Rynek Gł. 27: Fotel-salon: Wyst. fot. I. A. Szop i P. Wojcicka, Galeria „Pod Baranami”: Mal. i rys. — W. Kuczma: Rzeźba — B. Biernat; Fotografiami „Chiny '88” (14-18), KMPiK, Mały Rynek 4: Graf. J. Butkowicz z Jugosławii (piąt. 13-18, sob. 14-18, niedz. niedz.), NCK, Galeria, pl. Centralny: Wyst. filatelistyczna z okazji 70 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę: Plakaty hiszpańskie: Sztuka użytkowa Japonii (11-18, niedz. niedz.), Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Wyst. A. Pawłowskiego (1925-1936) (11-17), Galeria, ul. Floriańska 34 (piąt. 11-19, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Fotografia — Video, Solskiego 24: Fot. J. Leśniaka (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37 (piąt. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.), Galeria Plakatu, Desu, ul. Stolarska 8-10 (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Mal. I. Popiołek (piąt. 11-19, sob. niedz. niedz.), Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Kramy Dominikańskie, ul. Stolarska 8-10 (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.), Galeria Rzeźby ZAR, ul. Bracka 13: Wyst. pokonkursowa na projekt medalu o tematyce krakowskiej (piąt. sob. 9-15, niedz. niedz.), Galeria STU, ul. Bracka 4: Rys. i mal. Andrzeja Kowalczyka (12-18, sob. niedz. niedz.), Galeria ZPAF, ul. św. Anny 3: Fot. St. Markowskiego — Świat, którego już nie ma (10-18, niedz. 10-14).

Chir., Chir. uraz. Kopernika 21, Chir. dzieci, Pradnicka 35, Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Okulist. Witkowiec, Urolog. Grzegorzeczka 18, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

PRZYCHODNIE: Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8-14) tel. 66-34-52 ul. Długa 38 (8-14) tel. 22-86-77 al. Pokoju 4 (8-14) z stomatolog tel. 11-83-96 ul. Ulanów 29a (8-14), tel. 11-53-33 ul. Radomska 36 (8-14), tel. 11-26-44

Niedziela Chir., Chir. uraz. Kopernika 21, Chir. dzieci, Pradnicka 35, Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Okulist. Witkowiec, Urolog. Grzegorzeczka 18, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

PRZYCHODNIE: Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8-14) tel. 66-34-52 ul. Długa 38 (8-14) tel. 22-86-77 al. Pokoju 4 (8-14) z stomatolog tel. 11-83-96 ul. Ulanów 29a (8-14), tel. 11-53-33 ul. Radomska 36 (8-14), tel. 11-26-44

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8-14) tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesławickie (8-14) tel. 44-57-77, os. Jagiellońskie 1 (8-14) z stomatolog tel. 48-00-44 os. Złoty Wieś 23 (8-14), tel. 48-20-70

Krowodrza — al. Krasiańskiego 23 (8-14) tel. 22-52-66 ul. Wójcowska (8-19) z stomatolog tel. 33-21-97 ul. Ruznickarska 17 (8-14), tel. 34-01-27, os. Widok tel. 37-07-40

Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8-14) tel. 66-33-72, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8-19) z stomatolog, tel. 66-55-11 ul. Niemcewicza 1 (8-14), tel. 66-87-00 ul. Na Kozłowiec 19 (8-14) tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8-14) tel. 55-40-55

Gabinet zabiegowy (iniekcje leków) w wym. przychod czynna sa w godz 8-11

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej tel. 11-07-65 (8-15): Po godz 15 inf. w dyżurnych aptekach

Toksyk. Kopernika 23 tel. 11-99-99 Spółdzielczy punkt pediatr. kardiolog i chirurg, (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8-22)

Pomoc Psycholog, ul. Sołtyka 9 tel. 21-54-14 (10-18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9-21.30) Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9-20 sob. niedz. 9-15) Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Bohaterów Stalingradu 13 tel. 22-78-08 (9-18) Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72

porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15-19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14-18 sobota, niedziela niedz.). Telefon zaufania dla narkomanów 34-00-03 (8-19) Telefon zaufania w sprawie AIDS, tel. 21-38-91 (czw. 10-12)

Telefon Zaufania dla osób z problemem alkohol 66-30-81 (16-20) Spółdz. Porad. Psycholog.-Psychiatryczna, Kraków ul. Jasińskiego 4/1 tel. 43-50-89 (8.30-9.30 19-20) „Sonomed” — diagnostyka USG jamy brzusznej tel. 33-59-68 (pon. — piąt. 14-18) Pracownia analiz lekarskich „Społem” Podgórze, os. Piaski Nowe ul. Łużycka 55 (codz. 8-15) Diagnostyczna Pomoc Medyczna (ultrasonografia, plegniografi) tel. 66-30-00 (pon. — piąt. 11-17) Schronisko dla bezdomnych zwierząt ul. Wioślarska 24b, tel. 22-04-72

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela Rynek Główny 42 tel. 22-23-71 Krakowska 1, tel. 22-19-98, Długa 88, tel. 33-42-90, os. Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Nowa Huta, os. Kazimierzowska, tel. 48-59-57 Centrum A. bl. 3, tel. 44-17-36

różne

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku. Ogród Botaniczny (Kopernika) (9-19), szklarnie (10-14).

RADIO

Piątek I Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05 — 16.00 Magazyn Aktualności „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 VIP — czyli Vademecum Interesującej Piosenki. 18.20 Koncert dnia, 19.30 Radio dzieciom: Radiowe nutki, 20.15 Koncert zyczeń, 20.45 Opowiadania Aleksandra Grina. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Repetycje z jazzu polskiego. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.15 Muzyka baroku. 23.30 Na rockową

nutę. 24.00 Koniec programu i hymn. Piątek II 15.00 Album operowy. 15.30 Muzyczne koneksje. 16.00 — 17.15 Kraków na antenie. Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 17.15 Dzieła, style, epoki. 18.20 Barbara W. Tuchman — „Telegram Zimmermana” odc. 18.30 Klub stereo — nowości płytowe. 19.30 Wieczór w filharmonii; Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Narodowej. 20.50 D. c. transmisji koncertu. 22.00 Piotr Szwedowski — „Brenton” — cz. I. 22.35 Słuchajmy razem. 23.00 Jurij Dombrowski — „Kustosz” — odc. 23.20 Nocne divertimento. 24.00 Nocne muzykowanie. 1.00 Koniec programu i hymn.

Piątek III 14.00 Dawid Ojstrach — portret artysty. 15.05 Spotkanie z zespołem „Klaus Miltfoch”. 15.40 Wokół Wielkiego Sejmu — aud. 16.00 — 19.00 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sportowe. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Aleksy Tolstoj — „Droga przez mekkę”. 19.30 Złote lata modern jazzu. 19.50 Józef Kuropiaska — „Nieprzewidziane przygody”. 20.00 Wspomnienia z kompaktu: The Cream. 20.45 Klub Trójki. 21.00 Trzy kwadransy jazzu — dyskopografie. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Przygody Jean Luc Ponty'ego. 22.45 Znamien piosenki Czarnego Afryki. 23.00 Opera tygodnia: G. Rossini — „Kopulusek”. 23.15 Zapraszamy do Trójki. 23.15 Miniatura poetycka. 23.50 Robert Nye — „Falstaff”. 1.00 Koniec programu i hymn.

Sobota I Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23. 5.30 — 8.00 Poranne sygnały. 8.00 — 8.45 Prognoza pogody; muzyka poranna. 8.45 Merkuriusz Rzadowy. 9.00 — 11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 — 11.57 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Radiowa piosenka tygodnia. 15.00 Mój program w „Rytmie”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Przeboje z listy Jana Webera. 17.30 Ślady pamięci. 18.00 Matysiakiowie. 18.30 Koncert dnia. 19.30 Radio dzieciom: Supelek. 20.15 Koncert zyczeń. 20.45 Opowiadania A. Grina. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 22.05 Zaproszenie do tańca. 22.45 Radiowy Odeon. 23.30 Zaproszenie do tańca. 23.55 Północ poetów. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota II 5.30 — 8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Tydzień w stereo. 9.00 Jurij Dombrowski — „Kustosz” — odc. 9.20 — 12.25 Muzyczny poranek dla wszystkich. 9.50 Barbara W. Tuchman — „Telegram Zimmermana” odc. 12.25 Afrykańskie rytmy. 13.05 — 13.20 Kraków na antenie. 13.05 A może sklepy z domami — aud. J. Drużyńskiej. 13.20 Przebieg za przebojem. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Maria Dąbrowska — „Dzienniki” — odc. 15.00 Album operowy — Victoria de Los Angeles — sopran. 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 16.00 — 17.15 Kraków na antenie. 16.05 Pasje i profesje — aud. A. Balickiej. 16.30 Koncerty w Kąsnej — aud. A. Woźniakowskiej. 17.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 17.15 Katalog wydawniczy. 17.20 Dzieła, style, epoki. 18.20 Barbara W. Tuchman — „Telegram Zimmermana” odc. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.30 Wieczorne refleksje. 21.35 Piotr Szwedowski — „Brenton”. 22.10 Studio stereo zaprasza. 23.00 Jurij Dombrowski — „Kustosz” — odc. 23.20 Studio stereo zaprasza.

Sobota III 6.00 — 9.06 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 Nie czytajcie, to posłuchajcie — przegląd tygodników. 8.50 Ed McBain — „Szewska pasja”. 9.05 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Aleksy Tolstoj — „Droga przez mekkę”. 9.30 Radiomann. 13.00 Ed McBain — „Szewska pasja”. 14.00 Dawid Ojstrach — portret artysty. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville — aud. K. Pacudy. 15.40 Za górami, za lasami. 1

Piątek I

15.10 W szkole i w domu
15.30 NURT. Praca z uczniem zdolnym
16.05 Program dnia. DT — Wiadomości
16.10 Rzemieślnicy
16.25 Dla młodych widzów: Ramin — teleturniej
16.50 Dla dzieci: Okienko Pankracego
17.30 Telewizyjny film dokumentalny: „Na początku był Sajgon”. Reż. Borys Haas
18.00 70-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości: Po przewrocie majowym
18.40 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
18.50 Dobranoc: O gajowym Robacie i jeleniu Wietrznosku
19.00 10 minut — program publicystyczny
19.10 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Kleopatra” (1) — film fab. prod. USA. Reż. Joseph L. Mankiewicz. Wyk.: Elizabeth Taylor, Richard Burton, Rex Harrison
Film nagrodzony „Oscarami” za kostiumy, efekty specjalne, zdjęcia barwne.
21.45 Czas — magazyn publicystyczny
22.20 Zobaczyć wolność i nadzieję — barwy polskiego oręza
22.45 DT — Komentarze

Piątek II

16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 Wzrokowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Ze wszystkich stron
19.00 Polska Kronika Filmowa
19.10 Kalejdoskop taneczny
19.30 Dookoła świata: Tropem Zielonej Gwiazdy (film z wypraw esperanckich turystów).
20.00 Magazyn „Piątek”
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Federico Felliniego: „Amarcord” — prod. włoska
22.45 Komentarz dnia

Sobota I

7.00—8.00 TTR
8.00 Tydzień na działce
8.20 Na zdrowie — program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży — oraz film prod. CSRS „Złoty kwiatek”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.25 Kto za, kto przeciw? (1)
11.55 Telewizyjny koncert zyczeń
12.25 Kto za, kto przeciw? (2)
12.50 Do trzech razy sztuka — teleturniej
13.20 Telewizyjny Teatr Prozy: Zofia Nałkowska — „Granica”. Reż. Janusz Warmański.
15.05 Kto za, kto przeciw? (3)
15.20 Komedia, komedia, komedia: „Smarkula”. Reż. Leonard Buczkowski. Wyk.: Bronisław Pawlik, Czesław Wołłejko, Anna Prucnal
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Drogi do niepodległości” (2) — film dok. Jerzego Ziarnika

PRACA

PRACOWNIKA do produkcji butelek z tworzywa — przyjmuje. Bieżanów — Drożdżownia, Cwika 26. g-47652

MANICURYSTKĘ — pedicuryzistkę najchętniej rencistkę — zatrudnie. Tel. 21-47-12. g-50542

KRAWCOWA do szycia kurtek na cały lub 1/2 etatu — zatrudnie. Ul. Cieszczyńska 18 (druga przecznica za kościołem w Borku Faleckim). g-46868 / przedruk

DWIE młode panie — poszukują pracy. Oferty 47457 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNIKA niewykwalifikowanego — rencistę — zatrudni zakład elektromechaniczny. Kraków, ul. Sierankiewicza 44. g-47456

GOSPODIA potrzebna — chętnie rencistka, referencje mile widziane. Warunki do omówienia. Oferty 47513 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KURSY TANCA TOWARZYSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych

prowadzi

DK, ul. Wrocławska 28, tel. 33-60-52 — organizator SKT RU ZSP Politechniki Krakowskiej.

Zapisy i informacje codziennie w godz. 13—18.

K-9811

NAUKA

MATEMATYKA — Frydrych, tel. 34-39-62. g-41623 / przedruk

JĘZYK angielski — korepetytor dla maturzysty potrzebny. Tel. 34-56-84. g-47224

JĘZYK polski — egzaminy wstępne do szkół średnich — mgr Raj, tel. 34-56-84. g-47223

MATRYMONIALNE

KAWALER — pozna miłą pannę do lat 35, posiadającą samodzielnie mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 46936 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

18.30 Butik
19.00 Dobranoc: Wielka podróż Bolka i Lolka
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Azjatyccy goście
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Sprawa Kramerów” — film fab. prod. USA. Reż. Robert Benton. Wyk.: Dustin Hoffman, Meryl Streep, Justin Henry (film nagrodzony 5 Oscarami '79).
21.45 Tydzień w polityce — komentuje Karol Szyndzieliarz
21.55 Hit '88: Urszula Sipińska
22.40 Telewizyjny przegląd sportowy
23.00 DT — Wiadomości
23.10 Kino sensacji: „Kobieta kot” — film prod. francuskiej. Reż. Edward Logureau. (Film o niezwykle wilmywaczej).
0.35 Zakończenie programu

Sobota II

14.55 Powitanie
15.00 Małe kino: „Gniazda — jaja — pisklęta”. Reż. Jan Walencik
15.30 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielka gra — teleturniej
19.30 Alfa i Omega
20.00 Filharmonia „Dwójki”: Koncert symfoniczny WOSPRITV w Katowicach
20.40 Łódzkie trio akordeonowe
21.00 Syrenka nad Wełtawą — dni Warszawy w Pradze
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Piotr Wielki” (5) — ser. prod. USA
22.30 Komentarz dnia

Niedziela I

7.05 Program dnia
7.10—8.55 Blok programów rolnych
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teletanek — oraz „Szwajcarscy Robinsonowie” (7) — ser. prod. kanadyjskiej
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Dziedzictwo lasu” — film dok. prod. angielskiej
11.25 Kraj za miastem
11.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — „R”
12.40 Fotomagazyn: Powiększenie
13.00 Teatr Młodego Widza: „Pięty akt” (1) — na motywach pow. Jana Dobraczyńskiego
14.05 Telewizyjny koncert zyczeń
14.50 Morze — program publicystyczny
15.10 „W kamiennym kręgu” (40, 41) — ser. prod. brazylijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat — program G. Lasoty
18.10 Od Picadora do Zaleszczyk (5)
18.40 Antena
19.00 Wieczorynka: Wuzle
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Królewskie sny” (3) — ser. prod. polskiej
21.10 Sportowa niedziela
22.10 Siedem dni na świecie
22.20 Telewizyjny film dokumen-

tygodniowy program TV

(od 18 do 24 listopada 1988 r.)

talny: „Dostojewski w telewizyjnym tyglu Wajdy”. Reż. Krzysztof Miklaszewski
22.45 DT — Wiadomości

Niedziela II

8.20 Magazyn „Prezentacje” (OTV Kraków)
9.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.25 Film dla niesłyszących — „Królewskie sny” (3) — ser. prod. polskiej
11.25 Wojskowy program dokumentalny
11.55 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Kino rodzinne: „Podniebny dźwięk” (5) — ser. prod. nowozelandzkiej
12.45 100 pytań do...
13.15 Wielki w Wilnie — reportaż
13.45 Prof. Ewa Łętowska — rzecznik praw obywatelskich
14.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Odyseja Cousteau” — „Clipperton — wyspa zapomniana przez czas” — ser. prod. USA
15.20 Klejnoty kultury
16.05 Być tutaj — gawęda prof. Wiktor Zina
16.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
17.15 Aktualności kulturalne: 40-lecie Akademii Muzycznej we Wrocławiu
17.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Goście Daniela Passenta
19.30 Rzecznictwo Ostrowska
20.00 Studio sport
21.00 System — spotkanie z prof. Hieronimem Kubiakiem
21.30 Panorama dnia
21.45 „Serce górzystej krainy” (2) — film prod. angielsko-nowozelandzkiej
22.35 Komentarz dnia

Poniedziałek I

13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Biologia
14.30 TTR. Magazynowanie i dosuszanie ziarna
15.00 Powtórka przed maturą: Historia
15.30 NURT. Rozmowy o kulturze
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 LUZ — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
17.40 Echa stadionów
18.30 Laboratorium
18.50 Dobranoc: „Zuk” — zegarmistrz
19.00 10 minut
19.10 Telereporter
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 Teatr Telewizyjny: Tadeusz Rittner — „Głupi Jakub”. Reż. Michał Kwieciński. Wyk.: Jan Nowicki, Halina Łobonarska, Zbigniew Zapasiewicz i in.
21.50 Węgry — Listopad '88 —

LOKALE

SPRZEDAĆ Poloneza 1.5X, 1983, zapłon elektroniczny, 5 biegów, rozruch Lada 1500 (nowy). Bysina 66 k / Myślenie. g-47307

DZIEWIĘCIOZAKRESOWY odbiornik turystyczny Grundig, kuchenkę mikrofalowa Elektronika — sprzedam. Tel. 33-24-22. g-47395

FIATA 131, 1975, nadwozie 1980, po remoncie — sprzedam. Tel. 37-20-15. g-47409

SPRZEDAĆ Junaka. Tel. 11-41-17.

BMW 316, 1980, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 34-12-74. g-50761

SPRZEDAĆ 126p, 1981, stan bardzo dobry. Tel. 66-05-16. g-50733

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. Chętnie w okolicy Kalinowego. Oferty 47003 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPÓŁDZIELCZE M-3, superkomfortowe. Krowodrza — zamiennie na większe. Tel. 37-88-48. g-47291

LEGNICA. Kwaterekowe, trzypokojowe, telefon, 69 m² — zamiennie na Kraków. Oferty 47220 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2-POKOJOWE, własnościowe, os. Teatralne — zamiennie na duże, kwaterekowe. Oferty 47505 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 2-pokojowe, 52 m², kwaterekowe, Nowa Huta, wysoki parter, komfortowe, słoneczne — zamiennie na 3-pokojowe, do 60 m², kwaterekowe. Kraków — wykluczony. Oferty 47402 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE mieszkanie superkomfortowe, dwupokojowe, 38 m², os. Oficerskie, II piętro — na większe, chętnie trzy-, czteropokojowe, w budownictwie międzywojennym. Pieczęć nie wykluczone. Tel. 11-01-59. g-49384

SUPERKOMFORTOWE M-3 (38 m²), Azory, X piętro, ciemna kuchnia — zamiennie na większe. Warunki korzystne. Tel. 37-91-64. g-47147

SPÓŁKA — poszukuje lokali na cele biurowe i produkcyjne. Oferty 47258 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

WILLE wolnostojąca, parcelę pod zabudowę (atrakcyjne miejsce, centrum) — sprzedam. Oferty 50443 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

reportaż A. Bronikowskiego i W. Wiacka
22.35 Rozmyślenia prof. Mariana Stępnia
22.45 DT — Komentarze
23.05 Język niemiecki (5)

Poniedziałek II

16.55 Język niemiecki (5)
17.25 Program dnia
17.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
17.45 Ojczyzna — połączymy: Słowotwórczo (2)
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Turniej tańca towarzyskiego
19.00 „Galeria Dwójki”
19.30 III Międzynarodowy Konkurs Dyrngeni im. Grzegorz Fitełberga — reportaż
20.00 Wiatrak '88 — Przegląd Piosenki Morskiej
20.30 Uwaga, dokument
21.15 Zamyślenia
21.30 Panorama dnia
21.45 „My” — relacja z imprezy w SARP-le
22.00 Biografie: „Do usług, panie De Mille” — film dok. prod. ang.
22.50 Komentarz dnia

Wtorek I

8.05 Język polski (kl. IV): Jan Matejko
8.35 Domator: Nasza poczta
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 DT — Reforma gospodarstwa
9.40 „Ballada o Januszku” (3) — ser. TP
10.40 Domator: „To się może przydać”
12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie (kl. I—IV lic.): Czy tylko seks?
12.50 Wiedza o społeczeństwie (kl. VII): W służbie obywateli
13.30—15.00 TTR
15.00 Powtórka przed maturą: Język rosyjski
15.30 Kim być? — decyzje piętnastolatków
16.00 Program dnia. DT — Wiadomości
16.05 Gazeta rolnicza
16.25 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Kino Tik-Taka: „Cudowna podróż” (6) — ser. prod. austriackiej
17.15 Teleexpress
17.30 Lex: I ty będziesz emerytem
17.35 „Przygody prywatnego detektywa Kempiego” (4) — „Stella”
18.35 Klinika zdrowego człowieka — ser. prod. węgierskiej
18.50 Dobranoc: Przedziwne sny wspaniałego psa Fika
19.00 10 minut
19.10 Lex
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Ballada o Januszku” (3) — „Prosta sprawa” — ser. TP
21.05 Konferencja prasowa rzecznika rządu

CZHOW nad Dunajcem. Dom, ogród 27 arów — sprzedam. Tel. 33-26-69. g-47304

KUPIĘ działkę budowlaną lub domek do remontu. Tel. grzeźniczności 55-09-42. g-47237

ZGUBY

KOWAL Beata, zam. Kraków, os. Złotego Wieku 12/51 — zgubiła legitymację studencką, wydaną przez UJ.

LEPECH Piotr, zam. Kraków, ul. Pachoskiego 4/88A — zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSB Nr 1 w Krakowie. g-47764

USŁUGI

FLIZY układam. Lentner, Staffa 1/20. g-47331

ZAKŁAD malarsko-tapeciarski — wykonuje usługi dla przedsiębiorstw i osób prywatnych. Rozkosz, tel. 33-43-21. Zgłoszenia telefoniczne: piątek, sobota, 18—20. g-48074

ZAKŁAD — jednostka gospodarki uspołecznionej — solidne czyszczenie okien — Kowalski, tel. 37-61-61 (16—18). g-48759

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Chyży, tel. 66-91-20. g-46954

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Klamka, tel. 48-48-03. g-46270

CYKLINOWANIE — Leniart, tel. 12-47-82. g-45791

ZAKŁADANIE żaluzji — J. S. Reka-wek, tel. 43-26-63. g-46814

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Zurek, tel. 47-33-74. g-45630

„ELBOX” — video. Przejście na teleturystów na secan/pal. Tel. 33-53-46, od poniedziałku do czwartku, 9—13. g-46834

RÓŻNE

CHEŃNIE zaśpiewam w kapeli rockowej lub bluesowej. Oferty 47169 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSIADAM lokal handlowo-usługowy — poszukuje wspólnika lub inne propozycje. Oferty 47296 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne poszukuje dostawców sprzętu komputerowego. Zgłoszenia: tel. 66-07-77. K-11097

MIKOLAJ — odwiedza grzeźnicze dzieci. Tel. 34-03-00, Zgłoszenia po godz. 16. g-49490

21.30 Lex
21.50 Duet fortepianowy — Marek Gidaszewski i Maciej Markiewicz
22.15 Wódka, pozwól żyć
22.45 DT — Komentarze
23.05 Język angielski (5)

Wtorek II

16.55 Język angielski (5)
17.20 Program dnia
17.25 Galerie świata: „Skarby moskiewskiego Kremia” (2) — „Soboty” — film dok. prod. ZSRR
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Wiek niepewności” (6) — „Wzlot i upadek pieniądza” — ser. prod. angielskiej
19.30 Studio sport-
20.00 Non stop kolor: „Rock w Montreux”
21.00 Powtórka z historii — Roman Dmowski (1)
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Krzysztofa Zanussiego: „Góry o zmierzchu” — wyk.: Jan Kreczmar, Marek Perepeczko, Maja Komorowska, Andrzej Zawada; „Za ścianą” — wyk.: Maja Komorowska, Zbigniew Zapasiewicz
22.25 Komentarz dnia

Sroda I

8.35 Domator: Nasza poczta
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Sprawy osobiste” — film fab. prod. rumuńskiej
10.35 Domator: Przyjemne z pożytecznym
12.00 Biologia z higieną (kl. VII): Co to znaczy prawidłowo się odżywiać
12.50 Historia (kl. III lic.): Kształtowanie granic II Rzeczypospolitej 13.30—15.00 TTR
15.20 NURT. Wideoteka szkoły polskiej
15.50 Program dnia. DT — Wiadomości
15.55 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.05 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
16.25 Scena TDC
16.50 Dla dzieci: Wyprawy prof. Ciekawskiego
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia
18.00 Radar — wojskowy magazyn filmowy
18.20 Dawniej niż wczoraj. Archiwum XX wieku
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 10 minut
19.10 Sejmowe spotkanie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Łowca żmij” — film fab. prod. ZSRR. Reż. Wadim Dierbienie-w. Wyk.: Aleksander Michajłow, Natalia Bielochostkowa, Leonid Markow
21.45 Klub międzynarodowy
22.15 Telewizyjny Informator Wydawniczy
22.30 „Szaleństwa Maxa” — film prod. francuskiej
22.45 DT — Komentarze
23.05 Język rosyjski (6)

Sroda II

16.55 Język rosyjski (6)
17.25 Program dnia

17.30 Skojarzenia — teleturniej
17.50 Od słowa do słowa
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Polak w przyrodzie: „Łowcy”
18.50 Od słowa do słowa
19.00 Program publicystyki kulturalnej
19.30 „Janusz Korczak” — film dok. Stanisława Grabowskiego
20.05 Nie tylko muzyka: Na gościnnych występach
21.00 Estonia — z Tallina do Tartu — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Od słowa do słowa
21.55 Telewizja nocą
22.40 Komentarz dnia

Czwartek I

8.05 Historia (kl. VI): Odrodzenie w Polsce
8.35 Domator: Rady na życzenie
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Skaza” (3 — ost.) — film prod. francuskiej
8.35 Domator: Rady na życzenie
11.10 Krajobrazy Polski (kl. IV): W Bieszczadach
12.00 Biologia (kl. VIII): Ekosystem
12.50 Język polski (kl. I lic.): W cieniu czarnoleskiej lipy
13.30—16.00 TTR
16.00 Rolniczy film oświatowy
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Poligon — wojskowy program publicystyczny
17.55 Telewizyjny film dokumentalny: „Ręci i korzenie”. Reż. Marek Cezary Wójcik
18.20 Sonda
18.50 Dobranoc: Osiołek poznaje świat
19.00 10 minut
19.10 Teraz — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Skaza” (3 — ost.) — film prod. francuskiej
21.05 Pegaz
22.00 Wokół wielkiej sceny — magazyn operowy
22.45 DT — Komentarze
23.05 Język francuski (6)

Czwartek II

16.55 Język francuski (6)
17.25 Program dnia
17.30 O nową szkołę — program publicystyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Prezentacje, prowokacje, pytania
19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd”
19.30 Puls — program medyczny
20.00 Studio sport
20.45 „Powrót” — rep.
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino Studyjne Dwójki: „Bez dachu i praw” — film fab. prod. francuskiej. Reż. Agnes Varda
22.30 Komentarz dnia

UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności

ATRAKCYJNA OFERTA ZATRUDNIENIA
FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT”
W KRAKOWIE

zatrudni pilnie

- tokarzy
- frezerów
- szlifiery
- ślusarzy
- galwanizerów
- hartowników
- oczyszczaczy w myjni
- robotników transportowych (z uprawnieniami na wózki)
- planistów (mężczyzn) w Oddziale Przygotowania Produkcji
- kontrolerów zakładowych
- referenta ds. zaopatrzenia

Zakład gwarantuje atrakcyjne wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania Pracowników oraz dodatkowe uprawnienia finansowe z tytułu „KARTY GÓRNIKA” w tym deputat węglowy

Pracownikom i członkom ich rodzin zakład zapewnia pełny zakres atrakcyjnych świadczeń społecznych.

Pracownikom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w kwaterach orywatnych

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Głównego Specjalisty d/s Pracowniczych Kraków ul. Rydlówka 5 tel. 66-30-22 wewn. 31. K-10832

ZBW „ESCOM” SA

Agencja Reklamowa SABA

- przygotowuje dziewczęta i chłopców do zawodu modelki — modela
- organizuje pokazy mody
- projektuje i przygotowuje kolekcje mody
- prowadzi kursy „Wdzięku i Urody” (zajęcia — wtorki, godz. 18)

Od kandydatów jest wymagane:

- dziewczęta wzrost od 170 cm
- chłopcy wzrost od 180 cm
- nienaganna sylwetka i uroda
- wiek od 15 do 30 lat

Informacje: Dom Kultury „Krakus”, ul. Wrocławska 28, tel. 33-60-52.

SABA Twoją Szansą!

W sprawie pałacu Decjusza

Męska rozmowa ludzi dorosłych

W JAKIM stanie jest niegdyś wspaniała, renesansowa willa Decjusza — wiadomo. Wiadomo też, ile różnych deklaracji składano na różnych gremiach na temat jej remontu, ile miało terminów i lat postępującej dewastacji. Spuśmy na to — po raz ostatni — zasłonę miłosierdzia.

Wczoraj z inicjatywy przewodniczącego Komisji Ochrony Zabytków i Rewaloryzacji Rady Narodowej m. Krakowa Kazimierza Ślizowskiego doszło do spotkania specjalnego zespołu Komisji z inwestorem czyli Zarządem Rewaloryzacji reprezentowanym przez dyr. Wojciecha Hydzika, wykonawcę dokumentacji i całego remontu, Krakowskim Oddziałem PKZ, reprezentowanym przez dyr. Władysława Niessnera oraz wicedyrektorem Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Andrzejem Gaczelem. Specjalnie podajemy do publicznej wiadomości nazwiska głównych uczestników tej blisko czterogodzinnej „męskiej” rozmowy. oni to bowiem gwarantują

swym słowem i powagą człowieka dorosłego umówili się w końcu, że:

— od 1 grudnia ogrodzony już pałac zostanie oświetlony, wszystkie okna szczerze zabezpieczone, drzwi skutecznie zamknięte a nad całością terenu całodobową straż obejmą dozorczy. Koszty doзору pokryje Zarząd Rewaloryzacji ze środków Głównego Konserwatora.

— 3 kwietnia przyszłego roku PKZ wchodzi pełnym frontem robót na plac budowy.

— 30 kwietnia 1989 gotowa będzie kompletna dokumentacja na remont pałacu, a 30 września na remont oficyny.

Zapytany przez nas o przewidywany czas remontu pałacu i oficyny dyr. PKZ Wł. Niessner odparł podczas tego spotkania, że planuje doprowadzenie wreszcie do cyklu nie dłuższego niż 5 lat. Równocześnie powinny być prowadzone prace przy konserwacji parku, którymi zgodnie z wcześniejszymi decyzjami i szczegółowym harmonogramem zajmuje się Krakowska Dyrekcja Zieleni.

PS. Szanowny Panie Dyrektoroze Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego w Krakowie! Zainstaliła wreszcie realna szansa powstrzymania dewastacji bardzo cennego zabytku. Skuteczne pilnowanie go i przeciwdziałanie ewentualnym wypadkom jednak jest niemożliwe bez telefonicznego kontaktu dozorców ze światem. Pańska firma już dwukrotnie odmówiła zainstalowania w pałacu telefonu. Mamy nadzieję, że nie była to decyzja ostateczna!

EWA SMEDER

Mikołaj z „Dropsem” w hotelu „Pod Różą”

KABARET „Drops” od lat bez mała 25-u ma świetne kontakty z dziećmi i kilka już pokoleń bawi się na jego programach. Jesienią szarugę rozweseli w najbliższą niedzielę o godz. 11 spotkanie „Dropsa” z dziećmi w hotelu „Pod Różą” na spektaklu „Pipi rusza w świat”. Szalona Pipi ruszyła w świat m.in. dlatego, by nawiązać kontakty z Mikołajem, bo przecież jego wspaniałe zimowe wizyty — tuż-tuż...

Mikołaj z „Dropsem” (kabaret ma 5 różnych programów dla dzieci a wszystkie wesołe, barwne, rozpięwane) — zawsze był atrakcyjny. Zainteresowani bliższymi szczegółami mogą się kontaktować w sprawie mikołajowych spotkań pod numerem tel. 21-23-70. Także zbiorowe listy do Mikołaja i „Dropsa” można już pisać pod adresem: „Alma-Art” Rynek Gł. 8/8. (bn)

NOTES REPORTERA

PRZEŻYLISMY już różne decyzje oszczędnościowe. Ostatnio ofiarą jednej z nich padli herbarciarze. Torebki popularnej herbaty ekspresowej zostały pozbawione sznurczków z etykietami. Grunt to kultura picia...

AMATORÓW zupy rybnej po kupieniu puszek o wdzianek nazwie „Ucha atlantycka”, wyprodukowanej w Sewastopolu, szeka niespodzianka. Zamiast zupy w puszkach znajdują się smakowite rybki w sosie własnym do zdziwienia przypominające sardynki. I to w cenie 70 zł za puszkę a więc o wiele taniej niż rybki sprzedawane jako rybki a nie zupa. Jedyny dobry interes, jaki zrobił nasz handel?

Z LODOWISKA na „Olszy” mogą korzystać dzieci w soboty i niedziele. Wówczas jest oblegane. Ale np. w niedzielne popołudnie na dwie godziny muszą zejść z lodu, by ustąpić miejsca pracownikom zakładów pracy, którym lodowisko jest wypożyczane. Tylko, że wtedy prawie nikt się nie ślizga. Do regramentacji trzeba się przyzwyczajać od małego, tylko czy konieczność trzeba zacząć od zmrożonej wody. (kk)

PODOBNO, jeśli ktoś ma talent aktorski, nawet czytając książkę telefoniczną, jeśli zechce potrafi wycisnąć łyżę z oczu słuchaczy. Ile w tym prawdy, zastanawiałam się słuchając i przyglądając młodym ludziom, którzy przez dwa kolejne poniedziałki prezentowali swoje umiejętności w „Teatrze 38” na eliminacjach do aktorskiego studia, organizowanych przez ten teatr. Coś w tym jest, że ludzie zupełnie młodzi, bez żadnego aktorskiego szlif, jeśli mają w sobie jakąś iskry, czy wrażliwość, potrafią udzielić tej wrażliwości innym. Wydaje mi się, że to coś posiada Renata Sobieszkańska, wybrana spośród kilkudziesięciu kandydatek i kandydatów i dlatego postanowiłam z nią porozmawiać.

— No cóż, mam 20 lat, mieszkam w Łodzi, szkołę średnią skończyłam 2 lata temu i studiuję zaocznie teologię.

— Powiedziała to Pani wszystko jednym tchem. Więc może po kolei, studia teologiczne, kobieta i to w dodatku zaocznie?

— Zaocznie, bo ja studiuję po

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

(Dokończenie ze str. 1) wszystkie niedziele i wolne od pracy soboty do 19 marca 1989 r. Udział w akcji jest bezpłatny, uczestnicy kupują tylko bilet wstępu do muzeów i niektórych obiektów zabytkowych. Zapraszamy serdecznie do udziału wszystkich krakowian!

A oto program imprez, które odbędą się jutro i pojutrze:

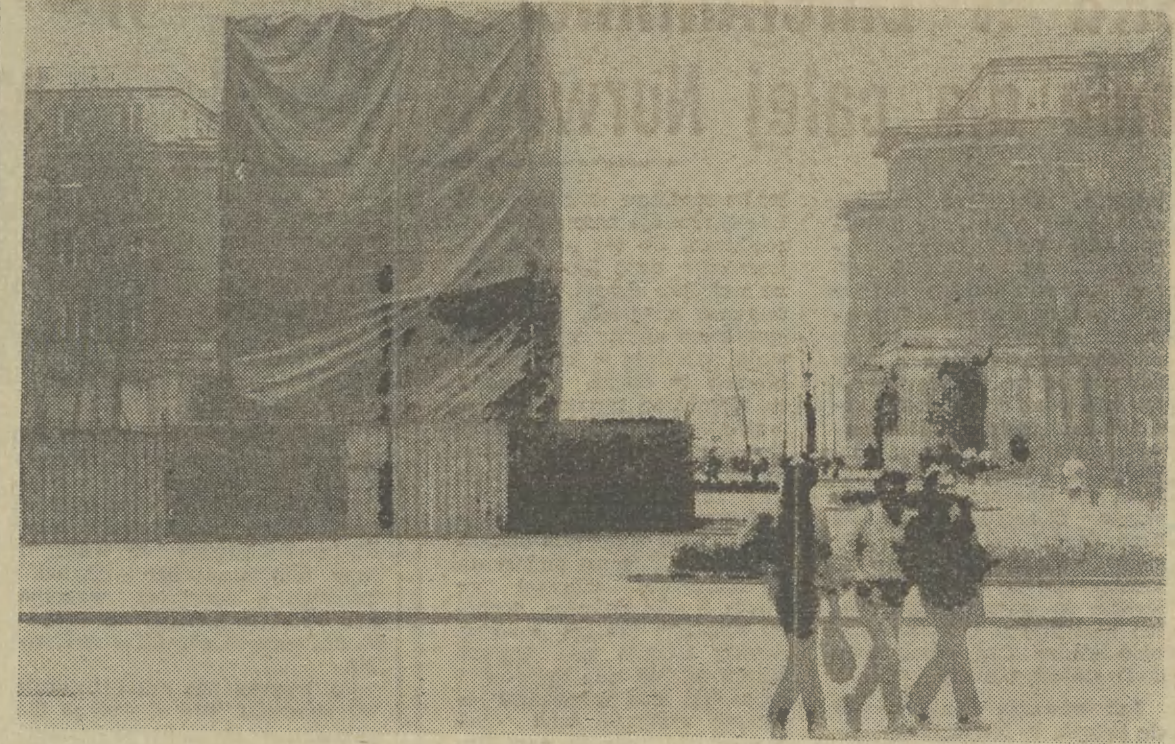
SOBOTA, 19 BM.

▲ jedna trasa dla wszystkich uczestników — CZĘŚĆ WSCHODNIA NOWEJ HUTY, KLASZTOR I KOŚCIÓŁ CYSTERSÓW — zbiórka między godziną 10.00 a 11.00 na rogu al. Rewolucji Kubańskiej i ul. Kłasztornej (wysiadamy na drugim przystanku tramwajowym za placem Centralnym, idąc prosto w kierunku Mogiły; numery tramwajów: 15 i 20); zobaczmy m. in. najstarsze bloki mieszkalne Nowej Huty, Szpital im Stefana Żeromskiego, obiekty sportowe Hutnika, kościół św. Bartłomieja, i zwiedzimy romański klasztor i kościół Cystersów w Mogiły.

NIEDZIELA, 20 BM.

▲ Odznaka brązowa — NAJSTARSZE DZIEJE KRAKOWA — zbiórka między godziną 9.30 a 10.30 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach (od strony pomnika Mickiewicza); podczas spacerów dowiemy się o najdawniejszą historię naszego miasta.

18 LISTOPADA, w piątek o godz. 17 w sali konferencyjnej ZK PCK, ul. Świerczewskiego 19 odbędzie się otwarte spotkanie informacyjne dla osób zainteresowanych ideą i działalnością Akademii Życia w Krakowie.



Budowa szpitala „B”

To już nie posłizg — to kompromitacja

NIEWAŻNE już, że były 4 terminy, dziś stawia się pytanie czy szpital „B” będzie gotowy za rok czy — jak twierdzą pesymiści — dopiero za 3—4 lata. To rzeczywiście kompromitacja — mówili radni z Komisji Zdrowia na wczorajszym posiedzeniu, czy ten szpital pobije krajowy rekord długości budowy? Z posiedzenia wynikało, że: nie brakuje pienie-

dzy na prace budowlane i zakupy urządzeń, zaangażowano już jedną czwartą planowanego personelu, tynkowanie i flizowanie wewnątrz przebiega bardzo wolno. Zauważono, że rzemieślnicy zwalnili tempo pracy, co ponoć wiąże się z limitami rocznego przerobu. Dyrektor Izby Skarbowej zadeklarował, że możliwe są specjalne ulgi dla fachowców pomagających w wykończeniu szpitala.

Na razie w mieście, które ma 3 potencjal budowlany w kraju, stoi nie wykończony szpital z kotłownią, która ma 172 usterki. (ag)

NOTYJKA KRAKOWSKA

DZIS O GODZINIE:

- * 17 i 19.30 — NCK, pl. Centralny — DKF „ZGAGA” — film „Klasztor Shaolin — Północny i Południowy”.
- * 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Spotkanie z red. Markiem Kaszem (Kultura, Szpilki) pt. „Fach jak powołanie” — prowadzi red. Piotr Wasilewski.
- * 18 — Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — „Plenery fotograficzne” — spotkanie z Markiem Pabisem.

W SOBOTE:

- * 10 — Dworek Białoprądnicki — Mała Akademia Jazzu; o 16 — Jazz Klub Dworek: warsztaty jazzowe, wieczór klubowy.
- * 11 — MOK „SZTYGARÓWKA”, Wieliczka, ul. Dembowskiego 2 — (aula) Teatrzyk dla dzieci: Ch. H. Andersen — „Opowieści Wiatru”.
- * 15 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. drewniana) Spotkanie Tow. Przyjaźni Polsko-Chińskiej.
- * 16 — Klub „Krzemień”, ul. Wielicka 76 — Dzielnicowe Eliminacje XII Woj. Przeglądu Zespołów Muzycznych i Solistów. Zgłoszenia w DOK, ul. Limanowskiego 24, tel. 66-75-42.
- * 17 — KDK, Rynek Gł. 27 — Konsultacje z plastyki dla twórców nieprofesjonalnych z Krakowa.

W NIEDZIELE:

- * 15 — NCK, pl. Centralny — Dyskoteka dla dzieci od lat 6-u (gry, konkursy i zabawy).
- * 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.

Video plus ekran

KRAKOWSKI Dom Kultury „Pałac pod Baranami” oraz Spółdzielnia Pracy „LUDOPOL” w Krakowie organizują w sobotę 19 XI o godz. 9.00, 12.00, 15.00 prezentację wideoskopy firmy „SONY” (i oczywiście dobrych filmów) z udziałem przedstawicieli tych firm, oferujących usługi w zakresie wideo dla ośrodków kultury woj. krakowskiego. Spotkanie w sali marmurowej I p.

Tego jeszcze nie było

GOŚC Hotelu „Forum”. Szwed, ośniony urodą i jakością usług, sprezentował załodze gigantycznych rozmiarów kosz kwiatów. Kto nie wierzy, niechaj bieży do głównego holu, gdzie stoi wonny dowód wdzięczności, wart kilkadziesiąt tysięcy. (fr)

DWA razy w roku gospodarze Nowej Huty oglądają w jakim stanie są pomniki znajdujące się na ich terenie. Jak nas poinformowano w Urzędzie Dzielnicowym, podczas ostatniego przeglądu okazało się, że stojący od 1973 roku pomnik W. I. Lenina jest w nie najlepszym stanie. Powołana komisja ekspertów stwierdziła korozję powierzchni, wżery i liczne ubytki na pomniku. Do Pracowni Sztuk Plastycznych wpłynęło więc zlecenie od władz dzielnicy na konserwację, której inwestorem będzie nowohucki Kombinat Metalurgiczny (umowy jeszcze nie podpisano). W tej chwili pomnik ostonięto i pobrano z niego próbki, wykonuje się analizę powierzchniową, by wiedzieć jaką przyjąć metodę i środki potrzebne do pracy. Później pomnik zostanie oczyszczony, uzupełnione zostaną ubytki i wyrobione nierówności, a na koniec pokryty warstwą ochronną przed agresywnie działającym środowiskiem.

Autor pomnika, prof. Marian Konieczny nie miał uwag do przedstawionego przez konserwatorów programu prac. Bada one trwały ok. 6 tygodni. (jb)

Fot. Jacek Bednarczyk

Odkrywamy Amerykę dawno odkrytą

Brygada umawia się z szefem...

Nie skaczą na piwo, nie patrzą na chmurki, nie podpierają łopaty, ale pracują i liczą, liczą i pracują. W krakowskim „Mostostalu” spróbowano kilka lat temu zlecać brygadom wykonania określonych prac montażowych na zasadzie umowy o dzieło. Teraz pracuje tak 80 proc. brygad. Umawiają się bezpośrednio ze swoim szefem. Ten mówi im: — Wykonacie następującą pracę, w określonym terminie, dostaniecie za to tyle pieniędzy. Zgoda? Tak albo nie, brygada może się bowiem potargować. Gdy wspólnie dojdzie do kompromisu co i za ile, ludzie sami dobierają się i pracują. Później również samodzielnie dzielą zarobkiem. Zabraknie surowców lub sprzętu, to członkowie brygady biegają od kierownika do dyrektora, wyklócają się o dostawy. Przeszój to dla nich strata. Wykonają zadanie wcześniej — zysk, bo mogą zabrać się do innej roboty, licząc na nowy zarobek. Dobrze i dużo pracujesz to dużo zarabiasz — tę oczywistą prawdę odkrywamy na nowo...

ku do ub. roku o 25 proc. Dlatego też w „Mostostalu” przyjęto atestację nie jako coś narzuconego odgórnie, ale weryfikację istniejących już w przedsiębiorstwie systemów. To co tu podyktował zdrowy rozsądek, w reformowanej gospodarce zostało nazwane przeglądem i unowocześnianiem struktur organizacyjnych. Nie więc dziwnego, że komisja partyjno-rządowa zajmująca się zagadnieniem oraz powiadająca jej komisja terenowa odwiedziły wczoraj właśnie „Mostostal”. Zapoznano się również z sytuacją w „Budostalu 8” i KBM Nowa Huta, gdzie są również dobre wyniki w zakresie organizacji pracy. Wśród gości z Warszawy był Jerzy Szreter z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, a krakowskich gospodarzy — sekretarz KK PZPR Józef Szczerowski i wiceprezydent Marian Kulig. (kk)

Mały festiwal muzyki hiszpańskiej

W NAJBLIŻSZY poniedziałek odbędzie się pierwszy z czterech koncertów poświęconych muzyce hiszpańskiej zorganizowanych przez Capellę Cracoviensem i jej dyrektora Stanisława Galińskiego przy pomocy ambasady hiszpańskiej w Polsce. Perła imprezy nazwanej „Musica espanola” będzie z całą pewnością występ światowej sławy gitarzysty Narciso Yepesa.

W poniedziałek o godz. 19.30 w auli Collegium Novum UJ usłyszymy natomiast zespół „Neocantes” pod dyrekcją Germana Torrellasa i blisko 20 utworów z kancjonałów hiszpańskich.

LIČĄ nie tylko w brygadzie, ale także w dyrekcji — zmniejszono liczbę komórek organizacyjnych z 39 do 16, pracowników umysłowych z 525 do 347. Po wprowadzeniu tych nowości wartość produkcji w cenach porównywalnych wzrosła w stosunku do ub. roku o 10 proc. (jb)

Fot. Jacek Bednarczyk



Nie dziękuję, żeby nie zapeszyć

to, by mieć jaśniejszy obraz otaczającej mnie rzeczywistości, żeby to wszystko zrozumieć co się dzieje. A kobiet jest oprócz mnie kilka i przyznam się, że nie widzę nic w tym dziwnego, przecież podobno jest równouprawnienie. Teologia nigdy nie będzie moim zawodem.

— A co będzie?

— Mam nadzieję, że aktorstwo. To bowiem jest jedyna rzecz, którą chciałabym robić.

— A dlaczego nie próbowała Pani zdawać do szkoły aktorskiej?

— Próbowałam. Zdawałam w Warszawie, ale nie spodobałam się. W Krakowie zna-

lałam się przypadkowo, znajomi powiedzieli mi o tych eliminacjach, przyszedłam, no i powiodło mi się.

— Powiedziała Pani, że nigdy nie widziała żadnego spektaklu „38”, a więc trochę na ślepo chce Pani działać na tej scenie?

— Nie widziałam, to prawda, ale teraz zobaczę. Każdy teatr jeśli mu o coś chodzi, jest mi bliski, a jak będzie kiepski, to odejdę.

— A więc teatr jako zawód, jako sposób na życie. Jest Pani pewna, że to wybór, od którego nie ma już odwrotu?

— Jestem pewna. Marzę o tym od tak dawna. Podoba mi

się wszystko. Powiedziała Pani, sposób na życie, właśnie tak, bo chcę i myślę, że potrafię aktorstwu podporządkować wszystko inne, a równocześnie wiem, że sprawi mi to przyjemność, czy można oczekiwać czegoś więcej?

— A dlaczego właśnie teatr? — Bo daje możliwość interpretacji, pokazania tego, co mamy w sobie najlepszego i najgorszego, a niekiedy zmuszenia do refleksji innych ludzi.

— Mieszka Pani w Łodzi, studiując teologię w Łodzi, a teatr jest tu, w Krakowie, więc jak to będzie?

— Mam się tu gdzie zatrzymać. Studia są zaoczne, więc będę dojeżdżać. Kraków zawsze bardzo lubiłam, a teatr jako pretekst, by w nim być, uważam za wcale niezły.

— A więc pierwszy krok zrobiony, już dziś umawiam się na rozmowę z parą miesięcy zycząc, by wszystko się udało.

— Nie dziękuję, bo podobno nie wolno, żeby nie zapeszyć.

Notowała: BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA





Igrzyska w Lillehammer — wyzwanie dla całej Norwegii

MIEDZYNARODOWA droga E-6 z Oslo na północ do Trondheim jest bardzo malownicza. Najpierw góry i cała seria tuneli, rozległe widoki, gdy szosa wiedzie wysokim zboczem, potem kilkadziesiąt kilometrów nad brzegiem wielkiego jeziora o zielonej toni, wreszcie mniej więcej po przejechaniu 200 km piękna dolina Gundbrandsdal. Tam właśnie leży niewielkie miasto Lillehammer. Przemierzając trasę latem, a ponieważ to rok olimpijski nie mogłem nie zauważyć i nie zatrzymać się przy wielkiej tablicy informującej, że Lillehammer ubiega się o organizację zimowych igrzysk olimpijskich w 1994 roku.

Ale nie tylko wspomniana kolorowa tablica z 5 olimpijskimi kołami zwracała uwagę wszystkich przejeżdżających tą trasą. Kierowcy zapamiętywali zapewne obiadz gotowe już odcinki doskonałych dróg, bezkolizyjnych skrzyżowań, budowanych w rze-

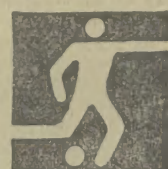
latwym górzystym terenie. Rzuciło się w oczy, że te rozwiązania komunikacyjne wykonywane są niejako na wyrost wobec potrzeb samego miasta Lillehammer. Zatrzymałem się na kilka godzin w miejscowości, która była wówczas tylko jednym z kilku kandydatów do roli gospodarza igrzysk. Interesowało mnie, jakie trzeba mieć atuty, by wystąpić z taką ofertą do Komitetu Olimpijskiego. Gospodarze wymieniali dzisiaj już powszechnie znane argumenty: zawartość samego miasta, niewielka odległość do poszczególnych aren sportowych i dobra łączność między nimi, stosunkowo duża stałość klimatu.

Już wówczas wydało mi się jednak, że Norwegowie posiadają jeszcze jeden bardzo istotny atut — wiara w końcowy sukces i dużą dozę optymizmu. Inaczej będą tylko kandydatem do organizacji igrzysk nie zbudowaliby przecież kosztem 24 mln do-

larów stadionu łyżwiarskiego i obiektów dla narciarstwa alpejskiego. Do tej pory o Lillehammer poza Skandynawami mało kto słyszał. Lecz Norwegowie wiedzieli, że dzięki igrzyskom nazwa tej miejscowości zapadnie w świadomość kibiców na całym świecie, a co ważniejsze zapamiętają ją praktykujący amatorzy sportów zimowych z wielu krajów. To zaś oznacza ruch w interesie przez wiele lat.

Norwegia raz już była organizatorem zimowych igrzysk w 1952 r. Wówczas budżet całej olimpiady zamykał się kwotą 2 mln dolarów, dochody wyniosły 570 tys. dolarów. Dzisiaj szacuje się, że koszty na 285 mln dolarów, z czego 255 mln zobowiązał się ponieść norweski rząd. Jak powiedziała premier, pani Bro Harlem Brundtland, możliwość zorganizowania olimpiady to nie tylko ogromne wyróżnienie, ale także wielkie wyzwanie dla całej Norwegii.

MAREK BIERUT



„Brylantowy rycerz” polskich boisk

KRONIKI sportu pełne są nazwisk mistrzów i rekordzistów, których sława mija wkrótce po odejściu od zawodniczego życia. W odniesieniu tylko do niewielu zachowała się trwałe pamięć. Wystarczy choćby wymienić Jesse Owensa, Emila Zatopka, Bronisława Czecha czy Janusza Kusocińskiego. Okazuje się zatem, że same zwycięstwa i rekordy nie wystarczają; aby zdobyć pamięć potomnych trzeba na nią jakoś szczególnie zasłużyć.

Zawodnikiem, który w polskim piłkarstwie zdobył taką szczególną pozycję, był HENRYK MARTYNA (1907—1984).

Wychowanek krakowskiego Orła, później grał w Koronie, z której pod koniec lat dwudziestych przeszedł do warszawskiej Legii. Niski, korpulentny, silny fizycznie, twardy w walce, a przy tym niesłychanie szybki i zwinny, o potężnym wykopie, należał — w latach 1929—1939 — do najlepszych obrońców w Europie.

Po zwycięstwie nad Szwecją we wrześniu 1930 r. nadano mu przydomek „brylantowy rycerz” boisk piłkarskich. Szwedzi przyrównywali go do najlepszych obrońców angielskich, przepowiadając mu wielką karierę w obozie profesjonalistów. W kraju kibice i koledzy nazywali go bardziej prozaicznie: „Antalkiem”. Henryk Martyna był przez osiem lat

(1929—1937) idolem setek tysięcy kibiców piłki nożnej. W latach 1929—1937 rozegrał 34 mecze w reprezentacji Polski, a grał je w takim stylu, że zapisał się w legendzie polskiego piłkarstwa w ścisłym towarzystwie kilku najbardziej znakomych piłkarzy. Uczestnik igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 r., zdobył 5 bramek w reprezentacji, w tym cztery z karnego i jedną z rzutu wolnego, podczas zwycięskiego meczu z Jugosławią. Grający na pozycji prawego obrońcy był postrachem wszystkich napastników i najtrudniejszą przeszkodą do przebycia w defensywnym bloku polskiej reprezentacji.

Henryk Martyna słynął z dalekich wykopów, na odległość 50—60 m, po których piłkę przejmowali napastnicy, stwarzając z miejsca niebezpieczną sytuację pod bramką przeciwników. Specjalnością jego były rzuty wolne lub karne. Bita z ogromną siłą piłka lądowała przeważnie w siatce. W eliminacyjnym meczu do mistrzostw świata z Czechosłowacją w 1933 r. strzelił z karnego bramkę samemu Planicze, najslawniejszemu obok Hiszpana Ricardo Zamory bramkarzowi świata. „Po przewzię obrońca gości Crocky — pisał „Za i Przeciw” w 1958 r., nr 5 — powstrzymuje nieprawidłowo przebieg Króla łapiąc piłkę w ręce. Karny! Widownia nie kryje swej radości — ale czy nie przedwcześnie? Planiczka to as nie lada. Przy nim karny, to jeszcze nie pewny gol. Martyna strzela ostro, w górny róg. Piłka jest szybsza od najlepszego bramkarza Europy. Planiczka kapituluj! Na trybunach entuzjazm. Zamosi się na dużą niespodziankę”.

Martyna nie zwracał uwagi na to, gdzie stoją bramkarze przeciwnika, ponieważ ten, jeżeli nawet próbował łapać piłkę, to i tak wpadał z nią razem do bramki. Gdy sławny obrońca biegi do piłki grzmiały trybuny. Grzmiały do roku 1937, dopóki grał w barwach Legii i reprezentacji Polski, pogrzebiały i przez dwa

następne lata, gdy grał już w sławnym stołecznym klubie Warszawianka, w którym przyjaźnił się z Januszem Kusocińskim. W tejże Warszawiance kopnął po raz ostatni piłkę zawodniczo, bo przysła wojna, wojsko, obrona Modlina, kilkutygodniowa niewola niemiecka, potem okupacja w Warszawie i powstanie — klasycznie po polsku.

Po wojnie stracił kontakt z piłką i ze sportem w ogóle. Już i lat bowiem przybyło i czasu nie wystarczyło. Od tej pory czynne uprawianie sportu zastępowało mu czytanie sportowych gazet. Nienaganna postawa moralna na boiskach przysporzyła Martynie wiele splendoru. „Henryk Martyna odkąd pamiętam — wspomina Mieczysław Jezierski, były gracz krakowskiej Wisły — był bardzo lubiany przez zawodników, był to prawy człowiek, bez żadnych natóg. Należał do prawdziwych sportowców, lubianych przez młodzież jak i przez ludzi, z którymi obcował na co dzień”.

Gdy choroba zagroziła jego zdrowiu i nieubłaganie nastąpił kres skromnego życia, tłumy odprowadzały go, 24 listopada 1984 r., w ostatnią drogę, a na cmentarzu Podgórkim w Krakowie pochylili się nad otwartą mogiłą sztabdary klubów warszawskich i krakowskich, których barw bronił i którym poświęcił tyle pięknych chwil swojego życia.

STANISŁAW CHEMICZ

„100 imprez dla wszystkich”

PODCZAS najbliższego weekendu krakowskie TKKF proponuje:

- SOBOTA:**
- ▲ marszobiegi — osiedle Ruczaj (końcowy przystanek autobusowy linii 140) — godz. 9.
 - ▲ turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH) — godz. 10.
 - ▲ turniej tenisa stołowego — ul. Borsucza 12 — godz. 11.30.
 - ▲ turniej brydżowy par — ul. Spółdzielców 3 — godz. 17.
- NIEDZIELA:**
- ▲ „Bieg po zdrowie” — Park Jordana — godz. 8.

Czterdziestu kandydatów do pucharu „Echa”



W CZORAJ poznaliśmy zespoły, które w najbliższą sobotę staną w szrankach halowego turnieju piłkarskiego dla niestowarzyszonych, organizowanego przez krakowskie TKKF z okazji 70 rocznicy niepodległości Polski. Oto czterdziestu kandydatów do zdobycia głównego trofeum, pucharu fundowanego przez naszą redakcję: Stara Krowodrza, Zootechnika I, Akademia Ekonomiczna, Arsenal, WSK, Chemobudowa, Kabel II, Zootechnika II, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Polon, Kozłówek, Kabel I, Kopanina, AZ, MPO, Reszta świata, ZWSE, Mera-KFAP, WKTS, Borkowianka, Bagatela, Zakład Materiałów Ogniotrwałych, Veritas Strzala, Taxi, Uśmiech jesieni, Montownia, Fajermany, Włanka Manhattan, KSM, PTTK Real, 05 HIL, Elektrycy, Baha, Teror Września, Kędzierzawe dia-

Polak, Węgier...

„POLAK, Węgier dwa bratanki...”. Od wielu lat dziennikarze Krakowa i Budapesztu dają tego najlepsze dowody.

Właśnie w tym tygodniu Pal Hoppe przywiódł swoich dziesięciu kolegów, aby po raz kolejny odwiedzić Stare Miasto. Jak zwykłe doszło też do meczu koszykówki. Wczoraj w hali Wisły skuteczniejsi byli goście, którzy wygrali 46:39 (27:23). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Jankovics 18, Toth 12, Kasil 7, Török 6 i Niskaes 3, najwięcej dla pokonanych Rafalski 16 i Reymont 14.

Dziś w klubie „Pod Gruszką” rewanż, ale w innej konkurencji. (js)

— „Poszukiwany za długi karciane, kradzież, podpalenie i morderstwo” — odczytał szeryf.

— Niezła koleżność — mruknął O'Brien.

— John Houston, alias John Murray, alias John Deakin, alias „Mniejsza z tym, ma wiele innych alias”. Były wykładowca na Wydziale medycyny Uniwersytetu Stanu Nevada?

— Uniwersytet? — przerwał Claremont. Jego mina i głos zdradzały zdumienie. — W tych zapomnianych przez Boga i ludzi górach?

— Postępu się nie zatrzyma, pułkownik. Zakończy w Elko. W tym roku „Zwolniony z pracy za długi karciane i nielegalny hazard — czytał dalej szeryf — Przypisuje mu się sprzeniewierzenie funduszy uniwersyteckich, stwierdzone po jego wyjeździe Scigany do Lake's Crossing, został osadzony w sklepie z artykułami żelaznymi Uciekając, oblał go naftą i podpalił dla odwrócenia uwagi Pożar rozprzestrzenił się i strawił centrum miasta. Zginęło siedem osób”.

Wśród słuchaczy i widzów słowa te wywołały całą gamę uczuć — od niedowierzania do przerażenia, od gniewu do odrazy. Tylko Pearce, O'Brien i — co dziwniejsze — sam Deakin przyjęli to ze stoickim spokojem.

— Wytopiony w warsztatach kolejowych w Sharps, wysadził w powietrze wagon z materiałami wybuchowymi, niszcząc trzy baraki i cały tabor kolejowy — czytał dalej Pearce. — Obecne miejsce pobytu nieznane”.

— To... to jest ten człowiek, który spalił Lake's Crossing i wysadził Sharps? — odezwał się Garrity. Jego głos wciąż przypominał ochryply rechot.

— Jeżeli wierzyć w to, co tu jest napisane, a ja wierzę, to faktycznie on — odparł szeryf. — Wiadomo, że przypadki chodzą po

by, Hydrokop, HPR, Dzikie węże.

Przypomnijmy, że areną turnieju będzie hala Wawelu przy ul. Głowackiego, a rozgrywkę toczyć się będą systemem pucharowym. Początek rywalizacji jutro o godzinie 9, dokończenie w niedzielę.

Narciarskie giełdy

W SOBOTE i niedzielę w godz. od 9 do 14 w obiektach sportowych Cracovii przy ul. Manifestu Lipcowego 27 giełdę sprzętu sportowego i narciarskiego organizują: ONZ i AKN „Sreń”. Tu instruktorzy PZN udzielają porad w doborze sprzętu. W „Rotundzie” ul. Oleandry 1 (sobota, niedziela godz. 9—15) będzie można sprzedać i kupić sprzęt narciarski na giełdzie organizowanej przez AZS UJ. Komitet Uczelniany AZS PK w sobotę i niedzielę, w godz. od 10 do 15, organizuje giełdę sprzętu sportowego w budynku Wydziału Chemii, ul. Szlak. Rusza w tym tygodniu po raz pierwszy giełdę sprzętu narciarskiego, organizowaną przez KU AZS AGH. Giełda odbywać się będzie w soboty i niedziele w Klubie Studentek „Gwarek” przy ul. Reymonta 17 w godz. od 10 do 14.30 i potrwa do końca lutego.

PS. Pisaliśmy o tym, że giełda narciarska zapowiadana przez studentów AWF nie odbyła się. Przedstawiciel AZS AWF zwrócił się z prośbą do redakcji o przeproszenie osób, które w ubiegłą sobotę i niedzielę pojechały na al. Planu 6-letniego i straciły czas na darmo. Studenci obiecują poprawę!



SZWEDZI nadali Henrykowi Martynie przydomek „brylantowego rycerza” boisk piłkarskich. W kraju kibice i koledzy nazywali go „Antalkiem”.



TELEGRAFICZNIE

BUDAPESZT. Podczas obrad Światowej Federacji Podnoszenia Ciężarów, podjęto kilka ważnych decyzji. Za stosowanie środków dopingujących w czasie olimpiady w Seulu 2-letnia dyskwalifikacja ukarano Bułgarów Grabiewa i Genczewa oraz Węgrów Szany'ego i Csengeri'ego. Na pół roku został zdyskwalifikowany Hiszpan Mariaca. Jednocześnie postanowiono, że od 1 stycznia 1989 roku kontrola antydopingowa może zostać przeprowadzona w dowolnej chwili, w każdym kraju. Oprócz zawodników karani mają być także trenerzy, lekarze i macierzyste federacje.

HAARLEM. Polscy szczytnicy, uczestniczący w międzynarodowym turnieju, pokonali Holendrów 32—23 i Bułgarów 27—18.

PORTO. W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata, Portugalia wygrała z Luksemburgiem 1—0.

SZTOKHOLM. Organizatorzy przyszłorocznych hokejowych mistrzostw świata grupy „A” w Sztokholmie, rozprowadzili już w przedsprzedaży 256 tys. kart wstępu.

TOKIO. Rumunka Daniela Silivas była najlepszą zawodniczką Pucharu Tokio w gimnastyce sportowej, wygrywając ćwiczenia na poręczach i wolne z maksymalną notą 10 pkt.

NOWY JORK. W ćwierćfinałach tenisowego turnieju Masters zmięra się: Steffi Graf z Manuella Malejewą, Chris Evert z Pam Shriver, Gabriela Sabatini z Natalią Zwieriewą i Martiną Navratilovą z Heleną Sukovą.



PRZEKŁAD: GRAZYNA I ROBERT GINALSCY

ludziach, ale to już by przesada. Inaczej teraz patrzysz na swoje marne sto dwadzieścia dolarów, co, Garrity? Na twoim miejscu schowałbym je czym prędzej, bo nieprędko zobaczysz znowu Deakina. — Złożył list gończy i spojrzął na pułkownika. — I co pan na to?

— Jego winy są tak oczywiste, że nie trzeba będzie nawet zwolnywać ławy przysięgłych. Ale to wciąż nie jest nasza sprawa.

Pearce rozłożył kartkę i podał Claremontowi.

— Nie przeczytałem wszystkiego, bo za długie. Na przykład opuściłem to... Wskazał na pewien akapit.

— „Wagon z materiałami wybuchowymi w Sharps był w drodze do składu armii Stanów Zjednoczonych w Sacramento, w Kalifornii” — odczytał na głos pułkownik. Złożył list gończy, oddał go szeryfowi i pokiwiał głową. — Tak, teraz to już nasza sprawa.

Rozdział 2

Pułkownik Claremont, którego wybuchowy temperament często dawał o sobie znać, heroicznie starał się utrzymać go na wodzy. Była to jednak z góry przegrana walka.

Pedantyczny i skrupulatny oficer, dla którego rozkaz i porządek dzienny były rzeczą świętą, nie znośli, kiedy coś mu zakłócało, a tym bardziej niweczyło raz powzięte plany. Dodając zaś do tego skrajną nietolerancję wobec głupoty i nieudolności, trudno się dziwić, że nie potrafił on znaleźć jakiegokolwiek wytła bezpieczeństwa, przez który mógłby dawać upust swojej jedynej wadzie, niegodnej tak oficera, jak mężczyzny. Stopniowo uwalnianie albo sublimacja gwałtownego — i gwałtownie narastającego — gniewu wywołanego frustracją w jego przypadku nie wchodziły w rachubę, mimo iż oscylująca wokół punktu wrzenia wściekłość nie wpływała najlepiej na jego ciśnienie. Przenosząc to na grunt geologii można by powiedzieć, że ani nie wypuszczał gazów wulkanicznych, ani nie usuwał nadmiaru energii poprzez gejzery; niczym Krakatau, po prostu eksplodował, a rezultaty tej erupcji, przynajmniej dla najbliższego otoczenia, zazwyczaj były nie mniej katastrofalne.

Claremont miał właśnie ósmioosobowe audytorium. Wystraszony gubernator, Marika, lekarz i kapelan stali tuż przed głównym wejściem do „Imperiału”, a nieco dalej, na chodniku z desek, O'Brien, Pearce i Deakin. Wszyscy obserwowali rozszereżonego pułkownika i tylko szeryf poświęcał więcej uwagi Deakinowi. Ostatnim uczestnikiem tego wydarzenia był nieszczęsny sierżant Bellew. Sztynno wyprostowany, starał się utrzymać postawę zasadniczą — o ile to możliwe w ogóle, jeśli ktoś siedzi na mocno narowistym koniu — i niewzruszenie wpatrywał się w punkt za lewym ramieniem pułkownika, oddalony o dobre parę lat świetlnych. Mimo chłodnego popołudnia, pocili się obficie.

(Ciąg dalszy nastąpi) (7)

Weekend na sportowo

Hokeiści wracają na tafle

PO 10-DNIOWEJ przerwie na tafle wracają hokeiści ekstraklasy, by zainaugurować drugą część rozgrywek, już w dwóch grupach. Pierwsze mecze odbędą się w piątek, ale Cracovię zobaczymy dopiero w niedzielę, w potyczce z Towimorem. Ponadto proponujemy wizytę w hali przy ul. Reymonta, gdzie koszykarki Wisły zmierzą się z Czarnymi i Lechem.

Hokej

W ciągu najbliższych trzech dni hokeiści ekstraklasy rozegrają dwie kolejkę spotkań. Cracovia dziś wystąpi w Oświęcimiu przeciwko Unii natomiast w niedzielę będzie podejmować Towimor Toruń. Jak nam powiedział kierownik sekcji białoczerwonych, Zenon Konarzewski, wszyscy zawodnicy są zdrowi, Zdzisław Wieczorkiewicz i Roman Steblecki zdążyli wyleczyć kontuzje.

Program pozostałych spotkań: piątek, grupa „silniejszych” — Zagłębie — Polonia, Naprzód — Katowice, Tychy — Podhale, grupa „słabszych” — Towimor — Stocznowiec, niedziela, grupa „słabszych” — Stocznowiec — Unia.

LODOWISKO „KRAKOWIANKI” — niedziela, godz. 17 — Cracovia — Towimor — I liga.

Koszykówka

Przed koszykarkami Wisły kolejna ciężka przeprawa. Zmierzą się z Czarnymi Szczecin i Lechem Poznań. W programie najbliższej kolejki znajdują się ponadto mecze: Startu i Polonii z ŁKS-em i Włókniarzem, Spójni i AZS-u z Olimpią i Słazą, Stali z Lechem i Czarnymi.

W lidze panów przerwa spowodowana przygotowaniem reprezentacji do eliminacyjnego meczu mistrzostw Europy z Francją, 24 listopada w Toruniu.

W II lidze panów derby pomiędzy Koroną a Hutnikiem AZS wystąpi w Katowicach przeciwko swym zreszczeniowym koleżankom.

HALA WISŁY — sobota, godz. 17 — Wisła — Czarni; niedziela, godz. 17.30 — Wisła — Lech — I liga koszykarek.

HALA KORONY — sobota, godz. 17 — Korona — Hutnik — II liga koszykarek.

Tenis stołowy

HALA WANDY — niedziela, godz. 11 — II strefowy turniej klasyfikacyjny senierek i seniorów.

Boks

HALA WISŁY — niedziela, godz. 11 — Wisła — Sokół Piła — o wejście do II ligi.

Piłka nożna

W ekstraklasie nieco opóźnione futbolowe ostatki. Wisła po dobrych meczach z Szombierkami i Katowicami zakończy jesienną rundę rozgrywek w Łodzi, spotkaniem z ŁKS-em.

Inne mecze: Katowice — Stal Mielec, Górnik Wałbrzych — Ruch, Jagiellonia — Jastrzębie, Legia — Lech, Olimpia — Górnik Zabrze, Szombierki — Pogoń, Śląsk — Widzew.

Siatkówka

Wczoraj meczorem siatkarki Wisły udały się pociągiem nad morze. W kolejnych spotkaniach I ligi zmierzą się w sobotę, w Słupsku, z Czarnymi, a w niedzielę, w Gdańsku, ze Spójnią.

Siatkarze Hutnika są już myślami przy pucharowej potyczce z Panią Modna (3 grudnia, w Krakowie), ale najpierw muszą jeszcze spełnić ligowe obowiązki. W tym tygodniu wystąpią w Częstochowie, przeciwko AZS i w Łodzi, gdzie walczyć będą z Wifamą.

A oto zestaw par: ekstraklasa pan — Czarni Słupsk i Spójnia z Wisłą i Stalą Mielec, Plomien i Gwardia z Kolejarzem i Stalą Bielsko, ŁKS z Polonezem; ekstraklasa panów — AZS Częstochowa i Wifama z Hutnikiem i Resovia, AZS Olsztyn i Stal Stocznia z Czarnym Radom i Legią, Stal Nysa z Gwardią.